

# KWARTALNY BIULETYN INFORMACYJNY

WYDAWNICTWO BIURA DELEGATA MINISTRA W. R. i O. P. DO SPRAW OCHRONY PRZYRODY

## QUARTERLY INFORMATION BULLETIN

EDITED BY THE BUREAU OF THE DELEGATE OF THE MINISTER OF CULTS AND PUBLIC INSTRUCTION FOR THE PROTECTION OF NATURE IN POLAND

KWARTAŁ IV. 1936

KRAKÓW, LUBICZ 46

### A. USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I ZARZĄDZENIA WŁADZ PAŃSTWOWYCH

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 r. o regulowaniu połowów ryb morskich (Dz. U. R. P. z dnia 5. XI. 1936 r., nr 84, poz. 586)

Na podstawie art. 55 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i art. 1 pkt a) ustawy z dnia 2 lipca 1936 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów (Dz. U. R. P. nr 51, poz. 363) postanawiam co następuje:

Art. 1. (1) W celu regulowania połowów ryb morskich Ministrowi Przemysłu i Handlu służy prawo wydawania rozporządzeń, dotyczących:

a) zakazu wykonywania w określonych terminach połowów wszystkich lub niektórych gatunków ryb, wszelkimi lub niektórymi narzędziami;

b) zakazu przywozu do miejscowości polskiego wybrzeża w określonych terminach wszystkich lub niektórych gatunków ryb w stanie nieprzerobionym;

c) ilościowego ograniczania w określonych terminach przywozu do wszystkich lub niektórych miejscowości polskiego wybrzeża wszystkich lub niektórych gatunków ryb w stanie nieprzerobionym, a przeznaczonych do spożycia wewnętrznego; za spożycie wewnętrzne nie uważa się przerobu ryb na mączkę rybną.

(2) Zakazy i ograniczenia wymienione w ust. (1) lit. b) i c) nie mogą dotyczyć przewozu ryb, nie pochodzących z połowów rybaków polskich lub gdańskich.

Art. 2. (1) Kto wykracza przeciwko przepisom rozporządzeń o regulowaniu połowów ryb morskich albo przeciwko zarządzeniom na ich podstawie wydanym, podlega karze grzywny do 1000 zł lub areztu do jednego miesiąca albo obu karom łącznie.

(2) Ryby złowione lub przywiezione wbrew przepisom albo zarządzeniom, o których mowa w ust. (1), mogą ulec przypadkowi. Ryby, które uległy przypadkowi, będą zniszczone, jeżeli według uznania

Morskiego Urzędu Rybackiego nie zostaną przeznaczone na cele społeczne lub dobroczynne.

(3) Kary wymierza oraz przepadek ryb orzeka Morski Urząd Rybacki.

Art. 3. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Art. 4. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*  
Prezes Rady Ministrów: *Stawoj Składkowski*  
Minister Przemysłu i Handlu: *Antoni Roman*

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 listopada 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych o Państwowej Radzie Ochrony Przyrody (Dz. U. R. P. z dnia 31 grudnia 1936 r., nr 94, poz. 660).

Na podstawie art. 13 ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody (Dz. U. R. P. nr 31, poz. 274) zarządza się co następuje:

§ 1. Ustanawia się Państwową Radę Ochrony Przyrody, jako organ doradczy państwowych władz administracyjnych w sprawach ochrony przyrody, przedstawiający wnioski, wydający opinie i komunikujący spostrzeżenia.

§ 2. Państwowa Rada Ochrony Przyrody składa się z 20 do 30 członków, powołanych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych spośród osób, których działalność naukowa, praktyczna lub społeczna daje rękojmię należytego prowadzenia prac w zakresie ochrony przyrody.

§ 3. Przewodniczącym Państwowej Rady Ochrony Przyrody jest Minister Wyznań Religijnych





i Oświecenia Publicznego, który wyznacza spośród członków Rady zastępcę przewodniczącego. Zastępcy przewodniczącego przysługuje tytuł Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody.

§ 4. Państwowa Rada Ochrony Przyrody odbywa zjazdy zwyczajne i nadzwyczajne.

Zjazdy zwyczajne zwoływane są raz do roku, w pierwszym kwartale kalendarzowym, zjazdy nadzwyczajne w miarę potrzeby według uznania przewodniczącego Rady.

Uchwały zjazdów są ważne bez względu na liczbę obecnych członków Rady.

§ 5. Na zjazdach Państwowej Rady Ochrony Przyrody przewodniczy Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub zastępca przewodniczącego Rady.

§ 6. W zwyczajnych zjazdach Państwowej Rady Ochrony Przyrody biorą udział przedstawiciele Ministerstw Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. Ponadto przewodniczący Rady zaprasza do udziału w zwyczajnym zjeździe Rady przedstawiciele Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Komunikacji i Opieki Społecznej.

W razie potrzeby przewodniczący Rady może zaprosić na zjazd przedstawicieli innych zainteresowanych władz i urzędów administracji państwowej, delegatów instytucji naukowych i stowarzyszeń społecznych, przedstawicieli prasy oraz osoby, naukowo lub praktycznie zajmujące się sprawami ochrony przyrody.

§ 7. Na zwyczajnych zjazdach Państwowej Rady Ochrony Przyrody przewodniczący Rady lub jego zastępca składa sprawozdanie z działalności Rady w ubiegłym okresie oraz przedstawia program jej prac na przyszłość.

§ 8. Na zjazdach swych Państwowa Rada Ochrony Przyrody może podejmować uchwały w sprawach, które przewodniczący zjazdu podda pod głosowanie.

W głosowaniu biorą udział tylko członkowie Rady.

W razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

§ 9. Stałe czynnymi organami Państwowej Rady Ochrony Przyrody są: Stały Wydział i oddziały.

§ 10. Stały Wydział Państwowej Rady Ochrony Przyrody składa się z zastępcy przewodniczącego Rady, który jest przewodniczącym Wydziału i z przewodniczącymi poszczególnych oddziałów.

Przewodniczący Stałego Wydziału Rady może zapraszać w poczet członków Wydziału innych członków Rady, którym powierzono czynności, wykraczające poza zakres prac oddziałów.

§ 11. Siedzibą Stałego Wydziału Państwowej Ra-

dy Ochrony Przyrody jest miejsce stałego zamieszkania jego przewodniczącego.

§ 12. Do zakresu działania Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody należy czuwanie nad całokształtem prac w zakresie ochrony przyrody, a w szczególności:

a) przedstawianie Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wniosków w sprawie rozporządzeń na podstawie art. 8, 9 i 10 ustawy o ochronie przyrody;

b) wydawanie opinii o projektach ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, dotyczących ochrony przyrody i inicjatywa w tym zakresie;

c) powiadamianie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o skuteczności i celowości wydanych zarządzeń i rozporządzeń w zakresie ochrony przyrody;

d) przedstawianie wniosków w sprawie zwoływania zjazdów zwyczajnych i nadzwyczajnych Rady oraz przygotowanie materiałów na zjazdy;

e) wykonywanie uchwał zjazdów Rady i przygotowywanie sprawozdań z działalności Rady;

f) przedstawianie kandydatów na członków Rady, oraz udzielanie opinii o kandydatach na konserwatorów przyrody i kierowników rezerwatów i parków narodowych;

g) przedstawianie wniosków w sprawie tworzenia oddziałów Rady i komitetów ochrony przyrody, utworzonych na podstawie art. 14 ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody;

h) inicjowanie badań naukowych w zakresie ochrony przyrody, zwłaszcza na obszarach parków narodowych i rezerwatów;

i) utrzymywanie łączności z naczelnymi władzami instytucji naukowych i stowarzyszeń społecznych w zakresie ochrony przyrody;

j) prowadzenie działalności wydawniczej w zakresie ochrony przyrody;

k) udział w pracach międzynarodowych organizacji ochrony przyrody;

l) propaganda ochrony przyrody;

ł) kontrola działalności członków Rady, oddziałów i komitetów ochrony przyrody;

m) wykonywanie zleceń Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w zakresie ochrony przyrody;

n) powierzanie poszczególnym członkom Rady, oddziałom lub za pośrednictwem oddziałów Rady komitetom ochrony przyrody szczególnych zleceń w zakresie ochrony przyrody.

§ 13. Uchwały Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody zapadają zwyczajną większością głosów członków wydziału, obecnych na zebraniu. W razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

Jeżeli uchwała Stałego Wydziału Rady, według zdania przewodniczącego Wydziału, jest sprzeczna z obowiązującymi przepisami lub przeciwna dobru sprawy, może on wstrzymać jej wykonanie, przedsta-



wijając równocześnie sprawę do rozstrzygnięcia Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 14. Wykonawcą uchwał Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody jest jego przewodniczący.

§ 15. Zebrania Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody zwołuje jego przewodniczący przynajmniej raz na kwartał.

W zebraniach bierze udział przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W miarę potrzeby mogą być zapraszani rzeczoznawcy i przedstawiciele innych zainteresowanych władz i urzędów administracji państwowej oraz instytucji naukowych lub społecznych.

Protokoły zebrań Stałego Wydziału jego przewodniczący przedstawia Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 16. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołuje oddziały Państwowej Rady Ochrony Przyrody, oznaczając obszar, na który rozciąga się działalność każdego oddziału.

Oddział składa się z członków Rady, posiadających miejsce stałego zamieszkania na obszarze, objętym działalnością tego oddziału.

Siedziba oddziału jest miasto wyznaczone przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Na czele oddziału stoi jego przewodniczący powołany przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego spośród tego oddziału na czas trwania kadencji Rady.

§ 17. Do zakresu działania oddziałów Państwowej Rady Ochrony Przyrody należy:

a) przedstawianie państwowym władzom administracji ogólnej na obszarze, objętym działalnością oddziału, wniosków o wydanie zarządzeń na podstawie art. 5, 10 i 11 ustawy o ochronie przyrody lub innych ustaw i rozporządzeń, zawierających przepisy o ochronie przyrody;

b) powiadamianie Stałego Wydziału Rady o skuteczności i celowości wydanych zarządzeń i rozporządzeń w zakresie ochrony przyrody na obszarze, objętym działalnością danego oddziału;

c) inicjowanie tworzenia komitetów ochrony przyrody oraz udział w ich organizowaniu i pracach;

d) wykonywanie zleceń Stałego Wydziału Rady w zakresie ochrony przyrody;

e) składanie półrocznych sprawozdań Stałemu Wydziałowi Rady z działalności oddziału i komitetu ochrony przyrody.

§ 18. Zebrania oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody zwołuje jego przewodniczący przynajmniej raz na kwartał.

W zebraniach oddziału biorą udział konserwatorzy przyrody oraz przedstawiciele administracji lasów państwowych z obszaru objętego działalnością

oddziału wyznaczeni przez właściwego dyrektora lasów państwowych.

Protokoły zebrań oddziału przesyła jego przewodniczący do wiadomości Stałego Wydziału Rady.

§ 19. Uchwały oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody zapadają zwykłą większością głosów członków oddziału obecnych na zebraniu. W razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

§ 20. Kadencja Państwowej Rady Ochrony Przyrody trwa lat 6.

Czas trwania kadencji Rady zaczyna się i kończy z dniem 1 stycznia.

§ 21. Członkowie Państwowej Rady Ochrony Przyrody obowiązani są do uczestniczenia w zjazdach Rady, do czynnego udziału w pracach właściwego oddziału oraz do spełniania wszelkich czynności w zakresie ochrony przyrody, powierzonych im przez zjazd, Stały Wydział i właściwy oddział Rady.

§ 22. Jeżeli członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody zaniedbuje swoje obowiązki, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na wniosek Stałego Wydziału Rady może skreślić go z listy członków Rady.

Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przysługuje prawo uzupełniania składu osobowego w czasie trwania kadencji.

§ 23. Na 6 miesięcy przed końcem kadencji Stały Wydział Państwowej Rady Ochrony Przyrody przedstawia Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego listę kandydatów na członków nowej Rady.

§ 24. Po upływie kadencji członkowie Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody pełnią obowiązki nadal do chwili objęcia czynności przez następców i biorą udział na równi z nowymi członkami w najbliższym zjeździe Rady.

§ 25. Członkowie Państwowej Rady Ochrony Przyrody pełnią swe obowiązki honorowo z wyjątkiem przewodniczącego Stałego Wydziału Rady, który otrzymuje wynagrodzenie w wysokości ustalonej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Członkowie Rady, którzy odbywają podróże w sprawach ochrony przyrody ze zgodą przewodniczącego Stałego Wydziału Rady, otrzymują zwrot kosztów podróży oraz diety.

Członkowie Rady, będący funkcjonariuszami państwowymi, otrzymują zwrot kosztów podróży i diety według norm, przysługujących im z tytułu zajmowanego stanowiska służbowego, inni członkowie Rady, według norm ustalonych dla funkcjonariuszów państwowych, pobierających uposażenie według grupy V.

Ponadto przewodniczący Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody może przyznać



zwrot kosztów podróży i diety osobom, odbywającym podróże w sprawach ochrony przyrody, a nie będącym członkami Rady, mianowicie: funkcjonariuszom państwowym według norm, przysługujących im z tytułu zajmowanego stanowiska służbowego, innym osobom według norm ustalonych dla funkcjonariuszów państwowych, pobierających uposażenie według grupy VI.

§ 26. Wydatki, związane z działalnością Państwowej Rady Ochrony Przyrody i jej organów, pokrywane są na wniosek przewodniczącego Stałego Wydziału Rady, z odpowiednich kredytów budżetowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 27. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia<sup>1)</sup>.

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego:  
*W. Świętosławski*

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 10 grudnia 1936 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 listopada 1935 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych (Dz. U. R. P. z dnia 15 grudnia 1936 r. nr 91, poz. 639).

Na podstawie art. 51 ust. 1 pkt a), b), c), i d) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. nr 110, poz. 934) w brzmieniu, ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 67, poz. 622), zarządzam co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 listopada 1935 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych (Dz. U. R. P. nr 86, poz. 536) wprowadza się zmiany następujące:

1) § 2 otrzymuje brzmienie następujące:

«§ 2. Zabrania się całkowicie polowania na niedźwiedzie, łosie-byki, muflony, dropie i dropie-kamionki (strepety)».

2) w § 3 skreśla się wyrazy «niedźwiedzi od 16 stycznia do 15 grudnia».

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych:  
*J. Poniatowski*

Rozporządzenie Wojewody Krakowskiego z dnia 27 listopada 1936 r. w sprawie uznania gromad Murzasichle, Poronin i Biały Dunajec (pow. Nowy Targ) za miejscowości, w których krajobraz zasługuje na ochronę (Krakowski Dziennik Wojewódzki z dnia 1 grudnia 1936 r. nr 23, poz. 151).

Na zasadzie postanowień art. 108 ust. a) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr 11, poz. 86) i art. 337 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r., o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 202) zarządzam co następuje:

§ 1. Uznaje gromadę Murzasichle, Poronin i Biały Dunajec w pow. Nowy Targ za miejscowości, w których krajobraz zasługuje na ochronę.

§ 2. Zgodnie z § 1 niniejszego rozporządzenia oraz po myśli art. 337 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 202) władza właściwa może odmówić pozwolenia na budowę, przebudowę lub zmianę budynków na obszarze wyżej wymienionym, o ile by roboty te spowodowały zeszpecenie krajobrazu, a dałoby się tego uniknąć przez wybór innego miejsca lub też przez inne ukształtowanie budynku.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wojewoda: *Michał Gnoiński*

Zarządzenie Wojewody Krakowskiego z dnia 26 września 1936 r. o uznaniu szarotki zaroślinę chronioną (Krakowski Dziennik Wojewódzki z dnia 1 października 1936 r. nr 19, poz. 128).

Na podstawie art. 1, 2 i 5 ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody (Dz. U. R. P. nr 31, poz. 274) zarządzam co następuje:

§ 1. Uznaje się szarotkę (*Leontopodium alpinum* Cass.) za roślinę chronioną na obszarze powiatu nowotarskiego na terenie całych Tatr Polskich.

§ 2. Zabrania się niszczenia, zrywania lub wykopywania szarotek oraz zbywania, nabywania, przenoszenia i wywożenia ich za granicę.

Zakaz zrywania, wykopywania i przenoszenia nie dotyczy szarotek hodowanych.

§ 3. Delegat Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody może udzielać zezwoleń na zbieranie szarotki dla celów naukowych lub dydaktycznych.

§ 4. Wykraczający przeciwko niniejszemu zarządzeniu podlega w myśl art. 23 ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody (Dz. U. R. P. nr 31, poz. 242) karze aresztu do sześciu tygodni i grzywny do 3000 zł, albo jednej z tych kar.

§ 5. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim.

Wojewoda:

w z. *Dr Malaszyński* wicewojewoda.

<sup>1)</sup> tj. z dniem 31 grudnia 1936 r.



## B. PARKI NARODOWE

### Park Narodowy Tatrzański

#### Prace nad organizacją Tatrzańskiego Parku Narodowego

##### Sprawozdanie

z posiedzenia Prezydium Komisji Organizacyjnej Parku Narodowego Tatrzańskiego, odbytego w dniu 7 listopada 1936 r. w Krakowie w lokalu biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody (ul. Lubicz 46, II p.)

*Obecni:* prof. dr W. Szafer, rektor U. J., przewodniczący Komisji; p. senator F. Gwiżdż, przewodniczący Podkomisji dla Spraw Pasterstwa; p. inż. J. K. Stachowicz, sekretarz Komisji; p. radca J. Karpowicz, członek Komisji, delegat Ministerstwa W. R. i O. P.; p. inż. A. Praczyński, delegat Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego; p. inż.-arch. B. Treter, delegat Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego; p. M. Głut, starosta powiatu nowotarskiego; p. W. Kulczyńska.

Posiedzenie trwało od godz. 17,15 do 19,45. Otworzył je prof. Szafer. Po przywitaniu obecnych odczytał nadesłane mu przez p. Starostę nowotarskiego protokoły zebrań w gminach powiatu, których celem było dokonanie wyboru delegatów ludności do Komisji Organizacyjnej Parku Narodowego Tatrzańskiego.

Następujące gminy wybrały delegatów:

- 1) gmina Bukowina dwóch reprezentantów ludności spiskiej w osobach pp. Wojciecha Budza z Rzepisk i Tomasza Maciczaka z Jurkowa,
- 2) gmina Szaflary pięciu reprezentantów: prof. dra J. Włodka z Krakowa, p. Wojciecha Kamińskiego z Szaflar, p. Jana Budza sołtyśa z Gronia poczta Białka, p. inż. A. Drodzowskiego z Nowego Targu i p. Piotra Staszla z Maruszyny.

Gminy Poronin i Zakopane oraz gmina Ciche, a także właściciele lasów «Siedmiu Gmin» delegatów nie wybrały.

Prof. Szafer zaznaczył, że celem zebrania jest naradzenie się nad dalszym tokiem prac przy uwzględnieniu jednakże założenia, iż obowiązkiem Komisji, którą powołał p. Minister W. R. i O. P., jest przygotowanie dla niego w niedługim czasie projektu rozporządzenia o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego, które p. Minister przedłoży następnie Radzie Ministrów. — Otworzył dyskusję nad zagadnieniem, kiedy należy zwołać (zapowiadane na październik br.) posiedzenie wspólne dwóch Podkomisji (dla Spraw Pasterstwa i dla Spraw Leśnictwa) i czy ma się ono odbyć z udziałem wybranych przedstawicieli ludności.

Starosta p. M. Głut oświadczył się za odbyciem takiego zebrania, przy czym, jego zdaniem, podstawą obrad winien być gotowy już referat p. inż. S. Smólskiego. Wyrzucił zapatrywanie, iż pasterstwo winno być w Tatrach utrzymane, z tym jednakże, że ustaloną będzie liczba pogłowia owiec i bydła.

Uważa za bardzo ważne dla sprawy Parku rychłe opracowanie planu umieszczenia nadmiaru owiec i bydła w Gorcach i na Orawie oraz zdobycie potrzebnych na to funduszy. — W związku z tym muszą być również uregulowane sprawy hipoteczne i tu wyłania się konieczność uzyskania przydziału dla Sądu w Zakopanem dwóch urzędników, którzy by się tym specjalnie zajęli.

Senator Gwiżdż był zdania, iż należy prace Komisji rozłożyć na dłuższy okres czasu, gdyż, jego zdaniem, projekt rozporządzenia o Parku, który Komisja p. Ministrowi przedłoży, winien obejmować także rozwiązanie spraw gospodarczych w Tatrach. Projekt, jaki by Komisja przygotowała już obecnie, w niedługim czasie, nie byłby wynikiem współpracy z ludnością i mógłby spowodować jej sprzeciw. Uważa, że byłby on tylko nadaniem formy czemuś, co nie będzie zawierało pełnej i wartościowej treści.

Prof. Szafer zwrócił uwagę na to, iż wynik dotychczasowych prac Komisji jest bardzo poważny. Uchwalono szereg postulatów z zakresu ochrony flory i fauny, spraw komunikacyjno-turystycznych, ochrony krajobrazu i przyrody nieożywionej, swojszczyzny, etc., które nie mogą być powodem zadrażnienia ludności. Nie przepracowano jedynie problemów natury gospodarczej, które, jego zdaniem, winna stopniowo i w miarę rozporządzalnych środków realizować stała Komisja Parku na podstawie wytycznych, wskazanych przez Komisję Organizacyjną. Aby już obecnie ułatwić te przyszłe prace, Komisja Organizacyjna zwróci się:

- 1) przez Ministerstwo W. R. i O. P. do Ministerstwa Sprawiedliwości o przydzielenie Sądowi w Zakopanem dwóch urzędników dla uregulowania spraw hipotecznych na terenie Tatr,
- 2) przez Ministerstwo W. R. i O. P. do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o rychłe wydanie ustawy o spółkach pasterskich i leśnych,
- 3) do Izby Rolniczej w Krakowie o przyznanie Wydziałowi Powiatowemu w Nowym Targu zasiłku w kwocie 3 do 5 tysięcy złotych rocznie na akcję zalesienia nieużytków, oraz o opracowanie dla Tatr planu racjonalnej gospodarki pasterskiej (z ustaleniem pogłowia owiec i bydła, ich rasy, umieszczenia nadmiaru gdzie indziej itd.).
- 4) P. staroście Głutowi wręczył prof. Szafer materiały traktujące o zwalnianiu od podatków państwowych i danin samorządowych właścicieli gruntów porośłych kosodrzewiną, z prośbą aby już obecnie stosował na terenie Tatr dotyczące przepisy.

Zaznaczył, że o sprawach gospodarczych nie będzie mowy w rozporządzeniu o utworzeniu Parku Tatrzańskiego w innej formie, jak tylko w formie zapowiedzi ich późniejszego uregulowania.

Radca J. Karpowicz zauważył, że nie widzi trudności w wydaniu ustawy o Parku już obecnie ani nie obawia się kolizji. Rozporządzenie o Parku nie



wprowadzi żadnych ograniczeń, gdyż oprze się na obowiązującym ustawodawstwie. Mogłoby ono ukazać się już dziś na podstawie ustawy o ochronie przyrody bez udziału i współpracy z Komisją. Powołanie Komisji dla opracowania projektu rozporządzenia o Parku nie wynika z obowiązku ustawowego i zapewne nie będzie stosowane przy tworzeniu innych parków narodowych w Polsce. Rozporządzenie o Parku może być ramowe i nie zawierać więcej, jak tylko:

- 1) stwierdzenie, iż tworzy się Tatrzański Park Narodowy,
- 2) określenie jego granic,
- 3) zapowiedź, iż na obszarze Parku wszystkie sprawy regulowane będą specjalnymi zarządzeniami (które na podstawie obowiązującego ustawodawstwa wydadzą czy to Ministrowie W. R. i O. P. oraz Rolnictwa i R. R., czy też Wojewoda krakowski lub Starosta nowotarski).

Pomimo zatem trudności, jakie nastęrczają sprawy leśne i pasterskie, nie można odkładać wydania rozporządzenia o utworzeniu Parku Narodowego.

W dalszej dyskusji zabrał głos prof. Goetel, który stanął na tym samym stanowisku co prof. Szafier i p. radca Karpowicz; powołał się nadto na przykład austriackiego Parku Narodowego Karwendel, w którym podobnie jak obecnie w Tatrach wykonywane są prawa serwitutowe, wszystkie zaś inne sprawy uregulowane są specjalnymi zarządzeniami. Wypowiedział się za zwołaniem zebrania dwóch Podkomisji z udziałem delegatów ludności.

Senator Gwiżdż przyznaje, iż wynik dotychczasowych prac Komisji jest poważny, rozstrzygnięto i ustalono bowiem szereg spraw, niemniej wymagają jeszcze dyskusji problemy tak ważne jak ustalenie granic Parku. Wypowiada się przeciw włączeniu do Parku majątku Siedmiu Gmin. Będzie lepiej, gdy ludność przez kilka lat przypatry się jak Park będzie wyglądał i jak się w nim będzie działo ludności miejscowej, może potem zechce sama doń się przyłączyć. — Zgadza się na przygotowanie i przedłożenie p. Ministrowi rozporządzeń o utworzeniu Parku, z tym jednakże, że wraz z projektem będzie mu wręczone pismo, w którym sprecyzuje się zapatrywanie Komisji na sposób rozwiązania spraw gospodarczych w Tatrach (leśnych, pasterskich i serwitutów) oraz życzenie, by w tym duchu pracowała nad rozwiązaniem tych problemów stała Komisja Parku. — Jest zdania, iż treść tego pisma winna być jawna i dostać się do wiadomości ludności Podhala i by wynikało z niego jasno, iż «nic nikomu nie zostanie zabrane».

W dalszym toku dyskusji poruszył jeszcze p. starosta Głut trudności, jakie na Podhalu przedstawia gospodarka leśna. Stan lasów jest bardzo niekorzystny; teoretycznie jest na Podhalu 24% lasów, faktycznie zaś znacznie mniej i są one bardzo rozdrobnione. Starostwo posiada mapę własności leśnej na Podhalu w podziałce 1:100.000, obejmującą podział na lasy gromadzkie, urbarialne, komposeso-

rialne i prywatne: właściciele większych i drobnych. — Niszczeniu ulegają zwłaszcza lasy drobnych właścicieli. Jest jednak dość gruntów, które można by zalesić — przy pomocy finansowej Izby Rolniczej. Poruszył również problem używania na opał torfu w miejsce drewna opałowego, o które jest trudno.

Prof. Szafier nawiązując do przemówienia senatora Gwiżdża stwierdza,

1) iż o ile chodzi o lasy Siedmiu Gmin, to już na pierwszym plenarnym zebraniu Komisji oświadczył, że nie uważa włączenia ich w skład Parku za nieodzownie konieczne,

2) że zgodnie z zapatrywaniami obecnych Komisja będzie kontynuowała swe prace nad przygotowaniem projektu rozporządzenia o Parku. Rozporządzenie to, jak wynika z dyskusji, nie będzie tylko formą, owszem będzie zawierało bogatą treść, która stworzy możliwości pracy w dziedzinie ochrony przyrody Tatr i ich podniesienia gospodarczego,

3) że ustala się, za zgodą senatora Gwiżdża jako przewodniczącego Podkomisji dla Spraw Pasterstwa, iż wspólne zebranie dwóch Podkomisji odbędzie się w dniu 28 listopada br. w Krakowie o godzinie 10 rano, z udziałem wybranych delegatów ludności. Zaproszenie roześle Biuro Delegata po uprzednim uzgodnieniu tekstu zaproszenia z przewodniczącymi obu dotyczących Podkomisji. Podstawą obrad będzie gotowy już referat inż. S. Smólskiego. Byłoby pożądane, aby na to posiedzenie przygotowano mapę z oznaczeniem parcel kat., którymi biegnąć będą granice Parku. Na prośbę prof. Szafiera p. inż. Stachowicz przyrzekł zwrócić się w tej sprawie do pp. inż. Marchlewskiego i inż. Małdeyskiego, którzy pracę nad tym prowadzą, z prośbą o jej ukończenie przed 28 listopada br. — Również konieczne jest, aby na posiedzenie przygotowano referat w sprawie pasterstwa w Tatrach (o referat taki Komisja zwróci się do p. insp. Nowaka z Krakowskiej Izby Rolniczej za pośrednictwem sen. Kleszczyńskiego lub do prof. Jana Włodka).

4) W grudniu odbędzie się trzecie plenarne zebranie Komisji Organizacyjnej, na którym omówi się m. i. sprawę udziału w stałej Komisji Parku ludności miejscowej.

5) Po tym zebraniu wszystkie materiały zostaną przekazane Podkomisji Prawniczej oraz zaczną funkcjonować Podkomisja Finansowa Parku.

6) W marcu 1937 r. (być może po Zjeździe Państwowej Rady Ochrony Przyrody) Komisja zbierze się raz jeszcze na plenarnym zebraniu, by ustalić tekst pisma, które wraz z projektem rozporządzenia o utworzeniu Parku przedłoży się p. Ministrowi W. R. i O. P.

\* \* \*

Omówiono ponadto następujące sprawy:

1) P. starosta Głut stwierdził konieczność uznania wszystkich gmin, położonych w pobliżu Parku aż po Gubałówkę, za miejscowości o krajobrazie



podlegającym ochronie w myśl postanowień art. 337 rozporządzenia o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z r. 1928. — O dopilnowanie tego zwrócił się prof. Szafer z prośbą do pp. inż. Tretera i prof. Goetla, jako członków Komisji dla Spraw Regionalnych Podhala i Beskidów Zachodnich.

2) P. starosta Głut poruszył konieczność współpracy z Komisją Organizacyjną oraz z Komisją dla Spraw Regionalnych Podhala architekta powiatowego (inż. Ciechanowskiego). — Na wniosek prof. Szafera postanowiono zaprosić go na następne plenarne posiedzenie Komisji Organizacyjnej w charakterze rzeczoznawcy, a do inż. Tretera zwrócił się prof. Szafer oraz p. Starosta z prośbą o wciągnięcie go do współpracy z Komisją Regionalną.

3) P. Starosta poruszył konieczność oddawania w dzierżawę miejscowej ludności na razie niektórych schronisk P. T. T. Ze względu na to, iż obecnie jest aktualną sprawą wydzierżawienia schroniska na Hali Pysznej, prof. Goetel przyrzekł poparcie kandydatowi, którego przedstawi mu p. Starosta.

4) Omówiono potrzebę powołania do Starostwa nowotarskiego wicestarosty z chwilą ogłoszenia rozporządzenia o Parku, który by pomagał Staroście w spełnianiu zwiększonych z tego powodu obowiązków. Sprawę tę postanowiono poruszyć jeszcze na następnym plenarnym zebraniu Komisji.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 19,45.

Prof. Dr Władysław Szafer mp.  
Przewodniczący.

Protok. W. Kulczyńska mp.

### Sprawozdanie

z obrad wspólnego zebrania Podkomisji dla Spraw Leśnictwa i Podkomisji dla Spraw Pasterstwa Komisji Organizacyjnej Parku Narodowego Tatrzańskiego, odbytego w dniu 28-go listopada 1936 r. w Krakowie w lokalu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ul. Potockiego 5.

#### Obecni:

prof. dr Władysław Szafer, rektor U. J., przewodniczący Komisji;

członkowie Komisji:

p. radca Michał Czajkowski, Dyrekcja Naczelna L. P., Warszawa;

prof. dr Walery Goetel, Kraków, Przewodniczący P. T. T.;

p. Władysław Grzegorzewski, kier. Biura Użytków Ubocznych i Łowiectwa Dyrekcji Naczelnej L. P., Warszawa;

p. Feliks Gwiżdż, senator R. P., Warszawa;  
inż. Józef Kostyrko, kier. Oddziału Rezerwatów Instytutu Badawczego L. P., Warszawa;

prof. dr Marian Sokołowski, Warszawa;

inż. Jan Kanty Stachowicz, kier. Zarządu Państwowych Lasów Podhalańskich, Zakopane;

inż. Stanisław Staszkievicz, kier. Biura Produkcji Drzewa Dyrekcji L. P., Lwów;

mgr Władysław Wilanowski, Ministerstwo W. R. i O. P., Warszawa;

rzeczoznawcy:

p. radca Mieczysław Hordyński, Dyrekcja L. P., Lwów;

p. Wojciech Kamiński, przewodn. Związku Hodowców Owiec, Szaflary;

p. Edward Kleszczyński, senator R. P., prezes Krakowskiej Izby Rolniczej, Kraków;

prof. inż. Jan Kloska, Ministerstwo Rolnictwa i R. R., Warszawa;

inż. Marcei Marchlewski, nadleśniczy L. P., Bukowina k. Zakopanego;

prof. dr Teodor Marchlewski, Kraków;

inż. Mieczysław Nowak, inspektor Krakowskiej Izby Rolniczej, Kraków;

inż. Stanisław Smólski, kier. Parku Narodowego w Pieninach, Krościenko nad Dunajcem;

p. Piotr Staszczel, gospodarz, Maruszyna, pow. nowotarski;

p. Jerzy Uznański, Szaflary;  
prof. dr Jan Włodek, Kraków;

delegat Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego:

p. Kazimierz Eustachiewicz, nac. Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych;

delegat Starostwa Powiatowego Nowotarskiego:

inż. Czesław Madeyski;

goście:

ppłk. Tadeusz Kornilowicz, Warszawa;

mgr Władysław Krygowski, wiceprezes P. T. T., Kraków;

mgr Witold Mileski, kier. Biura Zarządu Głównego P. T. T., Kraków;

pracownicy Biura Delegata Ministra W. R. i O. P.

do spraw ochrony przyrody:  
pp.: Wanda Kulczyńska, dr Jerzy Lilpop,  
mgr Andrzej Srodoń.

Posiedzenie trwało od godziny 10,15 do godz. 14,30; otworzył je prof. Szafer. Po przywitaniu obecnych poprosił inż. M. Nowaka o wygłoszenie referatu na temat «Interesy pasterstwa w Tatrzańskim Parku Narodowym».

Po odczytaniu tego referatu (zał. 1) oraz też Podkomisji dla Spraw Pasterstwa (zał. 5) przez inż. Nowaka, przewodniczący prof. Szafer zaznaczył, iż w dyskusji, jaka się niebawem nad tym referatem rozwinie, należy mieć na uwadze cel Komisji Organizacyjnej, którym jest przygotowanie projektu rozporządzenia ramowego o utworzeniu Parku Tatrzańskiego, a nie uregulowanie spraw gospodarczych na terenie przyszłego Parku, gdyż tym będzie zajmowała się stała Komisja dla urządzenia Parku.

Inż. Kostyrko zaproponował, aby przed dyskusją odczytać również referat inż. S. Smólskiego pt.: «Zagadnienie służebności w Tatrach w związku z organizacją Tatrzańskiego Parku Narodowego». Postulaty tego referatu są bowiem poglądami leśników, które — dla dobra Parku — trzeba będzie uzgodnić z postulatami pasterstwa.

Inż. Smólski odczytał referat (zał. 2) i zaznaczył na końcu, iż zasadniczo jest on zgodny z referatem inż. Nowaka, a różni się z nim tylko w niektórych punktach. Zgodność tę podkreślił również inż. Kostyrko i odczytał tezy Podkomisji dla Spraw Leśnictwa (zał. 6).



### Dyskusja nad referatami.

Prof. Włodek przypomniał uchwałę Podkomisji dla Spraw Pasterstwa, powziętą na jego wniosek w dniu 10. VIII. br.: «Stosunek spraw pasterskich do Parku Narodowego Tatrzańskiego zostanie określony osobną ustawą po porozumieniu się Komisji dla urządzenia Parku Narodowego z właścicielami hal, praw serwitutowych i innych uprawnień na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego». Zaznaczył, iż stoi nadal na tym samym stanowisku oraz że pracę nad realizacją Parku należy zacząć od pertraktacji z właścicielami hal. Jest to rzecz możliwa do rozwiązania, ale nie załatwi się jej w drodze dyskusji na posiedzeniach, w których z ramienia zainteresowanej ludności bierze udział zaledwie kilku jej przedstawicieli. Uważa, że «las jest dla człowieka i nie jest to nieszczęściem, że musi się go rąbać». — Jest przeciwny wykupowi hal, a za ich wymianą. W Zakopanem powinno powstać Biuro, które by się zajęło uregulowaniem tych spraw.

Prof. Szaffer wyjaśnił, iż wspomniana uchwała Podkomisji Pasterskiej nie została zatwierdzona na plenarnym zebraniu Komisji, gdyż postanowiono przedyskutować ją raz jeszcze na wspólnym zebraniu dwóch Podkomisji (odbywającym się obecnie). W uchwale tej jest pewna sprzeczność, polegająca na tym, iż skoro ma się sprawy gospodarcze załatwić w drodze porozumienia między zainteresowanymi stronami, to osobna ustawa nie będzie już może potrzebna. — Co się tyczy Biura, o którym wspomnieli prof. Włodek, to będzie nim Biuro stałej Komisji, która zajmie się urządzeniem Parku. — Nie zgadza się natomiast prof. Szaffer na zapatrywanie, iż «las jest dla człowieka». Las stanowi tak ważny składnik gospodarstwa narodowego, iż nie może być oceniany wyłącznie z punktu widzenia materialnego interesu jednostki.

Radca Czajkowski nawiązując do przemówień profesorów Włodka i Szafiera zauważa, że istnieją na świecie dwa kierunki, dążące — jeden do zabezpieczenia celów powszechnych, drugi celów jednostkowych. W zależności od tego, który z nich zwycięża, kształtuje się życie społeczeństw. Polska ma swoją własną rację stanu. Jest nią dążność do dobrowolnego podporządkowania interesu jednostki dla osiągnięcia celów dobra powszechnego. Komisja Organizacyjna pracuje w myśl tej zasady, ale dążąc do przygotowania projektu rozporządzenia musi być ostrożna, nie może wprowadzać do niego czegoś, co utrudniłoby osiągnięcie celu. Rozporządzenie to, opierające się na postanowieniach ustawy o ochronie przyrody, nie może zawierać zapowiedzi, iż stosunki pasterskie w Tatrach będą uregulowane osobną ustawą. Ma ono określić, co będzie przedmiotem ochrony i jakie są cele tej ochrony.

Następnie zabrał głos p. Stasz el, który wygłosił przemówienie (zał. 3), obejmujące na końcu szereg tez. Zaznaczył, iż — podobnie jak prof. Włodek

dek — jest zdania, że projekt rozporządzenia o Parku może zostać przygotowany po uregulowaniu spraw gospodarczych.

Prof. Szaffer wyjaśnia, iż do tego celu potrzebna byłaby zmiana charakteru Komisji Organizacyjnej, która została powołana nie w celu uregulowania spraw gospodarczych w Tatrach.

Inż. Kłoska mówiąc o wzajemnym stosunku spraw pasterskich i leśnych zaznacza, iż pogodzenie ich nie może nastąpić tylko kosztem lasu. Polska straciła w ostatnich latach wielkie obszary leśne, a los lasów tatrzańskich, mimo iż są małe, jest sprawą całej Polski. Dowodem tego powódź w r. 1934, która biorąc początek w Tatrach zniszczyła całe połacie kraju na nizinach. Od tego czasu mnożą się memoriały przedkładane Rządowi, a domagające się ratowania lasów w Polsce. Przytacza uchwałę Rady Powiatowej w Nowym Targu z dnia 8. X. 1936 r. W uchwale tej postanowiono «zwrócić się do kompetentnych władz, by niezależnie od ustawy z dnia 14 lipca 1936 r. o zalesianiu nieużytków spowodowały uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy lasowej, która by otoczyła szczególną opieką również górskie lasy drobnej własności, spółek włościańskich, zabezpieczyła je przed zagładą i uchroniła mieszkańców powiatu nowotarskiego przed zbliżającym się szybkimi krokami głodem drzewa». Uchwała ta, powzięta jednomyślnie, jest bardzo charakterystycznym znakiem czasu. — Skoro pasterstwo w Tatrach musi być utrzymane, to nie można do tego dążyć wyłącznie kosztem lasu.

Ponieważ prof. Szaffer (wezwany do Uniwersytetu) musiał opuścić zebranie, objął przewodnictwo obrad na czas jego nieobecności, tj. od godziny 12.30 do 14, prof. Goetel.

W dalszej dyskusji nad znaczeniem lasów, jako czynnika chroniącego kraj przed powodzią, zabierali głos pp. inż. Madeyski, J. Uznański i prof. Włodek.

Prof. M. Sokołowski nawiązując do przemówienia p. Stasz el stwierdził, iż zgłoszone przez niego tezy, o ile są wyrazem opinii ludności góralskiej, stwarzają dla Parku sytuację pomyślniejszą. Uważa, że tezy te są na ogół do przyjęcia. Omawiając je kolejno, zgłasza zastrzeżenia:

1) co do wiosennych przepasek leśnych, które są dla lasu niekorzystne, gdyż uniemożliwiają jego naturalne odnowienie. Należałoby raczej paść owce wiosną na niższej położonych halach (których uzyskanie jest przewidziane), jak się to dzieje w Alpach;

2) co do zakazu wykupywania terenów pastwiskowych w Tatrach przez P. T. T., Skarb Państwa i i., to zakaz taki wymagałby zmiany konstytucji. Wyjaśnia, iż P. T. T. wykupywało udziały na halach niejednokrotnie od spekulantów, którzy nabyli je od ludności miejscowej w celu ewentualnego wykorzystania w przyszłości dla celów budowlanych lub odsprzedań Parkowi Narodowemu. Zamiarem Towarzystwa było gospodarcze podniesienie hal. W prak-



tyce okazało się jednak niemożliwe, gdyż Towarzystwo nie wykupiło na żadnej hali 100% udziałów, a np. na Hali Gąsienicowej, na której posiada ponad 50% udziałów, racjonalne zagospodarowanie wymagałoby (zważywszy wysoki stopień jej zniszczenia) daleko idących melioracji, na co znów P. T. T. nie posiada funduszków.

Mówił ponadto o potrzebie podniesienia jakości owiec, tj. wprowadzenia owiec o większej wydajności wełny (z dalszej dyskusji okazało się z wyjaśnienia prof. T. Marchlewskiego, że lepsza rasa owiec wymagałaby podniesienia jakości i wydajności hal), — stwierdził, iż potrzebna jest budowa większych szop dla celów gospodarczych, gdyż przez to odpadnie konieczność korzystania z lasu jako schronu dla bydła i owiec przed deszczem. Zastrzegł się jednak, aby schrony te i tzw. wzorowe baczki były tylko tym, czym być winny, a nie przekształcały się, wbrew udzielonemu koncesjom władz budowlanych, w piętrowe budowle, służące innym celom.

Wreszcie, o ile chodzi o brak zaufania ludności do prac nad realizacją Parku Tatrzańskiego, nie można pominąć milczeniem akcji pewnego odfamu prasy, która — prowadzona celowo — wzburzyła umysły ludności usposabiając ją nieżyczliwie dla Parku.

P. Kamiński przemawiał na ogół w tym duchu co p. Staszela. Mówił ponadto o trudnym położeniu materialnym ludności i konieczności przyścisła jej z pomocą, choćby przez umożliwienie przepasek lub ułatwienie nabywania drzewa opałowego. Dziś drzewo to (cienkie żerdki) sprzedaje się na wywóz, a powinno ono służyć miejscowej ludności. Tego rodzaju akcja usposobiłaby ludność przychylniej dla organizatorów Parku.

Następnie zabrał głos prof. Goetel, który omówił ogólny wynik dyskusji. Stwierdził,

1) że przeprowadzona dyskusja i referat p. Staszela dają możność uchwalenia na obecnym posiedzeniu też w sprawach pasterskich i leśnych i przedłożenia ich plenarnemu zebraniu Komisji Organizacyjnej jako materiału uzupełniającego do też uchwalonych w innej dziedzinie;

2) na podstawie wyników prac Komisji Organizacyjnej stało się jasne dla wszystkich, iż Park Tatrzański będzie Parkiem, w którym zastosuje się nie zupełną, lecz częściową ochronę przyrody;

3) że P. T. T. nie będzie wykupywało hal z chwilą, gdy zostanie utworzony Park Narodowy. Dotychczas wykupywało je przeważnie z rąk spekulantów, nie od gazdów. Jako prezes P. T. T. oświadczył, że zgodzi się na wymianę wykupionych udziałów na halach czy to w drodze porozumienia się z Towarzystwem Rolniczym, czy też ze spółkami pasterskimi, jednak pod tym warunkiem, że zostanie na nich wzmocniona ochrona przyrody, że nie stanie się to, co często dzisiaj się dzieje, że buduje się wzorowe baczki, a dzierżawcy ich robią z nimi, co im się podoba.

4) O ile chodzi o zebrania odbyte w sprawie wy-

boru delegatów do Komisji Organizacyjnej w Zakopanem, to stwierdza, że brali w nich udział przeważnie nie właściciele hal, tylko ci, co na halach nic nie posiadają. Poruszano na nich przede wszystkim sprawy, które z Parkiem Tatrzańskim nic wspólnego nie mają, jak np. elektryfikację Zakopanego, kanalizację itp.

5) Utworzenie Parku Tatrzańskiego będzie dla spraw pasterstwa korzystne («dobrze im wróży»). Dotychczas w sprawach tych była kłótnia i walka z obojętnością. Park Narodowy może wiele pasterstwu pomóc pod warunkiem, że Lasy Państwowe przyjdą z pomocą finansową (podobnie jak to było na Tomanowej).

Na wniosek inż. Kostyrki odbyła się następnie dyskusja nad zgłoszonymi wnioskami, w której zabierali głos: radca Czajkowski, prof. T. Marchlewski, prof. Włodek, inż. Kostyrko, p. Staszela, prof. M. Sokołowski i p. Kamiński, po czym wybrano na wniosek prof. Goetla komisję redakcyjną w osobach: radcy Czajkowskiego, prof. Goetla, senatora Gwiżdża, p. Kamińskiego, inż. Kostyrki, p. Staszela i prof. Włodka. Komisja ustaliła brzmienie też, które poddano pod głosowanie. Odczytał je (po powrocie na posiedzenie prof. Szafera) prof. Goetel. Uchwalono je jednogłośnie jak podano w załącznikach 4, 5 i 6.

Po uchwaleniu też postanowiono na wniosek prof. Szafera, że zostaną one «per currendam» przesłane do zatwierdzenia tym członkom Komisji Organizacyjnej, którzy na dzisiejszym posiedzeniu nie byli obecni. — Po uzyskaniu ich opinii, zostanie ona podana do wiadomości w drodze listowej wszystkim członkom Komisji, w szczególności zaś przewodniczącemu Podkomisji Prawniczej, p. radcy M. Czajkowskiemu.

Opracowany przez Podkomisję Prawniczą projekt rozporządzenia o utworzeniu Parku będzie odczytany i poddany pod głosowanie na plenarnym posiedzeniu Komisji Organizacyjnej w marcu 1937 r., na którym ustalili się też sposób, w jaki projekt zostanie wręczony p. Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Prof. Włodek zgłosił wniosek, aby na posiedzenie to zostali zaproszeni przedstawiciele rolnictwa w osobach pp. nacz. Wydziału Rolnictwa i R. R. Eustachiewicz a oraz inspektora Krakowskiej Izby Rolniczej inż. M. Nowaka, na co prof. Szafer się zgodził.

O godzinie 14.30 zamknął przewodniczący zebranie. Podziękował obecnym za udział w posiedzeniu i wyraził radość z powodu wyniku obrad, który umożliwiła przygotowanie projektu rozporządzenia o utworzeniu Parku Tatrzańskiego dla dobra Podhala i ludności Podhalańskiej.

Prof. Dr Władysław Szafer mp.  
Przewodniczący.

Protok. Wanda Kulczyńska mp.



Inż. Mieczysław Nowak

Interesy pasterstwa w Tatrzańskim Parku Narodowym.

Jedną z kwestii, która niewątpliwie wywoływała i wywołuje największe trudności i zaognienia w przysłym Tatrzańskim Parku Narodowym, jest sprawa pasterstwa. Jeśli podjąłem się dzisiejszego referatu, to tylko dlatego, że wierzę w możliwość rozwiązania tych trudności drogą wspólnego porozumienia bez dalszych zadrażnień miejscowej ludności, dla osiągnięcia celu, jakim jest z jednej strony ochrona gór, pięknego krajobrazu i wspaniałej przyrody tatrzańskiej, a z drugiej podniesienie bytu polskiego górala, będącego podstawą zachowania swojszczyzny i regionalizmu podhalańskiego. Wiemy wszyscy, że jest co ochraniać — jedno z drugim jest najściślej związane, o oba się zatem równo troszczyć musimy.

Wartość i rola pasterstwa tatrzańskiego dla ludności Podhala nie może być niedoceniana. Niewątpliwie pasterstwo tatrzańskie przed 100 laty, gdy absolutnie żadnych innych zarobków nie było, miało większe znaczenie dla ludności niż obecnie, niemniej jednak i dziś stanowi ono podstawę dochodu rolników w wielu gospodarstwach, przyczynia się w dużej mierze do chowu owiec tak bardzo popieranego przez czynniki rządowe ze względów zasadniczych.

Czy pasterstwo tatrzańskie się opłaca?

Niewątpliwie tak i to znacznie lepiej niż cały szereg innych gałęzi rolniczych, prowadzonych w górach. Ekonomisci mogliby tu powątpiewać, czy rolnik osiąga jakiś dochód, bo za swą ciężką pracę otrzymuje zaledwie niskie wynagrodzenie, ale dziś rolnik i z tego musi być zadowolony, zwłaszcza zaś na Podhalu. W stosunku do innych gałęzi gospodarstwa wiejskiego owczarstwo opłaca się na Podhalu lepiej, a produkty owczarstwa (korzuchy, sukno) stanowią niezastąpiony element regionalizmu. Nie wszystkie nasze poczynania dadzą się zresztą ująć według zasad ekonomii, a dziś i całe polskie rolnictwo stoi przed trudnym problemem przywrócenia opłacalności. Życie na halach ma oprócz tego jeszcze ogromne znaczenie zmiany trybu życia dla ludności, jest — jak pisał ś. p. Liberał — fizyczną i duchową potrzebą ludności. Fakt, że stosunkowo niewielka liczba górali posiada swe prawa na halach, a jeszcze mniejsza przebywa na halach, nie dowodzi jeszcze, jakoby góral nie interesował się halami, bo proszę sporządzić statystykę ile razy w ciągu lata odwiedzają baców juhasów inni współwłaściciele hal lub choćby tylko ci, którzy mają na hali po kilka owiec. Pewnie, że nie robi tego już dorożkarz, właściciel hotelu czy sklepu w Zakopanem, ten jednak najczęściej zatracił już wszystkie dodatnie cechy górala, jako elementu rodzimego, a stał się mieszczaninem lub robotnikiem łaknącym zarobku, bo doraźnie z niego żyjącym.

Zgadzam się z wszystkimi, którzy utrzymują, że pasterstwo tatrzańskie (tak samo zresztą jak i w ogóle karpackie) jest za prymitywne i nie zrobiło w XIX i XX wieku tego postępu, jaki zrobiło całe rolnictwo. Nie we wszystkim, a jednak w wielu momentach ta pierwotność i prymitywizm pociągają nas i podobają się nam. Nie uda nam się wprawdzie zatrzymać pasterstwa na dotychczasowym niskim poziomie rozwoju, jednak wszyscy na pewno chcemy je utrzymać w formie ulepszonej, bo rozumiemy, jakie jest jego znaczenie i korzyści w Tatrach już nie tylko dla górala, lecz również dla nas, ludzi z miasta, choćby z samej obserwacji życia pasterskiego.

Nie będę tu zajmował się opisem życia pasterskiego w Tatrach, bo wszyscy Państwo znają je doskonale, poruszę tylko najważniejsze postulaty podniesienia poziomu gospodarowania z dzisiejszego stanu. O ile chodzi o hale dla owiec, to muszą na każdej hali powstać porządne baczki, umożliwiające racjonalny przerób mleka i pozwalające bacy, juhasom oraz pasterzom należycie odpocząć po pracy. Nawożenie musi być stosowane racjonalnym koszowaniem, ale nie w ten sposób, by z jednej strony część hali bliższa szafasowi stawała się szczawiakiem lub polana była przenawożona, a inne, dalsze, pozostawały nie zasilone, pokryte nędzną psiarką i przedstawiały obraz zupełnego zaniedbania. Koszary muszą być często przesuwane, stawiane w miejscach najwyższych i wyjałowiałych. Na wypadek dłużej trwającej niepogody i na halach dla owiec powinny być stajnie kryte ze zbiornikami w ziemi lub część nad ziemią dla gromadzenia nawozu w formie gnojownicy. Na halach dla bydła tylko ta forma nawożenia musi być stosowana.

Na wszystkich halach konieczne jest odpowiednie zaopatrzenie w wodę — oczywiście nie mówi się tu o wodociągach grawitacyjnych, tak pospolitych w Szwajcarii — ale by można było choć wodę ująć i sprowadzać do żłobu korytem drewnianym. Zmiany w roślinności, jakie taka racjonalna gospodarka spowoduje na części obszaru hal, obawiać się nie należy. Przyrodę dziką utrzyma nawet przy bardzo intensywnym gospodarowaniu na halach znaczna część obszaru, bo w dzisiejszych warunkach niepodobniestwem jest prawie myśleć, by mogły one nawet za 100 lat być tak wynawożone (np. Czerwone Wierchy, Kosiasta, Wołoszyn, czy Borowiec itd.), by zmieniły dzisiejszy aspekt na gospodarczy.

Jak w tej przyszłej gospodarce halnej w Tatrach ma wyglądać stosunek do lasu, trudno z całą stanowczością powiedzieć. Pewne jest wszakże, że tak jak nie jest ideałem leśnika widzieć owce lub bydło w lesie, tak i nie jest ideałem rolnika-pasterza pasienie po lasach i zbyrkach. To że dziś taki stan jeszcze się utrzymuje, jest wynikiem konieczności, bo przy małej wydajności hali siłą rzeczy pasterz musi szukać paszy dla owiec tam, gdzie ją może znaleźć, tj. na zrębie, w młodym lub nawet starszym lesie. Gdy wydajność hali będzie podniesiona tak, że ilość zwierząt wygnanych jako tako się wypasie, sprawa wy-



pasu po lasach automatycznie stanie się mniej aktualną i powoli może tracić na znaczeniu. Aby to się jednak stało, koniecznym warunkiem jest dźwignąć wydajność hali, czego sama ludność, nawet najlepiej oświatowo przygotowana, nie jest w stanie przeprowadzić ze względów finansowych. Potrzebna jest zatem pomoc wszystkich zainteresowanych, a zwłaszcza właścicieli lasów, którzy są stroną ponoszącą skutki niskiej wydajności hali. Przestrzegać jednak należy przed jakimiś nowymi próbami, które by zarządy lasów przeprowadzały na własną rękę. Najlepiej rozpocząć tu pracę w porozumieniu z Towarzystwem lub Izłą Rolniczą — po co szukać, próbować i często zbłądzić, gdy można pracę prowadzić na podstawie dotychczasowych dodatnich wyników.

Słyszysz się często zdanie, że wiele hal tatrzańskich jest przepasionych, to znaczy obsadzonych za wysoko ilością inwentarza. Tak by się też może komuś wydawało, nawet z poprzednich moich słów, że i ja jestem tego zdania. Wcale tak jednak nie jest: ta ilość owiec i bydła, jaka pasie się dziś w Tatrach, jest z rolniczego punktu widzenia śmiesznie niską, bo nawet podwójna czy potrójna ilość zwierząt nie byłaby tu jeszcze cyfrą nadmierną. Nie twierdzą, że będzie się to robiło. Dość jest kłopotu z tą ilością, jaka się dziś wypasa. Podaję tę rzecz tylko jako rolnik z naszego punktu widzenia i nie wątpię, że gdy się nad tą sprawą popracuje, to ta ilość inwentarza, jaka się dziś pasie, nie tylko nie będzie nadmierna ale może okazać się za małą. Nie chcę jednak uprzedzać faktów i uważam, że dziś należy dążyć przede wszystkim do ustalenia pogłowia owiec i bydła wypasającego się w Tatrach. Nie sądzę, że należy iść w kierunku obniżenia obsady hal z podanych już poprzednio względów, a przede wszystkim by nie zrażać ludności. Pomocą w racjonalnym zagospodarowaniu umożliwi się z roku na rok coraz lepsze wyżywienie inwentarza, którego ilości można już nie podnosić, natomiast ograniczać stopniowo wypas w terenach wymagających ochrony. Idealnie, do którego dąży Izba i Towarzystwo Rolnicze, co jest ważne, czego się jednak nie wykona zaraz, a w przestrzeni kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat, to sprawa niezwożenia z hal siana oraz obornika. Tak jedno jak drugie góry uboży i jest koniecznym dezyderatem zracjonalizowania pasterstwa, co wpłynie na lepsze wyżywienie zwierząt na hali oraz na bogacenie ziemi wyjałowiałej sposobem naturalnym.

Sprawa cerkla pastwiskowego przy halach musi być tak rozwiązana, aby ludność nie czuła się pokrzywdzoną. Szczególnie tu potrzebne jest ostrożne i powolne postępowanie. Z rozmów, jakie ostatnio prowadziłem z góralami, wynioskowałem, choć nie wszędzie, że skłonni są do dyskusji na ten temat i można będzie powoli przeprowadzić regulację nową na zasadzie oddania im za serwitut paszy i opału części terytorium na własność. Uwzględniając, że w tej odstąpionej części lasu gospodarka będzie musiała być prowadzona ostrożnie, tak zre-

szą jak w lasach ochronnych, ekwiwalent, którego będą żądali górale, będzie na pewno duży, wyższy od norm stosowanych w innych częściach kraju. To jest jednak konieczne. Reprezentując tu interesy rolników muszę jak najsilniej podkreślić, że wszelkie regulowanie uprawnień górali w cerklu pastwiskowym powinno się odbywać tylko na drodze wymiany za grunty, nigdy za pieniądze. Wymiana ta musi być skuteczniejsza w obiektach pobliskich hali i pozostających w gospodarczym związku z terenami posiadanyimi tu przez górali. Hale i inne tereny wypasowe, posiadane dziś w Tatrach przez Towarzystwo Tatrzańskie lub Państwo czy dwór, powinny być przede wszystkim obiektami wymiany, w przyszłości zaś nie mogą te instytucje oraz Lasy Państwowe wykupywać hal lub udziałów w nich w jakimkolwiek celu, choćby nawet w tym, żeby je oddać później na cerkiel pastwiskowy. Wykupno zawsze robiło na góralach pozostających na hali wrażenie wydziedziczenia ich z ojcowizny. Choć zawsze znajdują się tacy, którzy udziały sprzedają, nie powinno się górali podkupywać. Spełnienie tych kilku warunków jest konieczne, aby można było w ogóle podjąć się ze strony władz rolniczych pertraktacji z góralami celem uregulowania tych spraw. Dla uregulowania własności w halach potrzebne jest też lepsze — najlepiej na podstawie ustawy czy zarządzenia administracyjnego — zorganizowanie spółek halnych, w których byłoby dla współwłaścicieli zagwarantowane statutowo prawo pierwokupu tego udziału, który jest przez jednego z członków spółki halnej pozbywany. Na ten cel, przynajmniej w okresie wprowadzenia Parku Narodowego, potrzebne byłyby odpowiednie tanie kredyty z Państwowego Banku Rolnego. Wiąże się z tym sprawa pewnego uporządkowania hipotek, w których działały doprowadzone są gdzieś do tak wielkiego rozproszkowania, że po prostu nikt nie wie, ile ma i jaki obszar.

Powoduje to znaczny stan zamieszania, w którym łatwo się może zdarzyć, że ci co mają najmniej udział chcą najwięcej z hali i z cerkla korzystać.

Sprawa przepasek da się w podobny sposób załatwić. Brak przepasek, a raczej wstrzymanie udzielania ich przed kilku zaledwie laty narobiło dużo trudności w Tatrach. O ile to było konieczne ze względu na interes lasu (choć trwało poprzednio kilkadziesiąt lat), należało tego nie robić nagle, tj. w jednym roku dla całego terenu. Trzeba było choć trochę zatroszczyć się o możliwość przetrzymania owiec z wiosną i w jesieni, a na pewno znalazłaby się może rada, czy to przez odstąpienie pewnych terenów poza Parkiem, czy też przez poprawę łąk i pastwisk leżących bliżej wsi. Zamknięcie przepasek zrobiło na góralach wrażenie klęski owczarstwa, odtrącenia ich i stało się dla nich jeszcze jednym memento, jak to będzie w Parku. Gdy górale będą posiadali poprawione hale oraz pewne tereny z cerkla pastwiskowego, sprawa braku przepasek nie będzie się prawdopodobnie dawała dotkliwie odczuwać. Poza tym mogą górale starać się przez podniesienie go-



spodarstw w dolinie posiadać więcej paszy dla utrzymania z wiosną owiec, co też wpłynie na złagodzenie tej sprawy.

Realizowanie Parku Narodowego nie może przeszkadzać budowaniu potrzebnych budynków gospodarczych na hali, a więc stajni dla bydła, baczówek, urządzeniu wodopoi i ujmowaniu źródeł. Ideałem rolniczej gospodarki jest wspólny wypas zwierząt, toteż nie należy obawiać się, że może wolność ta wpłynąć na postawienie za dużej ilości budynków. Mam wrażenie, że gdy praca rolnicza dotrze w pełni do górali tatrzańskich, na wielu halach ilość budynków będzie raczej malała, a powstanie kilka szop większych, gdzie będą wspólnie gospodarowali. Oczywiście, że te duże budynki będą również stawiane w stylu podhalańskim, nie ma więc obawy, że wprowadzi się tu coś za mało zharmonizowanego z przyrodą i regionalizmem tatrzańskim. Sprawa wodopoi i wody na hali jest oczywiście wszędzie tak ważną w gospodarce, że potrzeba ich nie wymaga uzasadnienia, a obawy o zepsucie krajobrazu są bezpodstawne, bo można i te budowy tak wykonać, że będą się całkowicie zgadzały z otoczeniem (można je tak skryć w smrekach lub w skałach, że nikt ich w ogóle nie ujrzy).

Jako początek rozpoczęcia pracy w kierunku uregulowania omawianych spraw, za celowe uważać należy powołanie już w najbliższym czasie komisji złożonej z przedstawicieli rolnictwa, leśnictwa i zainteresowanej ludności, która w miesiącach letnich obejmie wszystkie hale tatrzańskie wraz cerklami pastwiskowymi, zbada ich stan obecny oraz usprawnienia, nakreśli pewien program gospodarki i przedłoży wnioski Podkomisji dla Spraw Pasterstwa i Leśnictwa. Porozumienie to da się na pewno osiągnąć, choć trudności nieraz mogą być bardzo duże.

Dla przeprowadzenia przedłożonego programu trzeba jednak czasu. Konieczne jest więc w powolnej i stopniowej pracy nie tylko uspokojenie umysłów górali tatrzańskich, że żadna krzywda i wyłączenie im nie grozi, ale również przeprowadzenie zagwarantowania trwałej poprawy dzisiejszego stanu, która nie zadowala ani jednej ani drugiej strony. Początek pracy musi być przede wszystkim zyskaniem zaufania, a dopiero potem można będzie przystąpić do dalszych zabiegów, mających na celu podniesienie wydajności hali i terenów pastwiskowych przy równoczesnym coraz lepszym ochranianiu lasu. Kolizja interesów nie da się jednak załatwić niedomówieniami i jednostronnym ograniczeniem odwiecznych praw rolników, których oni muszą bronić, by nie zubożeć do reszty i nie stać się elementem społecznym zgoła niepożądanym, zwłaszcza przy rozwiniętej turystyce i letniskach. I rolnicy górale kochają Tatry i chcą ich ochrony, równocześnie muszą jednak dbać o ochronę swego własnego bytu. Góral związany jest na zawsze z Tatrami. Kocha je, dochował je setki lat w pierwotnym stanie i nie zniszczył ich, a więc w przyszłości na pewno nie zniszczy. Więcej szkody w Tatrach przyniosły ostatnie 25 lat ze strony innej,

niż poprzednie setki lat, gdy w Tatrach sam góral i niedźwiedzie gospodarowały.

Na zakończenie referatu pozwolę sobie przedłożyć następujące wnioski (tezy referatu). (Patrz załącznik nr 5).

Załącznik nr 2.

Inż. Stanisław Smólski

Zagadnienie służebności w Tatrach w związku z organizacją Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Wśród wielu zagadnień, jakie się wiążą z organizacją Tatrzańskiego Parku Narodowego, jedno z pierwszych miejsc zajmuje kwestia służebności, obciążających tatrzańską własność gruntową. Pomyślnie jej rozwiązanie, a zwłaszcza pogodzenie krzyżujących się tu sprzecznych interesów wielu stron i czynników będzie miało decydujące znaczenie dla realizacji tych zamierzeń i celów, których spełnienia oczekujemy od instytucji, noszących nazwę parków narodowych.

Z pojęciem parku narodowego łączy się konieczność takiego uregulowania wszelkich poczynań ludzkich, obejmujących pewne terytorium, aby zarówno jego krajobraz, jak i jego świat zwierząt i roślin zachował w możliwie szerokim zakresie swą pierwotną i jedynie naturalnymi czynnikami uwarunkowaną postać.

Z pojęciem zaś serwitutu łączy się tak wybitne i zaborcze piętno działalności ludzkiej, podporządkowującej elementy przyrody dla swych utylitarnych celów, że nawet na obszarach, mających służyć wyłącznie jako obiekt gospodarczy, skutki ich oddziaływań są wprost zgubne zarówno dla samego obiektu, jak i dla celów produkcji gospodarczej.

Serwituty zatem a w szczególności służebności gruntowe o tych rozmiarach, jakie spotykamy na terenie Tatr, nie dadzą się pogodzić pod żadnym warunkiem z organizacją jakiegokolwiek parku natury i godzą wprost w samą ideę ochrony przyrody.

## I

Służebności, obciążające własność gruntową w Tatrach, mają swoje źródło w licznych uprawnieniach, nadawanych przez królów polskich w tzw. przywilejach lokacyjnych pewnym kategoriom ludności, pragnącym «na surowym korzeniu» puszczy tatrzańskie budować prymitywną swą egzystencję. Niezwykle ciężkie warunki, jakie groźna przyroda Tatr stwarzała pierwszym jej osadnikom, wymagały stworzenia im udogodnień, które by z jednej strony umożliwiły pokonanie piętrzących się przed nimi trudności, a z drugiej były zachętą dla nielicznych wówczas naśladowców.

Spośród tych dawnych uprawnień i przywilejów, których pewne pozostałości w postaci serwitutu do dziś dnia wyciskają swoje piętno na własności gruntowej i przyrodzie Tatr, wyliczyć należy tzw. «prawo



wrębu» w lasy królewskie, czyli prawo poboru drzewa opałowego i budulcowego «pro usu et foco», rozległe prawo pasania trzód bydła i owiec na halach, polanach i lasach, prawo karczowania polan w lasach, prawo polowania, rybołówstwa itp. W miarę rozwoju i zagęszczania się osadnictwa tatrzańkiego uprawienia ludności zyskiwały stopniowo na rozmiarze i natężeniu, aż w końcu cały obszar Tatr od podnóża aż po najwyższe zasięgi roślinności stał się przedmiotem gospodarczych poczynań szerokich rzesz.

Uprawnienia mieszkańców Podhala w lasach i dobrach królewskich utrzymały się i po objęciu ich przez Skarb austriacki na skutek potwierdzenia przez cesarza austriackiego przywilejów, nadawanych podhalańcom przez królów polskich. Z kolei rząd austriacki, sprzedając lasy tatrzańskie prywatnym właścicielom, zastrzegł prawa poddanych w kontraktach kupna-sprzedazy. Po uwłaszczeniu włościan w roku 1848, dawni poddani, zapłaciwszy właścicielom kwoty indemnizacyjne za powinności poddańcze, wykonywali nadal dawne uprawnienia obecnie już w charakterze serwitutu. W latach 1860—1880 nastąpiła na terenie Tatr regulacja i likwidacja służebności na zasadzie patentu cesarskiego z 5. VII. 1853. Urzędująca na jego podstawie nowosądecka Komisja dla spraw regulacji i odkupu ciężarów gruntowych dokonała na terenie Tatr wielkiego dzieła, stanowiącego dla ludności skalnego Podhala pewnego rodzaju nową epokę w jej życiu.

Komisja, poddając szczegółowym i drobiazgowym badaniom wszelkie uprawnienia włościan, starając się wniknąć zarówno w potrzeby wielkiej własności gruntowej, jak i w prawa i warunki bytu ludności wiejskiej, położyła kres ustawicznym zatargom między dworem a wsią, kładąc jasne i niedwuznaczne podstawy prawne dla wzajemnego współżycia obu kategorii własności gruntowej na gruncie własności i służebności. Orzeczenia Komisji, wydawane odrębnie dla każdego okręgu i każdej grupy ludności, stanowią do dziś dnia ramy obowiązującego pod tym względem porządku prawnego.

Regulacja serwitutów w latach 1860—1880, mimo dokonania wielkiego dzieła uporządkowania stosunków prawnych, nie spełniła jednak swego głównego zadania, które powinno się wyrażać w zupełnej likwidacji wszelkich służebności. Wskutek gwałtownego sprzeciwu ludności wiejskiej wykonano tylko część zadania. Całkowicie uwolniono od ciężarów gruntowych jedynie część Tatr wschodnich, a mianowicie dobra tabularne Bukowina i Brzegi, należące wówczas do austriackiego barona Eichborna. Poza tym zlikwidowano serwituty poboru drewna budulcowego w dobrach tabularnych Szaflary i Murzasichle oraz pobór opału i budulca w dobrach tabularnych Zakopane i Kościeliska. Inne serwituty jedynie uregulowano, tzn. określono wyraźnie w osobnych aktach prawnych dokładny i szczegółowy sposób poboru służebności.

Wreszcie Komisja regulacyjna popełniła wielki błąd, który dał się dotkliwie odczuć w gospodarce

leśnej Tatr i który będzie poważną przeszkodą w realizacji Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Oto, wykupując poszczególne ciężary gruntowe, Komisja przyznawała uprawnionym w zamian za nie ekwiwalenty w gruncie, które wyznaczone zostały w głębi obszarów leśnych wielkiej własności gruntowej. Powstała w ten sposób cała sieć enklaw, które od początku swego istnienia stały się ogniskami zatargu i wiecznie krwawiącą raną na żywym ciele gospodarki leśnej.

## II

Istniejące obecnie na terenie Tatr służebności obciążają jedynie większą własność gruntową i dzielą się na następujące główne grupy.

- 1) służebność poboru paszy i drzewa na utrzymanie ognisk w szałasach,
- 2) służebność poboru drzewa na opał,
- 3) służebność poboru drzewa budulcowego na budowę i naprawę budynków,
- 4) służebność przejazdu, przegonu i przechodu.

### 1) Służebność paszy

Prawo poboru paszy w lasach tatrzańskich wykonywane jest obecnie na zasadzie orzeczeń Komisji dla spraw regulacji i odkupu ciężarów gruntowych z lat 1860—1880. Orzeczenia Komisji, regulujące pobór tej służebności, wydane zostały oddzielnie na każdy tzw. cerkiel, czyli okręg pastwiskowy, stanowiąc pewnego rodzaju statut, określający w najdrobniejszych szczegółach sposób wykonywania służebności. W orzeczeniu określona została dziedzina obciążona i uprawniona przez wymienienie parcel katastralnych płaszczyzny służebnej i gruntów, z których posiadaniem złączone jest prawo paszy, ilość dopuszczalnego bydła, czas trwania paszy, sortymenty drzewa, należnego uprawnionym na utrzymanie ognisk w szałasach, tzw. «czynsz spaśny», tj. opłata uprawnionych na rzecz dworów za prawo paszy i drzewa na ogniska, nazwiska ówczesnie uprawnionych posiadaczy gruntów itp. określęły. Pasza obowiązuje w pewnym ściśle określonym okręgu, czyli «cerklu» pastwiskowym, obejmującym lasy większej własności gruntowej, położone wokoło lub przy hali, której posiadanie uprawnia do wykonywania prawa paszy.

Ilość takich cerkli, istniejących na terenie Tatr, jest następująca:

a) Lasy Państwowe, tj. nadleśnictwo państwowe Zakopane i Bukowina z majątkiem Murzasichle II posiadają 16 cerkli o pow. 2.363,09 ha na ogólną państwową powierzchnię leśną 6.615,68 ha, czyli że obciążone jest tym serwitutem 35,71% powierzchni leśnej (przyjmuje się za podstawę powierzchnię leśną z wyłączeniem dróg, osad, potoków oraz hal, gdyż chodzi tutaj o powierzchnię faktycznie obciążona i narażona na zgubne działania serwitutu).

Na powierzchni tej ma prawo wypasać się 235 koni, 163 wołów, 986 krów, 478 jałówek, 27 cieląt, 4.184 owiec, 926 jagniąt i 30 kóz.



Dla przejrzystości sprowadzimy poszczególne gatunki bydła do jednego mianownika zgodnie z kluczem, ustalonym przez orzeczenia serwitutowe, dopuszczające do zamiany wypędzonego na paszę do cerkla bydła na inne gatunki. Stosując te zamienniki, a mianowicie:

2 woły i 2 konie	= 3 krowom
1 krowa	= 6 względnie 5 owcom
2 jałówki	= 1 krowie
2 jagnięta	= 1 owcy

przekonamy się, że na terenie lasów państwowych uprawnionych jest do wypasu 13.548 owiec, tj. 5,73 czyli prawie 6 owiec na 1 ha obciążonej powierzchni leśnej.

Dopuszczalność stosowania takiego zamiennika do naszych rozumowań potwierdza doświadczenie Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie, która przy kalkulacjach wypasu na połoninach w Karpatach wschodnich stosuje tzw. jednostki mleczne, przyjmując na zasadzie doświadczeń, że 1 krowa = 7,5 owcom.

Stosując ten ostatni zamiennik otrzymalibyśmy ilość dopuszczalną do wypasów w lesie owiec jeszcze większą.

b) Na terenie majątku Szaflary p. J. Uznanińskiego istnieje 7 cerkli pastwisk o obszarze 1.443,97 ha, czyli w stosunku do powierzchni leśnej, wynoszącej 2.027,46 ha, wypada, że prawem wypasu obciążone jest 71,24% powierzchni leśnej.

Na powierzchni tej ma prawo wypasać się 98 koni, 1 źrebię, 1 wół, 362 sztuki krów, 79 jałówek, 47 cieląt, 1.645 owiec i 428 jagniąt, co w przeliczeniu na jednostki wypasowe wyniesie 5.557 owiec, czyli 3,84, tj. prawie 4 owce na 1 ha powierzchni obciążonej.

c) Na terenie lasów byłego dominium Czarny Dunajec, tj. obecnie lasów Siedmiu Gromad, obciążona jest prawem wypasu powierzchnia 1.069,09 ha, co stanowi w stosunku do ogólnej powierzchni leśnej (3.050 ha), tj. 35% tej ostatniej.

W cerklach Siedmiu Gromad mają prawo wypasać się:

134 konie, 83 woły, 453 krowy, 174 jałówki, 2.354 owce, 550 jagniąt.

Po przeliczeniu tych cyfr na jednostki wypasowe otrzymamy 6.906 owiec, czyli 6,46 owiec na 1 ha powierzchni obciążonej.

Ogółem w całych Tatrach na 11.693 ha powierzchni leśnej, będącej w posiadaniu większej własności leśnej, która stanowić winna główny trzon przyszłego Tatrzańskiego Parku Narodowego, obciążony prawem paszy jest obszar 4.876,15 ha, co stanowi 41,61% ogólnej powierzchni leśnej.

Na powierzchni obciążonej ma prawo paść się w całych Tatrach: 467 koni, 247 wołów, 1.801 krów, 831 jałówek, 74 cielęta, 8.183 owce, 1.904 jagnięta i 30 kóz. Przyjmując do rozważań wyżej wymienione jednostki wypasowe otrzymamy, że w lasach tatrzańskich ma prawo paść się 25.011 owiec, co wypada

przeciętnie 6,46 owiec na 1 ha powierzchni obciążonej.

Przedstawione wyżej cyfry nie wyczerpują jednak całości zagadnienia pasterstwa w lasach tatrzańskich. Należy wziąć jeszcze pod uwagę, że oprócz terenów obciążonych prawnie służebnością wypasu, na znacznych obszarach lasu hula jeszcze bezkarnie dzikie pasterstwo. Mówię tutaj o bezprawnych wypasach, dewastujących doszczętnie lasy państwowe nadleśnictwa Bukowina.

W nadleśnictwie tym zostały serwituty poboru paszy zlikwidowane zupełnie (z wyjątkiem 1 cerkla pastwiskowego waksmundzkiego o obszarze 101,7 ha), przy czym uprawnionym zostały w zamian za zrzeczenie się tego prawa przyznane obszerne ekwiwalenty w gruncie. Mimo istnienia orzeczeń znoszących prawo wypasów, mimo posiadania i użytkowania przez górali ekwiwalentu w gruncie, górale, roszcząc sobie nieuzasadnione pretensje do prawa paszy, przemocą wtargnęli na teren nadleśnictwa i bezprawnie wykonują serwitut paszy. Wynikłe z tego tytułu procesy oraz wyrugowanie napastników z lasu potrwa zapewne długie jeszcze lata. Analogiczną sytuację widzimy również w jednym cerklu (pod Kopiańcem) majątku Szaflary i jednym cerklu w lasach Siedmiu Gromad.

Jeśli zatem weźmiemy pod uwagę, że faktycznie wolną od wypasu jest powierzchnia około 4.000 ha, to skonstatujemy, że tylko 35% powierzchni leśnej wolne jest od wypasu, a 65% narażone na stałą i powolną dewastację.

Jeśli dalej rozważania nasze rozszerzymy na obszar Tatr, który wejść powinien w skład przyszłego Tatrzańskiego Parku Narodowego, to posługując się danymi, zebranymi przez Zofię Hołub-Paciewiczową odnośnie do pasterstwa w Tatrach, zauważymy, że z ogólnej powierzchni 18.500 ha przyszłego Parku Narodowego wyłączone jest z pasterstwa tylko (3.300 ha) 17,9% lasu i 12,4% (23.100 ha) nieużytków i skał, czyli że tylko 30,3% całej powierzchni przyszłego Parku Narodowego wolne jest od wypasu. Jeśli zaś odrzucimy nieużytki i skały, otrzymamy, że tylko około 18% całego Tatrzańskiego Parku Narodowego jest wolne od wypasu. Obraz taki musi nasunąć smutne refleksje i skojarzyć w naszym umyśle obraz przyszłego Tatrzańskiego Parku Narodowego z obrazem jednego wielkiego pastwiska.

W łączności z prawem paszy w cerklu pozostaje serwitut poboru drzewa na utrzymanie ognisk w szałasach. Czas trwania tej służebności ogranicza się tylko do okresu paszy w cerklu, tj. od około 90—120 dni w roku. Uprawnionym wolno zbierać w lesie służebności, bez opowiadania się straży leśnej i bez ograniczenia na pewne dni, następujące sortymenty drzewa:

a) zbieranie, tj. gałęzie leżące na ziemi i same odpadające z drzew stojących.

b) tzw. «odloty» (czyli gałęzie i wierzchołki do 4", tj. 10,52 cm grubości u spodu, które z drzew ściętych pozostają),



c) tzw. «leżaki», tj. wywroty i złomy zepsute i ognite, niezdatne na sęgi,

d) «podsuszki», tj. uschnięte drzewka do 3", tj. 8 cm średnicy u spodu, jednakże tylko o tyle, o ile dadzą się wylamać bez użycia siekiery.

Służebnością poboru drzewa na ogniska obciążona jest ta sama prawie powierzchnia, jaka wchodził w skład każdego cerkla, wobec czego wyżej podane cyfry powierzchni obciążonej odnoszą się i do tej służebności.

W łączności z prawem paszy pozostają dalej liczne serwituty używania dróg prowadzących do każdego cerkla i stanowiących stale uczęszczane szlaki pasterskie.

Spróbujmy teraz obliczyć, jaką wartość gotówkową posiada służebność paszy na terenie Tatr. Cyfra ta będzie nam bowiem potrzebna przy dalszych naszych rozważaniach nad likwidacją serwitutów.

Przy obliczeniach tego rodzaju można posługiwać się dwoma sposobami.

Jednym z nich będzie oparcie się na wydajności gruntu leśnego w paszy, tj. sposobu jakim posługiwały się komisje dla spraw regulacji ciężarów gruntowych w roku 1860—1880.

Licząc zatem, że 1 ha gruntu leśnego wyda przeciętnie co najwyżej 2,5 q siana i określając wartość takiego siana na 3 zł za 1 q, następnie, mnożąc uzyskany iloczyn przez ilość ha obciążonej powierzchni 4.876 ha, otrzymamy wartość roczną serwitutów paszy w sumie 36.000 zł. Kapitalizując tę cyfrę przy 3% otrzymamy skapitalizowaną wartość służebności paszy w kwocie 1,205.000 zł.

Użyjmy jednak innej metody, a mianowicie określimy, jaką wartość posiada wypas jednej owcy w sezonie. Orientacyjną cyfrą mogą być w tej mierze cenniki stosowane przez administrację lasów.

I tak cennik dla lasów państwowych wynosi 1 zł 80 gr od 1 owcy, cennik Zarządu Lasów Siedmiu Cmin — 1,70 zł od 1 owcy.

Przyjmijmy tylko 1,50 zł jako czynsz za wypas 1 owcy w sezonie, to mnożąc ilość uprawnionych do wpasu owiec, tj. 25.000 × 1,50, otrzymamy roczną wartość wypasu w kwocie 37.800 zł i skapitalizowaną w kwocie 1,250.000 zł.

Doszliśmy zatem do tej samej cyfry, z czego wynikałoby, że gotówkowa wartość serwitutu paszy w Tatrach wynosi ponad milion złotych.

## 2) Serwitut poboru opału

Jako pozostałość po dawnym prawie tzw. «wrębu» w lasy królewskie pozostaje służebność poboru drzewa opałowego na potrzeby opalania mieszkań byłych poddanych obszarów dworskich w Tatrach.

Służebność ta była również przedmiotem regulacji i likwidacji w latach 1860—1880. Część obszarów, a mianowicie obecne nadleśnictwo państwowe w Zakopanem i Bukowina, zostały w zupełności od tej służebności uwolnione, przy czym uprawnionym przyznane zostały ekwiwalenty w gruncie, przedstawiające się obecnie jako sieć enklaw leśnych.

Obciążone tą służebnością są jeszcze dotychczas lasy tatrzańskie, które stanowiły ongiś tzw. sekcje szaflarską i witowską. Obie te sekcje różnią się jednak rozmiarami przyznanymi uprawnionym praw, dlatego należy rozpatrzyć je odrębnie.

### a) Sekcja szaflarska.

Prawo poboru opału przysługuje, w przeciwieństwie do prawa poboru paszy, nie posiadaczom pewnych określonych parcel gruntowych, ale posiadaczom osad, czyli tzw. ról, oznaczonych numerami domów według numeracji z okresu regulacji serwitutów. Dzisiaj zatem przysługuje ono sukcesorom owych ról, które od tego czasu uległy już znacznemu rozdrobnieniu.

W roku 1866, kiedy serwitut powyższy został uregulowany, przysługiwał on 1.677 osadom z 8 wsi (Murzasichle, Poronin, Biały Dunajec, Zaskale, Bańska, Gliczarów, Skrzypna). Ile osób jest dzisiaj uprawnionych — nie ma na to żadnych danych, w każdym jednak razie cyfra ich jest co najmniej 5-krotnie większa.

Serwitut poboru opału w byłej sekcji szaflarskiej polega na prawie poboru w pewne określone dni w miesiącach letnich po 2 dni w tygodniu, w zimowych zaś po 1 dniu, tych sortymentów drzewa opałowego, które zostały wyszczególnione przy poborze opału na utrzymanie ognisk przy szałasach, tj. zbieranie, leżanie i drobny posusz do 8 cm grubości. Uprawnieni mają prawo zabierać ze sobą do lasu siekiere tylko przez 26 dni w roku i obowiązani są poddawać się szczegółowej kontroli ze strony straży leśnej, a nawet przysługuje właścicielom lasu prawo zaopatrzenia uprawnionych w odpowiednie asygnaty.

Miarą wymienionego wyżej prawa jest nie wielkość zapotrzebowania opału ze strony uprawnionych, ale jedynie i wyłącznie wydatność lasów służebnych.

Już w roku 1866 zapotrzebowanie opału ze strony uprawnionych włościan wynosiło 25.064 fur «parobydlnych», a las obciążony wydawał jedynie 17.314 fur, wobec czego brakowało wówczas uprawnionym około 7.750 fur. Dzisiaj stosunek ten zmienił się jeszcze bardziej na niekorzyść uprawnionych. Ilość ich wzrosła, natomiast wydajność lasów obciążonych, z powodu zdewastowania ich przez właścicieli, wydatnie zmalała. Ilość wydawanych obecnie fur parokonnnych opału wynosi zaledwie około 3.000. Licząc na furę około 3 mp<sup>1)</sup> o masie 1,20 m<sup>3</sup> (1,50 m<sup>3</sup> — 0,90 = 1,20) otrzymamy wydajność roczną 3.600 m<sup>3</sup>.

Wartość 1 mp wynosi około 50 groszy, wartość fury 1,50 zł, wartość roczna całego poboru opału wynosi zatem 4.500 zł; uważając kwotę tę jako roczną rentę wieczystą i kapitalizując ją przy 3% otrzymamy wartość kapitałową tego serwitutu  $k = \frac{4.500}{0,03} = 150.000$  złotych.

<sup>1)</sup> metry przestrzenne.



Poborem tego serwitutu obciążona jest cała powierzchnia byłej sekcji szaflarskiej lasów tatrzańskich, tj. z lasów państwowych majątek Murzasichle II 1.098,99 ha oraz dobra Szaflary p. Jerzego

Uznaniańskiego  $\frac{2.027,46 \text{ ha}}{3.226,45 \text{ ha}}$ .

#### b) Sekcja Witowska.

Lasy Siedmiu Gmin o obszarze 3.100 ha obciążone są w całości poborem drzewa opałowego. Rozmiar serwitutu jest tutaj jednak znacznie większy od sekcji poprzedniej.

Uprawnionymi byli w czasie regulacji tej służebności wszyscy gospodarze, zamieszkali na terenie Siedmiu Gmin na 1.177 rolach, pół i ćwierć rolnkach i zagrodach według spisu, umieszczonego w orzeczeniu regulującym pobór serwitutu.

Dzisiaj uprawnionymi są ich sukcesorzy w liczbie co najmniej 5-krotnie większej.

Pobór opału dozwolony jest przez cały rok 2 razy w tygodniu we wtorki i piątki przy użyciu siekiery. Sortymenty dozwolone do poboru obejmują nie tylko gatunki dozwolone w lasach szaflarskich, tj. zbieraninę, leżaninę i drobny posusz do 8 cm grubości, ale również wszelkie wywroty i złomy do grubości 31,5 cm, bez względu na to czy są zdadne na drewno użytkowe, czy opałowe — dalej posusz niezdatny na materiał również do 31,5 cm grubości, wreszcie pniaki bez różnicy grubości.

Według ksiąg Zarządu Lasów Siedmiu Gmin za 7-lecie od roku 1926—1931 przeciętna roczna masa wydawanego dla uprawnionych drzewa opałowego wynosi 7.553 m<sup>3</sup> wartości 31.238 zł, tj. przeciętnie po 4,13 zł za 1 m<sup>3</sup>. Licząc tylko po 3 zł za 1 m<sup>3</sup> pobieranego drzewa, wynosi skapitalizowana wartość tego serwitutu 750.000 zł.

### 3) Serwitut poboru drzewa budulcowego

Służebnością tą obciążone są jedynie lasy Siedmiu Gromad. Inne lasy tatrzańskie zostały od tego serwitutu uwolnione za wydzieleniem uprawnionym ekwiwalentów gruntowych w lesie.

Uprawnionymi do poboru drzewa budulcowego w lasach Siedmiu Gromad byli, w przeciwieństwie do prawa poboru opału, nie poszczególni gospodarze, ale owe 1.177 ról, półrolek i zagród. Chcąc dzisiaj dociec, kto jest uprawniony do poboru budulca, trzeba ustalić, na jakie gospodarstwa rozpadły się uprawnione niegdyś role.

Płaszczyną służebną tego serwitutu są całe lasy witowskie, tj. bez mała 3.100 ha. Przedmiotem poboru jest drzewo użytkowe tzw. «rolowe», po 16 sztuk dla każdej roli, a mianowicie 6 sztuk 10—12" = 29 cm grubości w pierśnicy, 6 sztuk 14—15" = 38 cm i 4 sztuki 16—18" = 45 cm. Według obliczeń Zarządu lasów Siedmiu Gromad roczna masa wydawanego drzewa wynosi 1.517,93 m<sup>3</sup>. Licząc wartość drzewa po 5 zł na pniu otrzymamy około 7.500 zł

wartości rocznej renty i przy 3% — 250.000 zł wartości kapitałową służebności poboru budulca.

Reasumując nasze rozważania odnośnie do serwitutu poboru opału i budulca, widzimy że cała powierzchnia lasów tatrzańskich, obciążonych tymi służebnościami, wynosi:

a) obciążony serwitutem opału obszar 6,176.45 ha, tj. 52.8% ogólnej powierzchni leśnej,

b) obciążony serwitutem budulca obszar 3.050 ha, tj. 26.0% ogólnej powierzchni leśnej.

Wolna od tych serwitutów jest powierzchnia 5.516.69 ha.

Wartość skapitalizowana służebności poboru drzewa i opału w całych Tatrach wynosi 1.150.000 zł.

Jeżeli weźmiemy teraz pod uwagę powierzchnię obciążoną w ogóle serwitutami, tj. obciążoną łącznie serwitutami paszy, poboru opału i budulca, to okaże się, że **p r a w n i e** obciążony jest w całych Tatrach obszar 7.508,08 ha powierzchni leśnej czyli 64,2% ogólnej powierzchni leśnej.

W samych tylko lasach państwowych powierzchnia leśna obciążona prawnie serwitutami wynosi 2.410.56 ha, tj. 36.4% powierzchni państwowych lasów.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że cyfry te nie obejmują dzikiego pasterstwa, bezprawnie i gwałtem wykonywującego prawo służebności paszy na terenie nadleśnictwa Bukowina. Biorąc i tę powierzchnię zważywszy, że w chwili obecnej powierzchnia wolna od swobodnej ingerencji miejscowej ludności, powierzchnia, która mogłaby być już obecnie uznana w całej pełni za rezerwat, znajduje się tylko w lasach nadleśnictwa państwowego Zakopane i wynosi 1.618.45 ha, tj. tylko 24% państwowej powierzchni leśnej i jedynie 13,8% ogólnej powierzchni leśnej Tatr.

### III

Zastanowić się zatem wypada, czy wobec tak wielkich rozmiarów służebności możliwe jest pogodzenie ich istnienia z zasadami utrzymania gospodarstwa rezerwatowego w Parku Narodowym.

Jak widzieliśmy już z poprzednio przytoczonych cvfr, tylko 35% powierzchni leśnej Tatr wolne jest od wypasu tzn., że na 65% ogólnej powierzchni leśnej ma prawo paść się według wyżej podanego obliczenia przeszło 6 owiec na 1 ha. Zgodnie z danymi, przyjętymi na podstawie doświadczeń uzyskanych na połoninach wschodnio-karpackich, obsada tych ostatnich przy zastosowaniu racjonalnej gospodarki pasterskiej, tzn. zastosowaniu nawożenia, obsiewu traw pastewnych, melioracji pastwisk, odpowiednio stosowanej kolejności wypasu itd. — wyraża się w stosunku: 3—4 owce na 1 ha, a więc jest dwukrotnie mniejsza od ilości owiec uprawnionych do wypasu na 1 ha tatrzańskej powierzchni leśnej. Norma 3 owce na 1 ha odnosiła się jednak do powierzchni **p a s t w i s k o w e j**, gdzie wydajność paszy jest co najmniej o 100% większa od wvdajności gleby pokrytej drzewostanem. Wreszcie zgodnie z orzecz-



niem serwitutowym  $\frac{1}{5}$  część cerkla, czyli tzw. powierzchnia zagajenia, powinna być przez 20 lat wolna od wypasu, co powoduje jeszcze dalsze zageszczenie bydła na wypasanej powierzchni leśnej.

Jasne jest zatem, że przy tych rozmiarach pasterstwa ulec musi kompletnemu zniszczeniu całe runo leśne lasów tatrzańskich razem z jego elementami szczególnie ważnymi z punktu widzenia ochrony przyrody. Zniszczeniu ulegają dalej naloty i sadzonki drzew wrażliwych na ogryzanie, jak przede wszystkim buk, jawor i jodła, wskutek czego przez nadmierny wypas następuje zupełna zmiana typu lasu, właściwego dolnemu regłowi.

Zamiast lasów bukowo-jodłowych, odpornych na działanie wichrów wywalających, widzimy w dolnym regłu głównie lite świerczyny z małą domieszką jodły, padające pokodem pod działaniem każdego silniejszego wiatru halnego.

Gleby tatrzańskie, udeptywane racicami bydła i owiec stają się tak twarde i zbite, że tracą nie tylko wszystkie swoje dodatnie dla produkcji leśnej własności fizyczne i chemiczne, ale w łączności z kompletnym wyniszczeniem runa leśnego przestają stanowić ważny czynnik w regulacji ruchu tych wód, których Tatry są naturalnym zbiornikiem.

Lasy tatrzańskie straciły dziś zupełnie swoje zdolności wchłaniania wód opadowych i stopniowego rozdzielania ich odpływu na dłuższy okres czasu. Zniszczenie przez nadmierne wypasy zdolności retensyjnej lasów i łąk tatrzańskich jest powodem tych olbrzymich w swych rozmiarach szkód powodziowych, nawiedzających obecnie tak często zachodnią Małopolskę. Zdarte racicami bydła cząstki gleby splukiwane są w doliny, zamieniając stopniowo, ale stale glebę urodzajną na skalne nieużytki.

Ostre racice owiec ranią korzenie drzew, a zwłaszcza płytko zakorzeniającego się świerka, stwarzając ogniska infekcji grzybków pasożytniczych. Tak pospolity w Tatrach mursz i złomy drzewne mają swoje źródło w wypasach leśnych. Wydeptywane z ziemi i obnażane przez racice bydła korzenie świerka zmniejszają coraz bardziej jego odporność na wiatry wywalające. Nadmierny wypas bydła powoduje znaczne obniżenie się górnej granicy lasu, zmieniając naturalny zasięg lasu do granic gospodarczych, uwarunkowanych wypasami, ze szkoda dla produkcji leśnej, przyrody i krajobrazu Tatr (badania prof. dra M. Sokołowskiego).

Do tych wszystkich okoliczności dołącza się jeszcze zniszczenie fauny Tatr. Pozbawiona paszy, płożona dzikimi hałasami pasterzy, nawiedzających z powodu wyniszczenia trawy na halach najnieodostępniejsze miejsca i upłazy, niknie kozica, uciekają w Tatry słowackie ostatnie niedźwiedzie i rysie, zanikły żbiki, a pospolite dawniej głuszce należą dziś już do wielkich rzadkości. Tak groźne w skutkach kłusownictwo tatrzańskie znajduje swoje główne oparcie w szałasach pasterskich. Zdegenerowane wskutek braku pożywienia, zniszczonego przez wypasy, utraciły jelenie i rogate piękne i potężne

dawniej poroża, przedstawiając dziś okazy godne pożałowania.

Jasne jest zatem, że pasterstwo, dewastując kompletnie przyrodę Tatr, jest zaprzeczeniem racjonalnej gospodarki leśnej i stoi w jaskrawej sprzeczności z celami ochrony przyrody i zasadami każdego leśnego parku natury.

W części dotyczącej służebności poboru drzewa opałowego i budulcowego obliczyliśmy, że masa drewna, wydawanego z lasów tatrzańskich na pokrycie potrzeby serwitutowych, wynosi rocznie około 13.500 m<sup>3</sup>. Poza tym rozmiarem masy jaką corocznie lasy tatrzańskie muszą wydać ludności, wybija się na pierwszy plan ta okoliczność, że na 53% powierzchni lasów tatrzańskich 2 razy w tygodniu setki ludzi wkracza w Tatry z furmankami i pładruje po całym lesie w poszukiwaniu za drzewem serwitutowym, wprowadzając w puszczy tatrzańską element niepokoju i szerokie pole do wszelakich nadużyć na polu ochrony przyrody.

Pogodzenie takiego stanu rzeczy z zasadami utrzymania rezerwatu, nawet przy zaostrożonej kontroli, jest naprawdę nie do urzeczywistnienia.

Obliczona przez nas cyfra wolnej od ingerencji ludzkiej powierzchni leśnej wynosi zaledwie 14%. Z przytoczonych przez nas szkicowo uwag o rozmiarach i szkodliwości serwitutów dla spraw ochrony przyrody i zasad utrzymania i zagospodarowania rezerwatów wynika, że istniejące na terenie Tatr służebności godzą wprost w samą ideę Parku Narodowego, którego realizacja w Tatrach, bez należytego uregulowania sprawy obciążeń gruntowych, nie będzie mogła być w całej pełni przeprowadzona.

W różnych podkomisjach prowadzić się będzie obszerną dyskusję nad szlakami turystycznymi i narciarskimi, których przebieg ma być dostosowany do celów ochrony przyrody. Cóż to jednak znaczy wobec tych niezliczonych szlaków pasterskich i sieci dróg wywozowych chciwego poborcy serwitutu drzewnego. Prowadzić się będzie dalej na komisjach dyskusję nad potrzebą ochrony pewnych gatunków roślin i zwierząt, nad strefami chronionymi ściśle lub częściowo, któż jednak przeprowadzi ich zasady wobec setek pasterzy, tysięcy owiec i bydła oraz tych niezliczonych rzesz wkraczających w lasy dla pładrowania za drzewem.

Prowadzi się dalej wielkie dyskusje nad ochroną swojszczyzny góralskiej Tatr, ale któż ochroni swą przyrodę Tatr przed wrogimi zakusami, jakie się czają za szerokimi plecami rozległych uprawnień serwitutowych.

Sprawa regulacji i likwidacji służebności powinna zatem zająć jedno z pierwszych miejsc w szeregu zagadnień, które oczekują swego rozwiązania od Komisji Organizacyjnej Tatrzańskiego Parku Narodowego.

#### IV

Zachodzi więc dalsze pytanie, jakie środki należałoby zastosować w celu ochrony przyrody tatrzań-



skiej i zabezpieczenia celów Parku Narodowego przed szkodliwymi wpływami służebności, obciążających lasy tatrzańskie.

Zdaniem naszym nie może być mowy o jednej uniwersalnej recepcie. Wszystkie środki, które będą prowadzić do celu, muszą być wzięte pod uwagę i zastosowane. Sprawa służebności, w której są przede wszystkim zainteresowane szerokie rzesze miejscowej ludności podhalańskiej, wymaga długich studiów i pracy, zanim doczeka się pomyślnego rozwiązania. Zdaniem naszym pracę tę podjąć powinna osobna podkomisja z udziałem przedstawicieli większej własności leśnej, rzeczników szerokich rzesz uprawnionych, leśników, prawników i organizacji rolniczych. Byłoby pożądane, aby wyłoniona na I posiedzeniu Komisji Organizacyjnej Podkomisja dla Spraw Pasterstwa została uzupełniona przez przedstawicieli wyżej wymienionych sfer zainteresowanych i zmieniła swój temat obrad i nazwę na Podkomisję dla Spraw Pasterstwa i Obciążeń Gruntowych.

Najbardziej korzystnym dla przyszłego Tatrzańskiego Parku Narodowego i najdalej idącym rozwiązaniem tego zagadnienia byłaby zupełna likwidacja wszelkich służebności. Komisja Organizacyjna powinna zatem uchwalić na plenarnym posiedzeniu wniosek domagający się uchwalenia przez Sejm ustawy — wzgl. wydania rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — o likwidacji serwitutów dla Podhala. Opracowaniem odpowiedniego materiału w celu przygotowania tego wielkiego dzieła powinna się zająć wyżej wspomniana specjalna Podkomisja dla Spraw Obciążeń Gruntowych.

Sprawa zupełnej likwidacji serwitutów w Tatrach będzie trudnym problemem. Łączyć się z tym będą dwa fundamentalnej doniosłości zagadnienia, jak kwestia ekwiwalentu i kwestia umieszczenia pogłowia bydłowego, usuniętego z cerkłów tatrzańskich.

Co do ekwiwalentu powstanie pytanie, czy służebność zostanie wykupiona gruntem, czy też za gotówkę, dalej — czy znajdzie się dostateczna ilość gruntów i czy własność prywatna będzie mogła ponieść ciężar uiszczenia ekwiwalentu gotówkowego. Przybliżony rachunek, który pozwoliliśmy sobie wyżej przedstawić, określa skapitalizowana wartość służebności na około 2.400.000 zł. Jest to cyfra olbrzymia i określa miarę trudności, jakie na tej drodze powstana. Gdybyśmy zaś wzięli pod uwagę ekwiwalent w gruncie leśnym, to przyjmując cenę 800 zł jako wartość 1 ha lasu, otrzymamy potrzebny ekwiwalent gruntowy około 3.000 ha, czyli prawie 25,6% powierzchni leśnej większej własności gruntowej.

Dalszą trudnością likwidacji serwitutu będzie opór ludności podhalańskiej, przywiązanej do przysługujących jej od wieków praw serwitutowych. Oporu tego nie należy lekceważyć, znając zapalny i nieustępliwy charakter górali podhalańskich. Dowodem tego są zajścia na terenie nadleśnictwa państwowego Bukowina, gdzie, mimo zlikwidowania przed 70 laty służebności gruntowych, ludność po

chwilowym pogodzeniu się z tym faktem, samowolnie zerwała krępujące ją okowy prawne i przystąpiła siłą do wykonywania dawno zlikwidowanych uprawnień.

W związku z likwidacją serwitutów powstaje konieczność umieszczenia pogłowia zwierzęcego, usuniętego z leśnych cerkli pastwiskowych. Zdeństowane do szczytu i przeladowane obsada bydła hale tatrzańskie nie rozwiązują tutaj kwestii.

Według danych Z. Hołub-Pacewiczowej powierzchnia pastwisk w Tatrach wynosi około 6.000 ha. Licząc po 3 owce na 1 ha otrzymamy obsadę hal wynoszącą 18.000 sztuk. Wyżej podaliśmy cyfrę owiec uprawnionych do wypasu na terenie lasów tatrzańskich w ilości 25 tysięcy sztuk. Cyfra ta jest jedynie miarą uprawnień, wynikłych z orzeczeń serwitutowych, które muszą być przedmiotem odkupu i likwidacji. Cyfra zaś faktycznie wypasanego w lasach pogłowia jest mniejsza. Miara pod tym względem mogą być dane Zofii Hołub-Pacewiczowej, podającej ilość pogłowia wypasanego w całych Tatrach, zarówno w lasach jak i na halach, na 11.370 owiec, 1.255 jagniąt i 2.160 krów i jałówek, co w przeliczeniu na jednostki wypasowe dałoby około 21.000 owiec.

Ponieważ hale tatrzańskie, po zmeliorowaniu ich i racjonalnym zagospodarowaniu na wzór szwajcarski, mogłyby pomieścić około 18.000 sztuk, pozostałaby tylko niewielka liczba pogłowia, które należałoby pomieścić na innych terenach. Terenów takich znalazłoby się na Podhalu dużo. Wspomnieć tu należy o takich niewyzyskanych gospodarczych terenach, jak np. ogromne płaszczyzny pastwisk w Gorcach, bynajmniej nie dalej od Tatr położonych w stosunku do wielu wiosek, pasących bydło w Tatrach, dalej rozległe torfowiska w dolinie nowotarskiej, czekające swojej kolei na zmeliorowanie i inne t.p. obszary, które odpowiednio przygotowane, w łączności ze zmeliorowanymi halami Tatr, nie tylko mogłyby pomieścić ilość pogłowia dotychczas w lasach tatrzańskich wypasanego, ale pozwoliłyby również na wydajne jego zwiększenie.

Racjonalne zagospodarowanie hal i ich gospodarcze podniesienie nie będzie jednak możliwe, o ile istniejący dziki chaos w stosunkach własnościowych i wykonywaniu praw własności nie zostanie ujęty w trwałe ramy organizacyjne. Ramy takie mogą dać jedynie spółki pasterskie, chociażby w rodzaju spółek istniejących w województwie śląskim, lub spółek pasterskich w Szwajcarii. Konieczne jest zatem jak najszybsze wydanie odpowiedniej ustawy o spółkach pasterskich czego powinna domagać się Komisja Organizacyjna Tatrzańskiego Parku Narodowego. Sprawa samej organizacji pasterstwa tatrzańskiego i jego podniesienia gospodarczego, powinny zająć się kompetentne organizacje rolnicze.

Jak widać z powyższego likwidacja serwitutu nie musi łączyć się zaraz z jakimś uszczupleniem praw gospodarczych miejscowej ludności. Cała rzecz tkwi tylko w odpowiednim podejściu do tej sprawy. Wy-



magać to będzie oczywiście długich studiów, pracy i kosztów, ale trud ten musi być podjęty i praca rozpoczęta jak najszybciej. Przyrodzie Tatr grozi ruina. To hasło powinno być bodźcem do tej pracy.

Pogodzenie interesów ludności miejscowej z celami i zagadnieniami Parku Narodowego potrwa zatem długi jeszcze okres czasu.

W danej chwili zatem chodziłoby o zastosowanie doraźnych środków ratunkowych, które moglibyśmy już dzisiaj zastosować.

Jednym z nich byłoby ściśle co do litery przestrzeganie orzeczeń w sprawie poboru serwitutu.

W szczególności w sprawie wypasów w cerklach pastwiskowych powinno się ściśle przestrzegać, aby zgodnie z treścią orzeczeń serwitutowych wpędzono do cerkla tylko i wyłącznie własne bydło uprawnionych. Przestrzeganie tego przepisu zmniejszyłoby ilość bydła i owiec w cerklu o około 50%. Konieczne byłoby, aby zarządy lasów zarówno państwowych jak i prywatnych ustaliły na podstawie wyciągów hipotecznych osoby wyłącznie uprawnione do prawa wypasu, które powinny otrzymać odpowiednie legitymacje od zarządów lasu oraz zaświadczenia z urzędów gminnych, że bydło i owce wypędzane do cerkłów jest ich własnością. Wpędzone do cerkla owce i bydło powinno być zaopatrzone w znaki szczególne, dla każdego cerkla odmienne (np. plomby ołowiane). Łączy się z tym konieczność zwiększenia kontroli i ilości straży leśnej.

Przestrzegane winny być również ściśle terminy wypasu, określone w orzeczeniach, pobór czynszów spaśnych i danin, kontrola drzew pobieranych na ogniska itp.

Analogiczne restrykcje należałoby zastosować i do poboru opał.

Prowadzenie tych restrykcji nie tylko zmniejszyłoby w wysokim stopniu rozmiar wykonywanych służebności i ich szkodliwość dla ochrony przyrody, ale byłoby to w pewnej mierze krokiem wstępnym i przygotowaniem ludności do przyszłej likwidacji służebności.

Komisja Tatrzańskiego Parku Narodowego powinna powziąć w tej mierze odpowiednią uchwałę, która byłaby podstawą do zwrócenia się do zarządów lasów o stosowanie tych zarządzeń oraz do władz samorządowych w sprawie udzielania przez gminy serwitantom odpowiednich zaświadczeń.

Ściśle przestrzeganie przez zarządy lasów orzeczeń serwitutowych nie osiągnie celu, o ile wykroczenia opornych jednostek nie uzyskają sankcji karnej ze strony władz administracji ogólnej.

Komisja Tatrzańskiego Parku Narodowego powinna powziąć uchwałę, domagającą się od władz administracji ogólnej niezwłocznego stosowania mandatów karnych po otrzymaniu doniesienia karnego. Przeciążenie pracą wydziału karnego starostwa sprawia, że kary nie zawsze w szybkim czasie dosięgają winnych.

Komisja Tatrzańskiego Parku Narodowego powinna powziąć uchwałę, domagającą się od władz

sądowych, rozpatrujących rekursy ukaranych, aby sprawy te były w możliwie szybkim trybie załatwiane.

Ważną sprawą dla Tatrzańskiego Parku Narodowego jest sprawa samowolnej grabieży drzewa, bezprawnego uzurpowania sobie praw do własności lasu i bezprawnego dokonywania wypasu na terenie nadleśnictwa państwowego Bukowina. Niesłychane zajścia, jakie tam mają miejsce, sieją atmosferę niepokoju wśród ludności góralskiej i mogą zachęcić niespokojne żywioły w innych częściach Tatr do analogicznych ekscesów.

Pożądane byłoby zatem, aby Komisja Tatrzańskiego Parku Narodowego powzięła odpowiednią uchwałę, która umożliwiłaby zwrócenie się do władz sądowych o traktowanie wszczętych z tego tytułu procesów, jako sprawę pilną i nagłą, wymagającą szybkiego jej załatwienia.

Uchwała Komisji Parku Narodowego powinna domagać się, aby zapadłe w tych procesach wyroki zostały bezwzględnie wyegzekwowane oraz aby władze administracji ogólnej udzieliły tej sprawie swego pełnego poparcia.

Przytoczone powyżej wywody są tylko pobieżnym szkicem, dającym w krótkim zarysie ogrom trudności, jakie się piętrzą przed Komisją Tatrzańskiego Parku Narodowego na odcinku służebności gruntowych.

Zagadnienie to jest tak poważne i łączy się z tylu kwestiami, wymagającymi poważnych i długich studiów, że wykracza ono poza ramy niniejszego sprawozdania. Powinno ono, zdaniem naszym, jak to już wyżej podkreśliliśmy, być przedmiotem obrad osobnej podkomisji, wyłonionej przez Komisję organizacyjną Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Załącznik nr 3.

### Przemówienie p. Piotra Staszla

Sprawa Parku Narodowego w Tatrach, a zwłaszcza wybór delegatów do Podkomisji Pasterskiej, nabrała w ostatnich czasach dużego rozgłosu wśród ludności Podhala, a wśród ludności zainteresowanej, zwłaszcza współwłaścicieli hal i cerkli pastwiskowych na terenie Tatr wywołała zaniepokojenie, nieufność i podejrzenia, którą to sytuację wykorzystują różni podżegacze dla porachunków osobistych i partyjnych, co może spowodować ujemne a może i bolesne następstwa. Celem uspokojenia, należy sprawę Parku postawić w rzeczywistym świetle prawdy, a ponieważ brałem już udział w obradach Podkomisji Pasterskiej, więc po części jest mi znana, przeto chciałbym ją według mego pojmowania wyjaśnić.

Sprawa Parku Narodowego w Tatrach od początku powstania Wolnej Polski i powołania do życia Państwowej Rady Ochrony Przyrody — pod postacią nieznanego dziwołagu — dużo napsuła krwi i narobiła strachu, wśród zainteresowanej ludności Podhala i zawiła jak zmora nad pasterstwem tatrzańskim. W ostatnich latach ucichła i zdawało się, że została pogrzebana, bo tylko prasa od czasu do



czasu zamieszczała głosy pogładowe o stronie ujemnej lub dodatniej, które w sobie kryło zagadnienie projektowanego tworu. Dopiero w maju br. Pan Minister W. R. i O. P. na zasadzie obowiązującej ustawy o ochronie przyrody z dnia 10 marca 1934 powołał Komisję Organizacyjną do opracowania ramowego projektu rozporządzenia o utworzeniu Parku Narodowego w Tatrach. Do Komisji tej powołany został z ludności Podhala jeden jedyny Walek Tyłka z Cichego jako wiceprezes Krakowskiej Izby Rolniczej, który po otrzymaniu listy Komisji zwrócił się do mnie o poradę, co ma robić — pozostać czy zrezygnować. «bo co ja będę między telu profesorami i prawnikami robię!». Oświadczyłem mu, że nie wolno Ci zrezygnować. bo choćbyś w Komisji nic nie zrobił, to będziesz miał możność nas właścicieli hal o uchwałach Komisji informować, abyśmy na czas mogli zorganizować się do obrony naszych praw w Tatrach. Komisja ta na pierwszym posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1936 w Krakowie podzieliła się na podkomisje, z których Podkomisja dla Spraw Pasterstwa miała za zadanie zbadać stan posiadania na terenie Parku, prawny i faktyczny, interesy ludności, ich prawa faktyczne i nabyte oraz stosunek zagadnień do Parku i obmyśleć sposoby załatwienia spraw, które z koncepcją Parku będą w kolizji. Na wniosek Tyłki do tej Podkomisji z ludności Podhala zostali zaproszeni w charakterze rzeczoznawców: ja, Wojtek Kamiński z Szaflar i Michał Krzysiak z Cichego. Gdy otrzymałem zaproszenie na pierwsze zebranie tej Podkomisji na dzień 10 sierpnia do Zakopanego, mimo pogodnego dnia po dłuższej słońce w czasie zhiórek, rozpieszylłem na to zebranie, albowiem będąc właścicielem w kilku halach i cerklach pastwiskowych na terenie projektowanego Parku oraz z dziada pradziada należę do rodu miłującego hodowlę owiec i zawód bawowski w Tatrach, byłem zainteresowany zagadnieniem Parku z chęcią wywiedzenia się, jak ten Park ma wyglądać, o co zaraz po pierwszym zabraniu głosu zapytałem. Po wyjaśnieniu przez Przewodniczącego Komisji p. prof. S z a f e r a, że teraz jeszcze nikt nie wie jak Park będzie wyglądał, bo to określi dopiero na wniosek Komisji rozporządzenie ministerialne, powiedziałem żartobliwie, że skoro Park ten od kilkunastu lat psuje nam krew, a nawet sami twórcy nie wiedzą jak ma wyglądać, to wyłazi tu nasza narodowa wada gadatliwości, że lubimy gadać za prawników, myśleć za siebie, a przy robocie to nas znać dopiero za dziadków, — jednakże z tego wynurzenia my zainteresowani mogliśmy się zorientować co do zajęcia stanowiska w dalszych pracach Komisji i obrony naszych odwiecznych praw pasterskich i serwitutowych w Tatrach. Postawiliśmy żądanie, aby Podkomisie Pasterska i dla Spraw Leśnictwa odbyły wspólne zebranie celem omówienia, uzgodnienia i uregulowania zaszębionych spraw, nieporozumień i zatargów, wywołanych koniecznością gospodarczą na terenach prawem serwitutowym obciążonych, a wychodziliśmy z tego założenia, że skoro na

terenie Tatr witowskich, należących do Siedmiu Gmin wystarczy plan gospodarki lasowej za podstawę istnienia Parku Narodowego, to uregulowanie spraw pasterskich i lasowych na terenie reszty Tatr polskich również wystarczy za Park. Żądanie to popieraliśmy po wysłuchaniu też wszystkich Podkomisji na plenarnym zebraniu Komisji w dniu 17 sierpnia 1936 w Zakopanem, a celem wzmocnienia naszego stanowiska na wspólnym zebraniu domagaliśmy się zastępców ludności zainteresowanej z wyboru. Stanowisko nasze uznał za słuszne po wysłuchaniu sprawozdania, obecny na zebraniu Komisji Pan Wojewoda krakowski, skutkiem czego Starostwo Nowotarskie zarządziło przeprowadzenie wyboru delegatów przez zainteresowaną ludność Podhala. Nie był to więc wybór pełnomocników, którzy by się mieli oświadczyć i podpisać za Parkiem, jak to mylnie informowały ludność różne «mąciwody», tylko wybór delegatów, którzy mieli za zadanie i obowiązek na zebraniu przedstawić postulaty zainteresowanej w Tatrach ludności Podhala i bronić je celem korzystnego załatwienia. Rozmowę naszą z czynnikami organizującymi Park, gdy się do nas zwrócili, uznaliśmy za konieczną, aby realizacja Parku, oparta na prawie obowiązującej ustawy o ochronie przyrody, nie przeszła ponad naszymi głowami i wbrew naszej woli.

Sprawa uregulowania praw pasterstwa i leśnictwa na terenie Tatr, a właściwie rewizja praw serwitutowych jest nie tylko pożądaną ale konieczną i piekącą, bez względu na to, czy Park będzie lub nie, tak dla racjonalnego zagospodarowania hal, jako też lasu oraz rozwoju hodowli.

Wsie na Podhalu, zakładane w XV i XVI wieku na prawie wołoskim, czyli rolniczo-pasterskim, lub dawniejsze, przeistoczone na ten typ gospodarski, otrzymywały przywilejami Królewskimi z Dóbr Królewskich w Tatrach i na Podtatrzu znaczne obszary i uprawnienia na wypas bydła i owiec. Dobra Królewskie dzierżawili starostowie, którzy starali się wykorzystywać jak największe dochody z lasów przez własną administrację oraz od ludności z danin i opłat. Na ówczesne czasy nikt nie troszczył się o odgraniczenie terenów pastwiskowych od terenów lasowych, więc utarł się zwyczaj wzajemnego gospodarowania na oznaczonych obszarach, w pojęciu, że drzewo było własnością pańską, a trawa należała do kmieci. Staropolskie lustracje i taksacje, prowadzone dla określenia źródeł dochodu z Dóbr Królewskich ówczesnego Starostwa Nowotarskiego, do którego całe Polskie Tatry należały, zachowują przywileje pasterskie ludności — natomiast późniejsze arondacje, założenie metryk geometrycznych i katastru po sprzedaży Dóbr Królewskich przez zaborczy rząd austriacki w ręce prywatne, starają się ścieśniać przywileje pasterskie ludności na korzyść właścicieli wielkiej własności. Regulacja serwitutowych pastwiskowych w Tatrach i na Podtatrzu, przeprowadzona na podstawie cesarskiego patentu z r. 1853 w latach 1860—1880, dokonana została z krzywdą



ludności podhalańskiej, szczególnie właściciele hal i cerkli pastwiskowych, albowiem wszelkie tereny porośnięte drzewami lub jakimikolwiek krzakami zostały katastralnie zaliczone do parcel lasowych, które przy dochodzeniach tytułu własności, opartego zawsze na zeznaniach świadków, którymi zwykle byli leśni dworscy, zależni od dworu, oddano na własność dworowi, a włościanie otrzymali nagie turnie i prawie same nieużytki, bo nawet koło szop i szataśów, które zwykle stawiane były na płaszczyznach niżej położonych wśród lasów otaczających grunty, zaliczone zostały do parcel lasowych i oddane dworowi. Pamiętam, jak mój dziadek po wyroku serwitutowym skarżył się na wyrządzoną krzywdę, że «Pan miał na hali piątą część, a dali mu całe równie i upłazy, a nam chłopom dali same turnie». Wyrządzona przez tę regulację właścicielom hal i cerkli pastwiskowych krzywda na ówczesne czasy nie dawała się odczuwać dotkliwie w gospodarce pasterkiej, albowiem ludności tubylczej na Podhalu było mniej, gospodarstwa były stosunkowo duże, grunty scalone, bo do roku 1868 chronione były prawem niepodzielności, a gospodarowanie na tych gruntach, z natury ubogich, przy braku nawozów naturalnych, bo o sztucznych nikt nawet nie marzył — prowadzone było w ten sposób, że corocznie jedna trzecia część gruntów leżała ugiem dla poprawy plonu na rok przyszły, więc też gazda miał gdzie we wsi z wiosną paść bydło i owce, a do hal i polan wychodził później, dopiero wtenczas, gdy trawa dostatecznie podrosła i to stanowiło o dostatku paszy na całe lato. Od czasu podzielności gruntowej stosunki gospodarcze na Podhalu przez przyrost ludności i rozdrobnienie gospodarstw uległy zasadniczej zmianie. Włościanin podhalański cierpi głód ziemi, więc też każdy kawałek ziemi we wsi stara się wykorzystać na uzyskanie produktów i paszy na wyżywienie rodzin i przezimowanie inwentarza. Z tej więc konieczności stara się jak najwcześniej z wiosną wypędzać przede wszystkim owce na paszę letnią na hale. W okresie powiosennym, gdy we wsi nie ma już gdzie owiec paść, na halach dopiero śniegi topnieją, a naturalna vegetacja trawy zwykle odbywa się w czerwcu i lipcu, więc wypędzone wcześniej na hale owce pobierają młodą trawkę, nie dopuszczają do jej rozrostu i skutek jest ten, że całe lato owce głodują, wydeptują i niszczą nieporośniętą trawą obszary pastwiskowe, położone zwykle na stokach górzystych i stąd pochodzi wyniszczenie hal. W takich warunkach wykluczona jest wszelka poprawa hal drogą melioracji, a więc w obecnych warunkach gospodarczych na Podhalu konieczna jest wiosenna przepaska dla owiec na terenach niżej położonych. Rozwiązanie tego problemu może nastąpić albo drogą dzierżawy paszy w lasach państwowych i wielkiej własności, albo drogą wymiany za serwituty paszy w lasach, po których owce zwykle się nie pasą, tylko spacerują, a więc nie osiągają właściwego celu, aby się owca napasła i podoiła.

Takiego rozwiązania wymaga także gospodarka

lasowa. Nieprawdą jest, żeby ludność Podhala nie rozumiała lub nie doceniała znaczenia lasu, jako się to uartało twierdzenie szczególnie u leśników. Ludność tubylcza Podhala rozumie i docenia znaczenie lasu gospodarcze, gdyż las — podobnie jak hodowla — od wieków jest źródłem dochodu dla tej ludności, albowiem z lasu ciągną dochody jedni z własnych produktów leśnych, inni przez zarobki u wielkich właścicieli. Włościanie na Podhalu przy każdej sposobności starali się i starają nabywać lasy na swoją własność, czego dowodem gminy witowskie Zubzuche, Waksmund, Klikuszowa i wiele innych, a dowodzi także wypowiedziane o lesie zdanie, przenoszone z pokolenia na pokolenie, że

Las to jest ociec nas

A my uziemi jego, bo zijemy s niego.

Ludność ta rozumie także znaczenie lasu społeczne i państwowe, tak w związku z rozwijającą się na Podhalu turystyką, letniskami i uzdrowiskami, jako też zapobieganiem powodziom podczas nadmiernych opadów, które są częstym zjawiskiem w górach. Z rozwojem techniki drzewo, a zwłaszcza świerk, który wydają Tatry i Beskidy, ma wielkie znaczenie na wyrób materii i środków wybuchowych, a więc zastępuje wszelkie zagraniczne surowce i ma się stać namiastką wszelkich fabrykatów w dążeniu Państwa do samowystarczalności gospodarczej.

Równą lasowi znaczeniem gospodarczym, społecznym i państwowym jest hodowla owiec. Nie potrzeba dowodzić, że hodowla owiec na Podhalu od wieków jest podstawą bytu i rozwoju gospodarczego tubylczej ludności, a zarazem podstawą wyodrębnienia regionalnego Górala i wchodzi w skład piękna tej ziemi, a Tatrom nadaje urok mieszczący się w dumie przyrody, a więc pasterstwo owiec w Tatrach powinno być chronione prawem na równi z przyrodą. Bez hodowli owiec, Górala musielibyśmy szukać w mumie,—powiedział prawdziwy miłośnik Podhala, Tatr, regionalizmu i przyrody, nieboszczyk Strypeński. Hodowla owiec przechodziła różne koleje losu, rozwijała się i upadała zależnie od warunków wydajności paszy, granic celnych i opłacalności, ale zawsze przetrwała u miłośników tej hodowli z dziada i pradziada, czego dowodzi wyobrażająca zawsze życie Górala piosnka ludowa:

Wy moje owiecki mnie cliwo za wami,

Bok se od małučka naucony s wami,

a że od wieków miała znaczenie państwowe, dowodzi przekazana nam przez pokolenia piosnka ludowa:

Nie bójmy się chłopci koć nos wojną strasą

Kie sie popod Regle nase owce pasą.

Znaczenie hodowli owiec w dzisiejszych czasach nie zmniejszyło się, lecz z przyrostem ludności, rozwojem ojczystego przemysłu jeszcze się zwiększyło i z roku na rok się zwiększa. Cyfry statystyczne dowodzą, że drugie miejsce w imporcie Polski zajmuje wełna i produkty owcze, czego zapewne nie wyrówna



drzewo w eksporcie Polski. A ponieważ bogatsze od nas narody dążą do samowystarczalności gospodarczej, przeto i my dla zachowania równowagi gospodarczej i obronnej musimy wejść na te tory, a więc wzrasta przed nami zagadnienie większego zainteresowania się hodowlą owiec, co już doceniają Władze rządowe i wojskowe. Dużego rozgłosu w ostatnim czasie nabrała sprawa wyrobu wełny sztucznej z chudego mleka, ale o powodzeniu tego fabrykatu u nas zadecyduje dopiero życie, w każdym razie wełny naturalnej nie zastąpi, i raczej pozostanie jej namiastką, a do wyrobu potrzebne jest mleko, które daje hodowla.

Bez terenów pastwiskowych w Tatrach i na Podtatrzu hodowla owiec na Podhalu jest nie do pomyślenia i musiałaby być zlikwidowana.

Podhale jest niewątpliwie najpiękniejszym zakątkiem na ziemiach Rzeczypospolitej i tutaj od dawna kieruje się ruch letniskowy, uzdrowiskowy i turystyczny. Przez ten ruch stworzył się na Podhalu nowy czynnik gospodarczy i wyrosło zagadnienie o przebudowie ustroju gospodarczego Podhala, które prawdziwi, rzekomi, ale zawsze zainteresowani miłośnicy Podhala, Tatr, przyrody, a nawet regionalizmu, pragną rozwiązać na źródłach dochodowych, które ten ruch daje. My, górale, z doświadczenia gospodarczego wiemy i musimy stwierdzić, że zagadnienie to na długo jeszcze pozostanie zagadnieniem, nie zastąpi wypróbowanej przez życie i wieki hodowli, a wejdzie w stadium realizacji dopiero wtenczas, gdy wszystkie stany i warstwy w narodzie wydajnością własnej pracy się wzbogacą i będą odpoczywać czy sportować za swój złoty bez nadziei i oglądania się na amerykański dolar, frank francuski lub angielski funt sterling. Przykład daje nam doświadczona Szwajcaria, gdzie turystyka jest tylko fundamentem rozwoju gospodarczego hodowli.

Jeszcze wypada mi wspomnieć, dlaczego ludność górska na Podhalu, zainteresowana gospodarczo w Tatrach, nie chciała wybrać delegatów do omówienia swych własnych spraw w związku z Parkiem Narodowym. Otóż dlatego, że krzywda, wyrządzona tej ludności regulacją serwitutów dopiero teraz daje się jej we znaki i na podstawie doświadczenia ludność nie dowierza zapewnieniom czynników, które na platformie życia do tej ludności się nie zbliżyły, nie dały dowodów współpracy gospodarczej, raczej stawiły ludność w stan trudności gospodarczej, jak to ma miejsce z wiosenną przepaską owiec w lasach wielkiej własności, w stosowaniu ustawy lasowej itp. Dalszą przyczyną było niezrozumienie u ludności zainteresowanej znaczenia wyboru delegatów, a takie niezrozumienie zwykle wykorzystują nieobliczalne jednostki dla osobistych i partyjnych porachunków, jak to miało miejsce w Zakopanem, gdzie jednostki nie mające nic wspólnego z Tatrami, lub te które swoje udziały w Tatrach dworowi lub Towarzystwu Tatrzańskiemu wysprzedały, największy rej wodziły. W Zakopanem naturalna górszczyzna, opierająca

się na fundamencie pasterstwa, już została przekreślona, albowiem z napływem ludności obcej do Zakopanego przeobraziło się u górali zamiłowanie zawodowe i gospodarcze z pasterstwa na place. Starsze pokolenie górali posprzedało ceprowi i mniejszościom place na równi, młodsze sprzedają po «ubocach», a ci którzy dostosowali się do zawodu i życia miejskiego, czują się szczęśliwcami, z ulicy cieszą się widokami swych will lub interesów i nie potrzebując znoić się w trosce o hodowlę, wystarczy im wiedzieć, gdzie produkty tańsze, u wsioków, czy na kolei. Góralski «hyr» zastąpiły naleciałości wielkomiejskich wiecovników «zdrajca», «hańba mu». Faktów dokonanych lub dokonywujących się przez życie żadnymi podmuchami nie zmieni, bo każdy o tym wie, że te wszystkie ankiety o rozwoju Zakopanego, regulacje, kanalizacje nie są dla rozwoju hodowli, lecz mają na celu rozwój miasta z przytłaczającą większością ceperską, a górale przyjmując ich zwyczaje i obyczaje zamieniają bukowe portki na pompki.

Za podstawę do uregulowania spraw pasterstwa i spraw lasowych w interesie równo ważnych gałęzi gospodarczych, zainteresowana ludność Podhala stawia żądanie:

I. Utrzymanie dotychczasowych obszarów pastwiskowych na halach i cerklach pastwiskowych na obszarze Tatr wyłącznie dla pasterstwa.

II. Utworzenie dla utrzymania hodowli owiec wywołanych koniecznością gospodarczą tubylczej ludności przepasek wiosennych na niższych terenach Tatr lub na Podtatrzu drogą pozwolenia na wypas w lasach lub wymiany za serwitut paszy w lasach.

III. Wymiana wysokich terenów Tatr, gdzie zachowuje się jeszcze pierwotna, rzadka już roślinność i okazy zwierząt natury żywej i martwej za tereny pastwiskowe.

IV. Zakaz nabywania terenów pastwiskowych przez Towarzystwo Tatrzańskie, wielką własność i Skarb Państwa, z tym że do nabywania tych terenów uprawnieni są współwłaściciele względnie ludność górska Podhala, zajmująca się gospodarczo hodowlą bydła i owiec.

V. Pomoc państwowa przy nabywaniu przez ludność górską pastwisk i na meliorację hal i pastwisk.

Żądanie to dzisiaj uważamy za łatwe do zrealizowania, ponieważ przeważna część Tatr wróciła na łono Królewsczyczyzny, a wierzymy, że ten sam duch życzliwości rozwoju gospodarczego obywateli, na którym spoczywa przyszłość i potęga Państwa, ożywia czynniki rządzące Rzeczpospolitą, który pozostawili nam w przywilejach Władcy Polski przedrobiorowej.

Inne postulaty w związku z Parkiem Narodowym na terenie Tatr i właściwie zastrzeżenia co do tez zakładania mateczników i wznoszenia budynków postawimy po załatwieniu spraw pasterskich i lasowych.



## Załącznik nr 4.

Wniosek prof. dra Jana Włodka  
(przyjęty przez Podkomisję dla Spraw Pasterstwa)

Stosunek spraw pasterskich do Parku Narodowego Tatrzańskiego pozostawi się dobrowolnemu porozumieniu się Komisji dla Urządzenia Parku Narodowego z właścicielami hal, praw serwitutowych, leśnych i innych uprawnień na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

## Załącznik nr 5.

Tezy Podkomisji dla Spraw Pasterstwa

U w a g a: Wyrazy spacjaowane w przytoczonych niżej tezach Podkomisji dla Spraw Pasterstwa dodała Komisja Redakcyjna, złożona z pp. radcy Czajkowskiego, prof. Goetla, sen. Gwiżdża, W. Kamińskiego, inż. Kostyrki, P. Staszla i prof. Włodka.

Zważywszy, że pasterstwo tatrzańskie stanowi jeden z najważniejszych elementów regionalizmu Podhala i jest poważnym źródłem dochodu górala tatrzańskiego oraz musi być utrzymane w Tatrzańskim Parku Narodowym, jako najważniejsza gałąź współżycia człowieka z górami, zebrani członkowie Podkomisji dla Spraw Pasterstwa Komisji Organizacyjnej Parku Narodowego Tatrzańskiego ustalają następujące tezy.

1. Konieczną jest intensywna praca nad podniesieniem pasterstwa tatrzańskiego i gospodarki na halach w kierunku wprowadzenia modernizacji na wzór szwajcarski według dotychczasowych doświadczeń w pracy Izby Rolniczej, na co potrzebne są jednak pewne fundusze. Funduszy tych powinien dostarczyć Rząd.

2. Ponieważ praca ta, choć w zasadzie powolna, wyda tym szybciej rezultaty, im zdrowsze będą stosunki agrarnego współżycia właścicieli hal, konieczne jest wydanie odpowiedniej ustawy lub zarządzenia władzy administracyjnej, na podstawie której byłyby dla każdej hali zorganizowane spółki pastwiskowe, na podstawie statutów regulujących wzajemne stosunki pomiędzy współwłaścicielami. Statuty te mają przewidywać prawo pierwokupu udziału dla reszty członków spółki halnej, o ile jeden z dotychczasowych członków część swoją sprzedaje. Potrzebnych na ten cel kredytów powinien dostarczyć Państwowy Bank Rolny, o ile z a j d z i e p o t r z e b a. Konieczne jest również odpowiednie uporządkowanie hipotek, w których rozproszkowanie poszczególnych udziałów dochodzi do niebywałych rozmiarów.

3. Ponieważ nie ma mowy o realizacji Parku Narodowego w Tatrach oraz prowadzeniu w ogóle jakiegokolwiek pracy rolniczej na tym terenie przy zmniejszaniu praw górali, nieodzowne jest:

- a) całkowite zaprzestanie wykupu udziałów w halach za pieniądze przez niegórali, z chwilą realizacji Parku Narodowego Tatrzańskiego;
- b) wykup serwitutu paszy w tzw. cerklu pastwi-

skowym może następować tylko w drodze zamiany za tereny pozostające w gospodarczym związku z obiektem hal;

- c) hale dotychczas wykupione mają być przede wszystkim obiektami zamiany, z wyłączeniem Hali Pysznej.

4. Rolnikom przysługuje prawo budowania wszelkich potrzebnych budynków gospodarczych i urządzeń, służących do rolniczo-pasterskiego użytkowania hal.

5. Podkomisja prosi Ministerstwo Rolnictwa o powołanie specjalnej Komisji, złożonej z delegatów rolnictwa, leśnictwa i przedstawicieli współwłaścicieli uprawnień, która zbada na miejscu w czasie najbliższym stan hal, uprawnienia, nakreśli pewien program gospodarki pasterskiej i leśnej, oraz przedłoży w tej sprawie wnioski Komisji urządzającej Park Narodowy.

## Załącznik nr 6.

Tezy Podkomisji dla Spraw Leśnictwa

1. Lasy Parku Narodowego Tatrzańskiego objęte są dwiema strefami: ściślejszej i częściowej ochrony: strefa ściślejszej ochrony obejmuje lasy najwyżej położone oraz te, które utrzymały naturalny charakter przyrody tatrzańskiej.

2. Zasady gospodarki leśnej są następujące:

- a) Na całym terenie Parku: niezakładanie zrębów zupełnych, stosowanie silnych trzebieży uodporniających w młodszych drzewostanach sztuczne pochodzenia, odnowienie naturalne, sztuczne zaś tylko nasionami miejscowymi z uprzywilejowaniem jodły, buka, jaworu w dolnym reglu; niepozyskiwanie kamienia, gliny, piasku oraz zaniechanie pasania bydła poza cerklami pastwiskowymi;
- b) W strefie ściślejszej ochrony: ograniczenie się do użytkowania przygodnego.

3. Istniejące służebności w niczym nie zostają naruszone; w lasach obciążonych służebnościami dopuszczalne są wąskie zręby zupełne.

4. W interesie gospodarstwa leśnego konieczne jest spieszne i intensywne podniesienie produktywności hal oraz poziomu gospodarstwa pastwiskowego na terenie Parku.

5. Nadzór nad zagospodarowaniem lasów na terenie Parku, w rozumieniu ustawy o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa, winien być wykonywany przez Komisję Parku, w której winni być reprezentowani współwłaściciele hal i lasów.

Poprawki uchwalone przy głosowaniu nad powyższymi wnioskami.

Co do punktu 2. Zdanie końcowe «zaniechanie pasania bydła poza cerklami pastwiskowymi» uważa Podkomisja dla Spraw Pasterstwa za możliwe do przyjęcia, o ile współwła-



ściciele otrzymają w zamian tereny odpowiednie na przepaski.

Co do punktu 3. Gdyby punkt ten miał ulec zmianie, a mianowicie otrzymać brzmienie stosownie do wniosku prof. M. Sokołowskiego:

«Istniejące służebności w niczym nie zostaną naruszone; w lasach obciążonych służebnościami dopuszczalne są wąskie zręby zupełne, z wyjątkiem strefy ściślejszej ochrony»,

Podkomisja dla Spraw Pasterstwa zgłasza jako poprawkę przywrócenie pierwotnego brzmienia tego wniosku.

**Pismo Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.**

W lutym 1936 r. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie skierowało do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego obszernie pismo z przedstawieniem wniosków, dotyczących budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch oraz związanej z tym sprawy przyszłego wywłaszczenia gruntów na trasie kolejki, będących współwłasnością P. T. T. i spółek pasterskich gór (1). Jak wiadomo bowiem, zarówno urządzenia kolejki jak i budynki stacyjne zostały wzniesione bez uzyskania przez Towarzystwo Budowy i Eksploatacji kolejki zgody wymienionych właścicieli gruntów.

Wspomniane pismo P. T. T. pozostało bez odpowiedzi, a w jesieni 1936 r. Towarzystwo Budowy i Eksploatacji kolejki przystąpiło do budowy nowego, piętrowego gmachu pod samym szczytem Kasprowego. Budynek ten, przeznaczony na obserwatorium meteorologiczne będzie także zawierał pokoje gościnne. Ponieważ również i ten budynek wzniesiono bez uprzedniego porozumienia z właścicielami gruntu i bez przeprowadzenia wywłaszczenia, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wniosło znowu do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie pismo, w brzmieniu następującym:

Do Wysokiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie

2703/36 19. XI. 1936 r. W sprawie wywłaszczenia na rzecz Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Kolei Linowej Zakopane (Kuźnice) — Kasprowy Wierch.

Przedstawienie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Zarząd Główny w Krakowie, ul. Potockiego 5, przez dra Zenona Brema adwokata w Krakowie, Basztowa 10, z wnioskiem o wydanie zarządzeń.

Świętyni Urzędzie!

W sprawie powyższej jeszcze 20. II. 36 za L. 479/36 podpisane Towarzystwo wniosło przewidziane ustawą oświadczenie, w którym w szczególności kwestionowało braki wniosku wywłaszczeniowego, polegające na tym, że nie tylko nie podano zgodnych

z ustawą podstaw wywłaszczenia, ale nawet nie uzasadniono jego rozmiaru, gdyż plan nie dowodzi, by rzeczywiste kolejowe cele wymagały takiego obszaru. Zarazem P. T. T. podniosło, że Spółka w sposób kolidujący z zasadami lojalności stwarza fakty dokonane przed uzyskaniem prawnego tytułu i na podstawie samego prowizorycznego zajęcia na roboty przygotowawcze (zresztą i materialnie niezgodnego z ustawą) przeprowadza właściwie całą budowę definitywnie, tak, że budowano kolej nawet przed uzyskaniem koncesji, a ukończono wówczas, gdy dopiero wszczęto pierwsze kroki o wywłaszczenie.

Do tej pory skutkiem nienależytego popierania sprawy przez Spółkę postępowanie wywłaszczeniowe nie doprowadziło nawet do pierwszej rozprawy, tymczasem publicznie wiadome jest, że obecnie Spółka oddaje do ruchu już gotową drugą i ostatnią trasę łącznie z stacją wybudowaną właśnie na terenach P. T. T. Nie dość na tym, ostatnia niespodziewana wiadomość brzmi w sposób, który wprost robi wrażenie wyraźnego i celowego obchodzenia prawa.

W pierwszym już oświadczeniu P. T. T. podnosiło, że ujęcie sprawy przez Spółkę wykazuje taką dysproporcję między właściwymi potrzebami kolejowymi a zajęтым terenem, że nawet pomijając wątpliwą dopuszczalność wywłaszczenia na ten cel, widoczne są zamierzenia zużytkowania terenu na budowie i przedsięwzięcia niewątpliwie niekolejowe, co byłoby już zupełnie bezprawne, ile że dana Spółka jako jedyną podstawę wysuwa swe uprawnienia jako przedsiębiorcy kolejowego. Z tych względów, niezależnie od obiekcji co do dopuszczalności zastosowania wywłaszczenia kolejowego w danej sprawie oraz co do trwałego rozporządzenia prywatną własnością, bez uprzedniego uzyskania prawnej podstawy P. T. T. domagało się zarządzeń, w celu ograniczenia przedmiotu wywłaszczenia wyłącznie do zakresu odpowiadającego rzeczywistym potrzebom kolejki oraz zabezpieczenia przed widoczną możliwością użycia terenu na cele inne, niekolejowe.

Obecnie okazuje się, że obawy te były słuszne, a Spółka nie tylko uprzedziła rozstrzygnięcie władz i wybudowała całą kolej przed orzeczeniem, uprawniającym ją do tego, ale nadto traktuje złożony wniosek jako pozór, pod którym już teraz nadal stwarza fakty dokonane, tym razem w kierunku niewątpliwie nie mającym nic wspólnego z kolejnictwem.

W szczególności P. T. T. dowiedziało się, że Spółka rozpoczęła na północnym wierzchołu Kasprowego nową budowę wielkiego gmachu kamiennego o rozmiarach nie mniejszych od obecnego dworca szczytowego kolejki, który to gmach podobno pomysłany jest jako obserwatorium. Gmach taki nie był zupełnie przewidziany planem złożonym do wywłaszczenia, co więcej budowy nie poprzedziło żadne prawne postępowanie przygotowawcze nawet w zakresie samego nadzoru budowniczego, ani Starostwo w Nowym Targu ani Urząd Miejski w Zakopanem nie tylko nie dały upoważnienia, ale w ogóle nie zostały o niej powiadomione. Faktycznie zatem na cu-

<sup>1)</sup> Por. K. B.I., Rok VI. Nr 1/2, 1936.







nych przez potok zw. «Siwa woda», który w czasie wielkich wód przedostaje się do wyrw pozostałych po eksploatacji piasku. Drzewostan spełnia w lesie rolę ochronną, utrudniając rozszerzanie i obrywanie brzegów oraz tworzenie dzikich potoków.

### Park Narodowy w Białowieży

#### Ruch turystyczny w Parku

za czas od 1. X—1. XII. 1936 r. określa się cyfrą 891 osób, z których 13 przybyło z zagranicy.

#### Żubry

Pozyskana z hodowli w Niemczech drogą wymiany żubro-bizonica «Baby» w grudniu 1936 roku została przewieziona do zwierzyńca w nadleśnictwie Smardzewice.

#### Niedźwiedzie w Białowieży

W okresie letnim 1937 r. zostaną wprowadzone do Puszczy Białowieskiej 3 młode niedźwiadki (1 sa-

miec i 2 samice), które zapoczątkują hodowlę niedźwiedzi w Puszczy. Niedźwiedzi dostarczy Warszawski Ogród Zoologiczny w wyniku umowy zawartej z Administracją Lasów Państwowych, w zamian za odstąpienie żubro-bizona «Pierworodnego». Dyrekcja Ogródo zobowiązała się dostarczyć do Białowieży w wymienionym terminie 3 czteromiesięczne niedźwiadki, pochodzące z Białorusi.

*Instytut Badawczy L. P.*

### Park Narodowy w Pieninach

W związku z podjętą akcją uregulowania stanu posiadania Parku drogą systematycznego wykupywania z rąk prywatnych gruntów, tworzących enklawy bądź półenklawy na terenie Parku lub potrzebnych pośrednio do tych celów, Administracja Lasów Państwowych nabyła w końcu 1936 r. ponad 25 ha enklaw.

*Instytut Badawczy L. P.*

## C. REZERWATY

### Uznanie za ochronny lasu na Zaroślaku

Pan Wojewoda stanisławowski uznał powyższy las za chroniony pismem z dnia 24. XII. 1936 r. Nr RL. 2/430. Las na Zaroślaku jest położony u górnej granicy lasu, która zachowała się w danym miejscu jako naturalna granica klimatyczna, podczas gdy obecna górna granica lasu w pasmie czarnohorskim jest po większej części sztucznie obniżona przez człowieka. Las na Zaroślaku stanowi jedną całość z Rezerwatem Czarnohorskim oraz do pewnego stopnia jego ochronę. Wycięcie lasu zburzyłoby równowagę warunków siedliskowych i odbiłoby się ujemnie na rezerwacie.

Las ochronny położony jest pod połoniną Zaroślak na parceli gruntowej l. kat. 8498/15 gminy kat. Mikuliczyn w powiecie nadworniańskim. Powierzchnia jego wynosi 46.03 ha.

### Rezerwaty leśne Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego

Dyrekcja Dóbr Brzeżany-Narajów Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego w zrozumieniu ważności i znaczenia pierwotnych typów drzewostanów zarówno dla nauki leśnictwa jak i dla praktyki gospodarczo-leśnej wydzieliła odpowiednie partie lasu od użytkowania i utworzyła z nich 3 rezerwaty leśne im. Jakóba hr. Potockiego, obejmujące 3 typy drzewostanów.

Pierwszy z tych rezerwatów znajduje się w leśnictwie Szybalin oddz. 402 (gmina kat. Szybalin), l. parc. kat. 1614 i obejmuje drzewostan dębowy w wieku 75—85 lat o powierzchni 3 ha.

Rezerwat drugi znajduje się w leśnictwie Wierzbów w oddziałach 114 a i 115 a (gm. kat. Narajów) l. parc. kat. 2818 i obejmuje drzewostan bukowy w wieku przeciętnym 75 lat o łącznej powierzchni 6,92 ha.



*Fot. S. Wierdak*

Ryc. 1. Wnętrze rezerwatu bukowego w leśnictwie Wierzbów.

Interior of the beech forest reservation in Wierzbów,



Rezerwat trzeci znajduje się w leśnictwie Urmań w oddz. 285 a (gm. kat. Urmań) I. parc. kat. 18651 i obejmuje w górnym piętrze drzewostan sosnowy w wieku 90—130 lat, zaś w piętrze dolnym drzewostan grabowy z jednostkową domieszką buka i sporadyczną dębem. Powierzchnia tego rezerwatu wynosi 5 ha.

W najnowszym planie gospodarczym, zatwierdzonym decyzją Urzędu Wojewódzkiego Tarnopolskiego dnia 21 września 1935 r. Nr R. L. 2/2 Brz. na okres 1934/35—1943/44, zamieszczona jest odpowiednia adnotacja o utworzeniu wymienionych rezerwatów. Granice rezerwatów oznaczono trwale w terenie.

#### Rezerwat łowiecko-przyrodniczy w Zamoszu

Z polecenia p. Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody Komitet Wileński P. R. O. P. zwołał komisję w składzie inż. Stanisława Kurczyna, inż. Jana Kochanowskiego i mgra J. J. Tochtermanna, która przy współudziale inż. Leonarda Piekarskiego, kustosza Głębockiego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego, dnia 6 grudnia 1936 dokonała oględzin obszaru upatrzonemu na rezerwat przyrodniczo-łowiecki nad Berezyną niemeńską, w maj. Zamosze, p. Ludwika Słotwińskiego.

Komisja po dokładnym zbadaniu terenu uznała za bardzo pożądane stworzenie rezerwatu w wymienionej posiadłości ze względu na konieczność ochrony rzadkiej fauny, występującej nad Berezyną, a więc w pierwszym rzędzie bobra i norki, następnie

łasicy, łosia, czarnego bociana i orla-bielika. Kolonia bobrów nad Berezyną ze względu na powolny bieg rzeki, obfitość łąch i serpentyn oraz z uwagi na zalesienie brzegów rozwija się doskonale. Ilość żeremi bobrowych w Zamoszu dochodzi do 10. Na terenie projektowanego rezerwatu członkowie komisji mieli sposobność oglądać orla-bielika, którego rozpiętość skrzydeł dochodziła do dwu metrów.

Komisja zaprojektowała utworzenie na zbadanym terenie: 1) rezerwatu częściowego na gruntach majątku Zamosze oraz na gruntach kilku innych drobnych właścicieli; 2) rezerwatu ścisłego dla ochrony bobra wzdłuż Berezyny w formie pasa o szerokości 100 m, ciągnącego się po obu brzegach rzeki. Całość utworzonego w ten sposób rezerwatu objęłaby około 2.400 ha.

Należy podkreślić z wielkim uznaniem obywatelskie stanowisko p. Ludwika Słotwińskiego, właściciela Zamosza, który w zrozumieniu konieczności ochrony fauny rodzimej wyraził swą zgodę na utworzenie rezerwatu w jego posiadłości po wieczne czasy. W razie sprzedaży Zamosza p. Słotwiński zamierza poczynić odpowiednie zastrzeżenia w akcie rejentalnym, dotyczące utrzymania rezerwatu. W odniesieniu do gruntów drobnych właścicieli nasuwa się konieczność wymiany tych gruntów za pośrednictwem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na inne obiekty państwowe. Należy sądzić, że wobec przeprowadzanej komasacji w okolicach Zamosza, sprawa ta nie nasunie poważniejszych trudności.

W. R.

## D. POMNIKI PRZYRODY I HISTORII

### 1. Ochrona roślin

#### Ochrona starych drzew

Urząd Wojewódzki Krakowski uznał za zabytki prawnie chronione następujące drzewa:

Jesion z kapliczką drewnianą ukrzyżowanego Chrystusa w Rabce na Słonem w pow. nowotarskim, będący własnością p. Andrzeja Klempki. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. K. B. S. 11-Nr-12-36 z 20. X. 1936 r.)

Trzy dęby przy zabytkowym kościółku św. Leonarda w Lipnicy Murowanej w pow. bocheńskim. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. K. B. S. 11-Bo-2-36 z 31. X. 1936 r.)

Stary dąb w Lipnicy Murowanej w pow. bocheńskim, będący własnością p. Walentego Włodarczyka. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. K. B. S. 11-Bo-2-36 z 31. X. 1936 r.)

Pięć lip przy kościele parafialnym w Łękawicy w pow. tarnowskim. Są to piękne i sędziwe okazy o obw. od 2.70 do 3.10 m, stanowiące cenne otoczenie kościoła. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. K. B. S. 11-T-14-36 z 29. XII. 1936 r.)

#### Stare lipy w powiecie wieluńskim

We wsi Jaworzno na cmentarzu przy drewnianym kościółku znajdują się dwie okazałe lipy. Większa z nich, o ładnie wykształconej koronie i o obwodzie 5.30 m, rozgałęzia się na wysokości ok. 3 m na dwa potężne konary, z których jeden ma strzaskany wierzchołek. Druga lipa ma w obwodzie 3.66 m.

E. G.

#### Ochrona parku w Polnej<sup>1)</sup>

Urząd Wojewódzki Krakowski uznał ponownie za zabytek podlegający opiece prawa park w Polnej w powiecie gorlickim. Zarządzenie ochronne obejmuje całość parku, tj. działki nr 1—7 włącznie, lwh 601 arkusza posiadłości.

(Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. B. K. S. 11-G-5-36 z 29. XII. 1936 r.)

#### Stare sosny w Kozyliczynie na Polesiu

We wsi Kozyliczyn (oznaczonej na mapie jako Kruzeliczyn), położonej nad Kanałem Królewskim, znajduje się stary, opuszczony wiejski cmentarzyk.

<sup>1)</sup> Por. K. B. I. r. V, nr 4, 1935.



Na cmentarzu tym rośnie grupa złożona z sześciu sędziwych sosen o fantastycznych kształtach. Największa spośród nich ma ok. 3.5 m w obwodzie, pozostałe są niewiele mniejsze. E. G.



Fot. E. Grabda

Ryc. 2. Stare sosny w Kozyliczynie.

Old Scots pines in Kozyliczyn.

### Ochrona starych kościołów i ich otoczenia

Urząd Wojewódzki Krakowski uznał za zabytek kościół parafialny pod wezwaniem św. Andrzeja w Szaflarach w pow. nowotarskim. Murowany ten kościół, wzniesiony z kamienia w końcu XVIII wieku z fundacji Szymona Zamoyckiego, jest cennym zabytkiem wiejskiej architektury kościelnej. Zarządzenie ochronne obejmuje przylegający cmentarz kościelny wraz z murem, kapliczkami i starymi drzewami.

(Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. K. B. S. 11-M-13-36 z dnia 10. XII. 1936 r.)

### Ochrona kosodrzewiny

Ze względu na ciągle jeszcze powtarzające się niszczenie kosodrzewiny celem rozszerzenia pastwisk lub uzyskania drzewa na opał, Starosta powiatowy nowotarski wydał dnia 21 listopada 1936 r. obwieszczenie przypominające właścicielom i użytkownikom lasów, hal i upłazów w Tatrach, że kosodrzewina jest na mocy obowiązujących ustaw uważana za las ochronny. Nie wolno jej zatem ciąć, karczować, wypalać ani w jakikolwiek inny sposób uszkadzać. Obwieszczenie przypomina następnie kary grzywnien lub aresztu, grożące za przekroczenie wymienionych zakazów.

Podobne obwieszczenie wydali starostowie w Kosowie, Nadwórnej i Delatynie.

Z powyższymi zarządzeniami łączy się sprawa zwolnienia terenów porośniętych kosodrzewiną od państwowych podatków gruntowych i opartych na nich danin samorządowych. W myśl wyjaśnienia Izby Skarbowej we Lwowie z dnia 11. XII. 1934 r. Nr II/148/4/213/34 zwolnienie to nastąpić może tylko na indywidualne prośby zainteresowanych płatników po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń i w związku z tym sprostowań w arkuszach posiadłości gruntowych. Obecnie bowiem arkusze posiadłości gruntowych w Urzędach Skarbowych w Nadwórnej, Kosowie i Dolinie nie wykazują, które tereny są porośnięte kosodrzewiną, gdyż figurują one jako połoniny, lasy i nieużytki.

O ile więc do urzędu wojewódzkiego wpływają prośby o zwolnienie od podatku gruntowego na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 listopada 1932 r. Dz. U. R. P. nr 111, poz. 932, urząd wojewódzki kieruje je do załatwienia do właściwych urzędów skarbowych.

Urzędy skarbowe otrzymały w swoim czasie w sprawie zwolnień lasów uznanych za ochronne od państwowego podatku gruntowego odpowiednie zarządzenia.

## 2. Ochrona krajobrazu

Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr 113, z dnia 24. X. 1936 r.

Okólnik zajmuje się w końcowym ustępie także ochroną krajobrazu. Ustęp ten brzmi:

«Na podstawie powyższych przepisów<sup>1)</sup> i w porozumieniu z p. Ministrem Spraw Wewnętrznych proszę Pana Wojewodę o zarządzenie» . . . . .

spisu «miejsowości, w których krajobraz zasługuje na ochronę i ogłoszenie wykazu tych miejscowości w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim i jednocześnie o pouczenie miejscowych władz budowlanych o sposobie stosowania przepisu tego artykułu przy wydawaniu pozwoleń na budowę, przebudowę lub zmianę budynków».

### Krajobraz tatrzański przed pięćdziesięciu laty

Jedną z bardzo charakterystycznych postaci Zakopanego z ostatnich lat XIX i pierwszych lat XX stulecia był dr Stanisław Eliasz Radzickowski. Doktor medycyny, był jednak więcej artystą niż lekarzem — a przede wszystkim był szczerym i zapalonym wielbicielem Tatr, ich przyrody i historii. Przebywając często w Zakopanem prowadził w miastach podhalańskich poszukiwania archiwalne, których wynikiem był szereg artykułów, drukowanych

<sup>1)</sup> Art. 2 pkt. 5 i 6 oraz art. 24 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zabytkami (Dz. U. R. P. nr 29, 1928, poz. 265) i art. 20, 341 i 410 pkt. 2, a w pewnej mierze i art. 337 i 338 prawa budowlanego z dnia 16. II. 1928 (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 202) w brzmieniu nadanym ustawą z dn. 14. VII. 1936 o zmianie tego prawa (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 405).



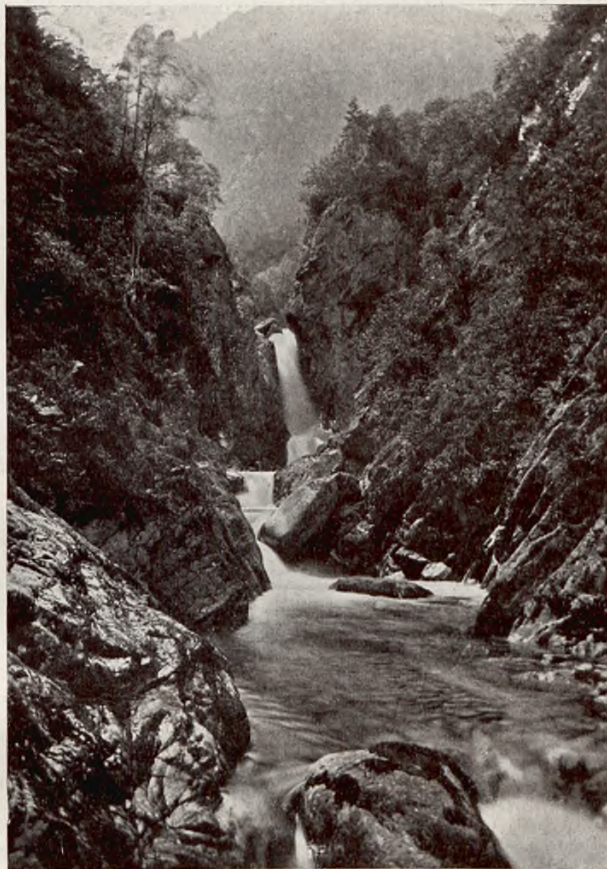
w Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego pt.: «Zakopane przed stu laty». Pracę tę podpisał pełnym nazwiskiem, inne artykuły podpisywał pseudonimem «Ster».

Był on taternikiem dawnego typu. Z dwoma lub trzema przyjaciółmi-przewodnikami znikał w Tatrach na całe tygodnie, a powracając przynosił z sobą szkice akwarelowe i wspaniałe zdjęcia fotograficzne.

Fotografie te stanowią obecnie nadzwyczaj cenne dokumenty, dają bowiem możliwość naocznej przekonywania się, jakie zmiany zaszły w przyrodzie Tatr w ciągu ostatniego półwiecza. Zmiany te są dwójakiego rodzaju: jedne uważać można za naturalny wynik procesów przebiegających w górach, a nie związanych z napływem ludzi z dolin i ich działalnością, inne natomiast wywołane są brutalną ręką tych właśnie przybyszów. Do pierwszego rodzaju zaliczyć można fotografię limb nad Morskim Okiem: znacznie ich więcej na fotografii niż dzisiaj w rzeczywistości. Nie mamy jednak danych, żeby twierdzić, iż zostały one celowo zniszczone ręką ludzką. Raczej stare drzewa dobiegły naturalnego kresu i runęły pod działaniem sił przyrody, jak limba widoczna na fotografii «dra Eliasza» — pod tym bowiem nazwaniem słynął w Zakopanem. Jeśli nie rozwinęły się młode okazy — to przyczyną tego zapewne mniej byli turyści niż owce, schodzące nad Morskie Oko z szarą pod Mnichem — a może limba przestała w ogóle wydawać nasiona po polskiej stronie Tatr.

Do drugiego typu fotografii należy zdjęcie wodospadów Mickiewicza. Dziś spoglądamy na nie z wysokości betonowego mostu. Chcąc oglądać z bliska przedstawiony na fotografii odcinek, musimy stanąć pod mostem — tracimy poczucie swobody właściwej pierwotnemu krajobrazowi. Gdyby szosę do Morskiego Oka budowano dzisiaj, inżynierowie niewątpliwie znaleźliby sposób przeprowadzenia jej w ten sposób, żeby nie naruszyć widoku najpiękniejszego

wodospadu tatrzańskiego. Może szosa tak poprowadzona byłaby trochę dłuższa i kosztowniejsza, lecz przewyciężenie tych trudności opłaciłoby się sownie ocaleniem piękna krajobrazu. W czasie budowy szosy



*Fot. Stanisław Eliasz Radzikowski*

Ryc. 4. Tatry. Wodogrzmoty Mickiewicza.

Tatras. Waterfall in the valley Roztoka before the construction of the bridge, existing actually.

do Morskiego Oka, w Zakopanem mówiono jednak wiele o tym, jak wielką sztuką konstrukcyjną jest budowa łukowato wygiętego mostu i jak pięknie będą wyglądały arkady tego mostu na tle wodospadu!

*J. L.*

### 3. Niszczenie i straty

**Zniszczenie cmentarza grzebalnego w Nowogrodzie Łomżyńskim**

Przy remoncie cmentarza grzebalnego w Nowogrodzie pod Łomżą wycięto niemal doszczętnie stary i zabytkowy drzewostan cmentarza, pozbawiając go na długie lata trwałej i tak zawsze pożądanej ozdoby drzew. Ofiarą padły głównie sosny, klony, brzozy, topole i wiązy. Znaczna ilość tych drzew była w wieku 60—90 lat. Wykopano poza tym prawie wszystkie młode drzewka i różne krzaki, ręką bliskich zmar-



*Fot. Stanisław Eliasz Radzikowski*

Ryc. 3. Tatry. Limby nad Morskim Okiem.

Tatras. Cembro pines at the shore of lake Morskie Oko. (Photography taken before 50 years).



łym posadzone, pozostawiając na mogiłach zaledwie garstkę brzoź.

Stary drzewostan na tym cmentarzu miał nie tylko znaczenie ozdobne lecz i naukowe. Dawne bo-wiem druki, akta i opowiadania starych ludzi twierdzą, że drzewostan ten, to zabytkowy szczątek pier-



Ryc. 5. Pnie wyciętych drzew na cmentarzu w Nowogrodzie Łomżyńskim.

Devastation of the trees in the cemetery of Nowogród, distr. of Łomża.

wotnych lasów, które przed laty brały początek w tym miejscu i stąd ciągnęły się pasem pod Szablak i Jednaczewo, a w drugą stronę przez Stawiec pod Szczepankowo. Część domów w Nowogrodzie, spalona w czasie ostatniej wojny, była budowana z drzewa pochodzącego z tych lasów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że stare i przepelnione cmentarze muszą po pewnym czasie ulegać zasadniczym remontom, lecz nie może się to dziać w sposób tak radykalny. Należy w takich wypadkach nowy plan cmentarza kreślić tak, aby uwzględnił w wysokiej mierze istniejący już drzewostan. Często-stokroć powinno się uczynić nawet wyłom w ogólnym planie, by uchronić od zagłady grupę, czy też nawet pojedyncze stare drzewo. Oczywiście, że nie do uniknięcia jest przy takim gruntownym przeplanowaniu wycięcie pewnej ilości drzew, należy jednak dążyć, by te straty były jak najmniejsze.

Mamy nadzieję, że opisany wyżej wypadek zaszedł bez porozumienia się z przełożonymi władzami kościelnymi, które niewątpliwie w takich razach zaj-

mą zdecydowane stanowisko, idące po linii nieniszczenia pięknych i starych zadrzewień cmentarzy.

#### Zabytkowy park w Końskich zagrożony

Ogólny projekt zabudowania miasta Końskie grozi poważnym uszczupleniem parku, należącego do dóbr Końskie Wielkie, własności W. hr. T a r n o w s k i e g o. Park ten został z motywów przyrodniczych i historycznych uznany za zabytek orzeczeniem Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z dnia 13 maja 1931 r. i wobec tego nie może być ani dzielony ani uszczuplony. Mimo tego wspomniany projekt przewiduje przeprowadzenie przez teren parku dwu ulic, co ciągnęłoby za sobą odcięcie części parku, wycięcie wielu starych drzew tworzących aleje i zniszczenie zabytkowej kapliczki św. Kazimierza.

Zarówno pełnomocnik właściciela parku, jak i Delegat Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody na wniosek delegatury Rady w Kielcach wnieśli do Zarządu Miejskiego w Końskich zastrzeżenie przeciw projektowi zabudowania tego miasta, wyłożonemu do wglądu zainteresowanym.

#### Odstrzał żubra w Pszczyńcu

W dniu 12 grudnia 1936 r. odbyła się w Pszczyńcu komisja, złożona z sześciu przedstawicieli zainteresowanych urzędów, zwołana przez Śląski Urząd Wojewódzki w sprawie zamierzonego zgładzenia chorego, starego żubra ze stada pszczyńskiego. W komisji tej wziął udział imieniem P. R. O. P. prof. dr T e o d o r M a r c h l e w s k i.

Przedmiotem komisyjnego badania był buhaj, zarejestrowany w Międzynarodowym Towarzystwie Ochrony Żubra jako «Plebeier» (Wotan) nr 45, o stanie zdrowotnym tak złym, iż nie nadaje się on już do dalszej hodowli i może każdej chwili paść. Komisja stwierdziła protokolarnie, że wspomniany żubr wykazuje: niedowład tyłu wskutek ran postrzałowych, otrzymanych w czasie powstania śląskiego, opuchnięcie stawów garstkowych zwłaszcza w lewej nodze, wskutek czego chód zwierzęcia jest utrudniony; siekacze posiada tak starte, że zwierzę mając trudności w normalnym odżywianiu się uległo ogólnemu i nadmiernemu wychudzeniu. Poza tym żubr znajduje się w tak niekorzystnej kondycji fizycznej, iż ogranicza mu ona w znacznym stopniu swobodę ruchów, wskutek czego będzie narażony z nastaniem mrozów i głębokiego śniegu na dalszą utratę sił i idące za tym niebezpieczne już dziś ataki ze strony innych dorosłych byków. Żubr ten jako reproduktor nie funkcjonuje już od 1931 roku. By uniknąć możliwości niedostrzeżonego padnięcia sztuki i idącą za tym stratę cennego materiału do badań naukowych, komisja zgodnie zaopiniowała żubra tego do odstrzału w ciągu bieżącej zimy.



## E. KRONIKA KRAJOWA

### 1. Nekrologi

#### Sp. prof. Ferdynand Ruszczyk

Dnia 30 października 1936 r. zmarł w Bohdanowie artysta malarz Ferdynand Ruszczyk, profesor Uniwersytetu S. B. w Wilnie, który przez rok 1925 był członkiem Państwowej Komisji Ochrony Przyrody.

#### Sp. ks. Franciszek Topolnicki,

delegat P. R. O. P. w powiecie sarneńskim, który pełnił ofiarnie te obowiązki od 16 września 1931 r., zmarł w dniu 6 marca 1936 r. Dłuższe wspomnienie pośmiertne o śp. ks. Topolnickim zamieszczono w XVI roczniku «Ochrony Przyrody» na str. 269.

### 2. Sprawy organizacyjne

#### Delegatury P. R. O. P.

##### Nowe delegatury:

W dniu 12. X. 1936 zamianowano delegatem w powiecie częstochowskim p. Ryszarda Nagłowskiego, kier. Szkoły Powszechnej w Olstynie.

Delegaturę w powiecie leszczyńskim objął po ustąpieniu w dniu 12. X. 1936 r. dr Jadwigi Mondelskiej mgr Wacław Ołtuszewski, naucz. Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie.

Delegatem w powiecie wołkowyskim mianowano w dniu 5. XII. 1936 inż. Czesława Budzyne Dawidowskiego w Wołkowysku.

#### Sprawozdania organów Państwowej Rady Ochrony Przyrody z czynności wykonanych w roku 1936

Podajemy poniżej w skróceniu sprawozdania Komitetów P. R. O. P., delegatur zbiorowych oraz pp. delegatów powiatowych Rady z ich czynności, wykonanych w roku 1936. Odczyty z dziedziny ochrony przyrody, wygłoszone z ramienia Rady w r. 1936, nie są objęte poniższymi sprawozdaniami, gdyż zamieszczono je (o ile sprawozdawcy podali dokładnie ich datę i temat) w spisie odczytów na str. 277—280 XVI rocznika «Ochrony Przyrody».

#### A. Sprawozdania Komitetów P. R. O. P.

##### Sprawozdanie z działalności Komitetu Lwowskiego P. R. O. P. w roku 1936

###### Akcja propagandowa

Z działalności propagandowej Komitetu na polu ochrony przyrody należy wymienić następujące czynności:

1) wygłoszenie 11 odczytów we Lwowie.  
2) urządzenie wspólnie z Komitetem Warszawskim P. R. O. P. wystawy Ochrony Przyrody w związku z Wystawą «Nasze Lasy i Ochrona Przyrody» we Lwowie w czasie od 5—30 września,  
3) rozesłanie ulotki własnego nakładu pt.: «Budowa skrzynek i karmików dla ptaków» do dyrekcji szkół średnich i do Inspektoratu Szkolnego Lwowskiego w ogólnej liczbie 706 egzemplarzy,

4) rozesłanie 120 egz. tygodnika «Prosto z Mostu» nr 3, rok II, z artykułami J. G. Pawlikowskiego i S. Kulczyńskiego w sprawie kolejki na Kasprowy Wierch,

5) wypożyczenie Koła Krajoznawczemu Uczniów X. Gimnazjum we Lwowie eksponatów z zakresu ochrony przyrody na szkolną wystawę krajoznawczą,

6) wzięcie udziału w posiedzeniach organizacyjnych Komitetu «Dnia Lasu» we Lwowie,

7) współdziałanie w urządzeniu uroczystości «Dnia Lasu» w Powsz. Szkole Żeńskiej im. hetm. Żółkiewskiego i w Powsz. Szkole Żeńskiej im. Konarskiego we Lwowie,

8) wypożyczenie przeźroczy ilustrujących nasze lasy Wydziałowi Powiatowemu w Lesku dla prelekcji z okazji uroczystości «Dnia Lasu»,

9) wypożyczenie przeźroczy z zakresu ochrony przyrody gimnazjum w Łańcucie,

10) oprowadzenie przez sekretarza Komitetu wycieczki szkolnej z Krosna po Lwowie,

11) udział za pośrednictwem delegata P. R. O. P. prof. J. Schwartza w konferencji nad zagospodarowaniem turystycznym Dniestru w Zaleszczykach,

12) udział w posiedzeniach Komitetu Organizacyjnego XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie,

13) udział w otwarciu dorocznego Zjazdu Delegatów Związku Leśników Rzeczypospolitej w dniu 19 września 1936 r.,

14) udział w imieniu Ligi Ochrony Przyrody w Polsce w zebraniu konstytuującym Rady Wojewódzkiej Związku Ziemi Górskich dla województw lwowskiego i stanisławowskiego.

#### Ochrona drzew, alei i parków

1) Komitet przez swego przewodniczącego jako członka Komisji Plantacyjnej miasta Lwowa wpływał na ochronę drzew wartościowych, rosnących na terenach miejskich.

2) Wobec zamierzonego wycięcia 5 starych lip, rosnących w ogrodzie Urzędu Skarbowego w Rzeszowie, Komitet na życzenie Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego przedłożył, po komisijnym zbadaniu stanu lip przez Zarząd Rzeszowski Koła Ligi Ochrony Przyrody, Województwu wniosek o wydanie zakazu wycięcia lip oraz polecenie wykonania niezbędnych zabiegów zabezpieczających na przyszłość ich zdrowotność.

3) Komitet odniósł się do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Lasów we Lwowie w sprawie wyrębu starych sosni i dębów w lesie Nowa Grobla (pow. lubaczowski).

4) Komitet zwrócił się do Konserwatora Okręgowego we Lwowie z prośbą o spowodowanie ochrony zagrożonych wycieciem zabytkowych dębów w lesie «Dębina» w Sidorowie (pow. kopycyniecki).

5) Na życzenie Urzędu Wojewódzkiego Stanisławowskiego, Komitet wydał opinie, że ze stanowiska ochrony przyrody nie zachodzi przeszkoda przeciw wydaniu zezwolenia na wycięcie 45 wierzb z lewej strony drogi państwowej Nr 9/13, Pasieczna—Stryj, rosnących w obrębie źródła Morszyn, pod warunkiem, że Wydział Wykonawczy Komisji Źródłowej zasadzi na tym miejscu inne ozdobne drzewa alejowe.

6) Komitet odniósł się do Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego z prośbą o wstrzymanie wycinania drzew w stuletniej alei lipowej w Chazewicach pod Rozwadowem (pow. tarnobrzeski); Urząd Wojewódzki spowodował wydanie przez Starostwo Tarnobrzeskie zakazu niszczenia alei.

7) Komitet przedłożył Urzędowi Wojewódzkiemu wykaz drzew zabytkowych, rosnących w rezerwacie parkowym w Kalnikowie.



8) Komitet zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego (Oddział Kultury i Sztuki) z prośbą o wciągnięcie do rejestru zabytków a) parku dworskiego w Drohomysłu (pow. jaworowski), który jest bardzo cennym zabytkiem przyrody, a wymaga bezwzględnej ochrony oraz b) 2 dębów o obwodzie 4.30 m i 3.90 m i 4 lip o obwodzie 3.65 m, 3.45 m, 3.10 m i 2.90 m, rosnących na probostwie grk. w Dobromysłu.

Ponadto Komitet Przedłożył Zarządowi Głównemu Ligi Ochrony Przyrody do rozważenia sprawę ewentualnego kupna wymienionego parku, a to ze względu na możliwość uzyskania niskiej ceny kupna.

### Rezerwaty

Z uwagi na zastraszające tempo zanikania resztek pierwotnych lasów i stepów Komitet w dalszym ciągu kładł szczególniejszy nacisk na akcję tworzenia choćby nawet drobnych rezerwatów. Dzięki wyłącznym staraniom Komitetu lub przy jego współdziałaniu powstały w roku 1936 na terenie ośrodka lwowskiego następujące rezerwaty:

3 rezerwaty leśne im. Jakuba hr. Potockiego, utworzone przez Dyрекcję Dóbr Brzeżany-Narajów (por. str. 26).

Rezerwat leśny w leśnictwie Ciemierzyńce w dziale lasu Mokre (gmina kat. Ciemierzyńce, pow. przemysłański), utworzony przez Dyрекcję lasów podlowskich ordynata Alfreda hr. Potockiego dla zachowania typu buczyny opolskiej oraz dla ochrony występującego w runie lasu psiego zębu (*Frythronium dens canis*) (por. «Ochrona Przyrody», rocznik 15, 1935 r., str. 82). Ustalenie ostatecznej powierzchni rezerwatu jest w toku.

Rezerwat leśny w Szutromińcach (pow. zaleszczycki). Zarząd Fundacji Hohendorffa w Szutromińcach po porozumieniu się z p. Delegatem Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody utworzył 4 rezerwaty o ogólnej powierzchni 12.44 ha, dla ochrony 1) typu lasu dębowo-grabowego z czereśnią, 2) typu lasu «czahar», 3) lasu dębu szypułkowego i 4) lasu łęgowego. (Por. «Ochrona Przyrody», rocznik 16, 1936, str. 10).

Rezerwat leśny w majątku Kołków (pow. złoczowski) stanowiący śródpolną kępę leśną koło gajówki «Osmej», składająca się ze starych lip, dębów, wiązów, klonów, jawców, buków i sosen.

Na skutek prośby Komitetu kępę tę, zwaną gajem koło «Osmeju», przyrzekł właściciel p. Wojciech hr. Gołuchowski pozostawić w stanie nienaruszonym a ponadto zapewnił ochronę kilku przestoi buków i lip na obszarze rewiru Huta Werchobuska.

Rezerwat zaroślowy na Winnej Górze w Przemysłu, dla ochrony resztek zarośli wiśni krzewiastej (*Prunus fruticosa*), składający się z dwu odrębnych kęp zarośli o powierzchni 4 arów. Jedną kępę o pow. przenoszącą nieco 1 ar wykupiono na własność Ligi Ochrony Przyrody, zaś kępę drugą o powierzchni 3 arów ofiarowali na rzecz Ochrony Przyrody pp. Wanda i Feliks Druzbaccy z Pralkowic. (Por. «Ochrona Przyrody», rocznik 16, 1936, str. 261).

Rezerwat stepowy w Jaksmanicach koło Przemysła, obejmujący wzgórze w obrębie fortu otwartego (Jaksmanice II Główny) porośle szczytkową roślinnością stepową (*Linum austriacum*, *Thymus marschallianus* i i.). Komenda Miasta Przemysła wydała w r. 1935 zakaz pasienia bydła na dotyczącym terenie, zaś w październiku 1936 roku oświadczyła delegatowi Komitetu, że godzi się na utworzenie ze wzgórze rezerwatu, przyrzekając otoczyć go jak najdalej idącą opieką administracyjną. Wytęczenie granic rezerwatu odbędzie się na wiosnę w r. 1937.

Rezerwat stepowo-zaroślowy na Trantach w Deleiowie k. Haliczki (pow. stanisławowski) dla ochrony roślinności stepowej a w szczególności jęczmika siniego (*Ligularia glauca*) o pow. 28 arów 77 m<sup>2</sup>. Kupno tego rezerwatu na własność Ligi Ochrony Przyrody zostało dzięki współdziałaniu prof. dra Włodzimierza Brygidera delegata P. R. O. P. przygotowane i zadatko-

wane. Zawarcie kontraktu nastąpi w styczniu 1937 r. (Por. «Ochrona Przyrody», rocznik 15, 1936, str. 86.)

Rezerwat stepowy na Czortowej Górze pod Rohatynem (własność grk. parafii w Rohatynie) o pow. 16 morgów i 937 sażni kw. utworzony przez Grekokał. Metropolitalny Ordynariat we Lwowie i oddany pod opiekę Naukowemu Towarzystwu im. Szewcenki we Lwowie dla naukowych badań.

W związku z akcją rezerwatową należy zaznaczyć, że na życzenie p. Delegata Ministra W. R. i O. P. Komitet opracował wniosek o uznanie lasu na poloninie «Zaróślak» w pasmie czarnohorskim za las ochrony ze względów przyrodniczo-naukowych.

### Różne

1) Na życzenie Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego Komitet przesłał wykaz znanych Komitetowi zabytków przyrody znajdujących się na terenie powiatów: tarnobrzieskiego, kolbuszowskiego i rzeszowskiego dla użytku Wojskowego Instytutu Geograficznego.

2) Z powodu konferencji odbytej w Województwie Tarnopolskim w sprawie zorganizowania planowej akcji zalesiania wszystkich nieużytków, znajdujących się na terenie Województwa, na której ustalono w czerpujący program prac zalesieniowych a między innymi zalesienie zboczy jarów rzek podolskich Nieczławy, Seretu i Strypy w powiatach: borszczowskim, zaleszczyckim i buczackim oraz kredowych zboczy w pow. złoczowski. Komitet zwrócił się do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Lasów z prośbą o wyłączenie od obowiązku zalesienia takich zboczy, na których zachowały się resztki pierwotnej roślinności stepowej a które Państwowa Rada Ochrony Przyrody pragnie, jako zabytki przyrody, zabezpieczyć przed zniszczeniem, po myśli ustawy o ochronie przyrody z 1934 r.

Roślinność stepowa bowiem jako nie znosząca ocienienia wyginęłaby bezpowrotnie w razie zalesienia tego rodzaju terenów.

Inspektorat oświadczył w odpowiedzi, że wszystkie powierzchnie, które mają znaczenie przyrodniczo-naukowe, wyłączy od zalesienia i zapewnił, że dołoży wszelkich starań, by wnioski Komitetu P. R. O. P. były zrealizowane oraz aby odnośne obiekty zostały otoczone należytą opieką. Komitet ma przedłożyć Inspektoratowi wykaz takich powierzchni.

3) Komitet odniósł się do p. Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody z prośbą o interwencję u Władz w celu uzyskania odmowy udzielenia koncesji na otwarcie fabryki olejków kosodrzewinowych.

4) Z powodu śmierci śp. Adolfa Bocheńskiego, wielkiego miłośnika przyrody i twórcy rezerwatów skalno-leśnych na wzgórzach «Zbaraż» i «Trynóg» w Ponikwie, wysłał Komitet do rodziny zmarłego telegram z wyrazami współczucia.

5) Staraniem Komitetu wyszły z druku w r. 1936 2 broszury z zakresu ochrony przyrody, a mianowicie: 1) S. Wierdak: Nieco o osobliwościach przyrody Ziemi Jaworowskiej i 2) Z. Godyń: Budowa skrzynek i karmików dla ptaków. Obie broszury wydano jako odbitki artykułów zamieszczonych w jednodniówce «Głos Lasu», wydrukowanej w Jaworowie z okazji Święta Lasu.

6) Wyjazdów w sprawach ochrony przyrody odbyło się 18. Protokół podawczy obejmował 495 pozycji, z czego wpływów 299, pism wysłało 196.

Prof. Dr Szymon Wierdak  
przewodniczący.

Sprawozdanie z działalności Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu w r. 1936

### I. Praca naukowa, inwentaryzacyjna i pedagogiczna

Zeszyt 6. «Wydawnictwa Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody» (w druku) zawiera pracę zbiorową na temat: «Stan dotychczasowych ba-



dań nad roślinnością Wielkopolski i zadania na przyszłość». Praca jest zestawieniem całości dotychczasowych badań nad roślinnością Wielkopolski ze szczególnym uwzględnieniem dorobku nauki polskiej po odzyskaniu niepodległości. Jeden z rozdziałów poświęcony jest zaadnieniom ochrony przyrody w Wielkopolsce w ujęciu historycznym; w jednym z dalszych artykułów przedstawiono obecny stan badań hydrobiologicznych w opracowaniu doc. dra J. Rzóski.

Do cyklu «Badań monograficznych nad przyrodą Wielkopolskiego Parku Narodowego w Ludwikowie», wydawanego przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, przygotowano do druku «Grzyby węższe» (w opracowaniu M. Fiedotiew) i «Rośliny naczyniowe» (w opracowaniu F. Krawca i J. Urbańskiego). Nakładem Oddziału Poznańskiego Ligi Ochrony Przyrody ukazała się praca J. Urbańskiego: «Szkic fizjograficzny Wielkopolskiego Parku Narodowego» pod Poznaniem, Poznań 1936 (odbitka z «Ziemi», zes. 6. 1936), zaś w druku znajduje się praca R. Błachowskiego: «Krajobraz geograficzny Wielkopolskiego Parku Narodowego pod Poznaniem» (odbitka z 6. zes. Wyd. Okr. Komitetu Ochr. Przvr. Poznań 1936 r.).

Prace badawcze w terenie z uwzględnieniem zaadnień ochrony roślinności prowadzili: dr F. Krawiec nad Wzwyżną Staniszewską na Kaszubszczyźnie, a mgr Z. Czubiński nad zespołami torfowiskowymi w Wielkopolsce. W dolinie Noteci przeprowadzono szeręgi wieczeń torfowisk na stanowiskach *Betula humilis* w Wiktorowie i w Milczu (w pow. chodzieskim), w celu badań historii powstania doliny i rozwoju roślinności.

Sprawa stworzenia ośrodka pracy naukowej w dziedzinie ochrony przyrody pod postacią Instytutu Ochrony Przyrody na Wydziale Matem.-Przyrodniczym U. P. nie została jeszcze załatwiona definitely, gdyż Ministerstwo W. R. i O. P., ze względów budżetowych, pismem z dnia 26 marca 1936 r. Nr IV NS-979/36 odłożyło swą decyzję na czas późniejszy, przy czym wyraziło zgodę na pełnienie tych zadań w obecnym zakresie przez Zakład Botaniki Ogólnej.

Podobnie jak w latach ubiegłych odbywają się na Wydziale Matem.-Przvr. U. P. wykłady zlecone p. t. «Zasady ochrony przyrody» (prof. Wodiczko, I. II, III trym. 1 godz. tyg.) i «Ochrona ptaków» (doc. J. Sokółowski, III trym. 2 godz. tyg.). Wykłady cieszą się dużą frekwencją i uznane są przez Radę Wydziału Matem.-Przvr. za obowiązkowe dla studentów botaniki, zoologii i biologii ogólnej, a egzamin z «Zasad ochrony przyrody» uznany został za jeden z egzaminów pozostawionych studentom «do wyboru».

Wzorowa inwentaryzacja pomników i zabytków przyrody w powiecie leszczyńskim przeprowadził nauczyciel gimn. w Rydzynie mgr W. Ołtuszewski, a wyniki jej zostaną wykorzystane w gotowym do druku «Inwentarzu pomników i zabytków przyrody Wielkopolski».

Zrzeszenie Opiekunów Kół Miłośników Przyrody w Poznaniu, założone z inicjatywy Komitetu w r. 1935, którego celem jest szerzenie idei ochrony przyrody wśród nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, oraz praca metodyczna w tej dziedzinie, rozwijało w roku sprawozdawczym owocną działalność, której zakres rozszerzył się obecnie na prowincję. Zrzeszenie odbywało w pierwszy wtorek każdego miesiąca zebrania w Zakładzie Botaniki Ogólnej U. P., na których poruszano wszelkie zagadnienia z dziedziny ochrony przyrody, związane z pracą nauczyciela.

Dzięki propagandzie przewodniczącej Zrzeszenia dr H. Szafranówny, instruktorki przyrodoznawstwa Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, założono w roku 1936 oddziały Zrzeszenia w Toruniu i Grudziądzu, a ostatnio organizuje się w Inowrocławiu.

Komitet odniósł się do Kuratorium Okręgu Szkolnego

Poznańskiego z wnioskiem o urządzenie kursu dokształcającego dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich, poświęconego nowoczesnym metodom badania i ochrony przyrody.

Z inicjatywy Komitetu pracowała Komisja Lasów Podmiejskich przy Oddziale Pozn. Pol. T-wa Botanicznego, której rezolucje zawarte są w publikacji «Więcej lasów Poznaniowi» (nakł. Tow. Miłośników m. Poznań, Poznań 1936). Również była czynna Komisja dla spraw chwastów, której wyniki zmierzające do nowelizacji obowiązujących przestarzałych rozporządzeń przedstawione będą właściwym władzom.

## II. Działalność praktyczno-ochronna

Na wniosek Komitetu ukazały się rozporządzenia Wojewody Poznańskiego z dnia 12. VIII. 1936 (Poznański Dziennik Wojewódzki nr 37, art. 532), mocą których miejscowości położone nad jeziorami Kierskim i Strzeszyńskim pod Poznaniem uznane zostały za podlegające ochronie krajobrazowej w myśl ustawy budowlanej, a roślinność Jez. Strzeszyńskiego za chronioną w myśl ustawy o ochronie urzvrody.

Na Pomorzu zabezpieczone zostało dzięki staraniom delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody K. Kulwiecia posiadające bogatą faunę ptaków jezioro w Radzynie i zabytkowe buki na Przylądku Rozewskim, wycinane przez prywatnego właściciela.

Sprawa starych cmentarzy ewangelickich w Poznaniu z zabytkowa roślinnością jest przedmiotem dalszej dyskusji w prasie miejscowej i domaga się pilnego załatwienia, gdyż drzewostany pozbawione dozoru niszczeją w szybkim tempie.

Akcja Komitetu w ochronie starych drzew przy ul. Bukowskiej w Poznaniu niestety nie odniosła sukcesu i drzewa padły ofiarą rozszerzenia jezdni tej mało ruchliwej ulicy. W sprawach ochrony alei przydrożnych na terenie województwa Komitet wydał kilkadziesiąt opinii (w myśl rozp. Min. Komunikacji z 9. VII. 1936 r.).

Interweniowano kilkakrotnie w sprawie ochrony okazałych głązów w pow. kartuskim na Pomorzu i gostyńskim w Wielkopolsce.

W toku badań znajduje się sprawa ochrony zabytkowych parków przy dworach i pałacach wielkopolskich, których obiadz z udziałem konserwatora Urzedu Wojewódzkiego, umożliwił zasiłek finansowy Delegata Min. W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody.

Praca nad realizacją Wielkopolskiego Parku Narodowego pod Poznaniem postąpiła naprzód, gdyż zarządzeniem Nacz. Dyrekcji Lasów Państw. z 21. III. 1936 r. rezerwat «Puszczykowo-Ludwikowo» powiększony został o 760 ha, a Zarząd Lasów Trzebawskich Fundacji Kórnickiej, w wyniku porozumienia z P. R. O. P., zaprowadził w lasach mających wejść w skład Parku ochronną gospodarke przerebową. Pilna potrzeba staję się obecnie powołanie komisji organizacyjnej Wielkopolskiego Parku Narodowego.

## III. Sprawy organizacyjne i propagandowe

Oddział Toruński Komitetu pod kierunkiem dyr. K. Kulwiecia załatwiał sprawy związane z terenem Pomorza.

Nowym delegatem P. R. O. P. na powiat leszczyński mianowany został mgr Wacław Ołtuszewski, naucz. gimn. w Rydzynie.

W roku sprawozdawczym ogłoszono z ramienia Komitetu 33 odczyty publiczne na tematy zaczerpnięte z różnych dziedzin ochrony przyrody.

Komitet brał udział w «Pomorskiej Wystawie Turystycznej» oraz zasilił ekspozycjami wystawę «Nasze lasy i ochrona przyrody» we Lwowie. Od jury Wystawy «Zieleń miejska» w Poznaniu Komitet otrzymał podziękowanie «za wzorowe przedstawienie zagadnienia ochrony ptaków w zieleńcach miejskich».



Komitet współpracował z konserwatorem Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, z Dyrekcją Lasów Państwowych w Poznaniu i w Toruniu, z Dyrekcją Ogrodów Miejskich w Poznaniu, Towarzystwem Miłośników m. Poznania, Biurem Planu Regionalnego m. Poznania, Wydziałem Rozbudowy m. Poznania oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Ciężką stratę poniósł Komitet przez śmierć śp. prof. Jana Grochmalickiego, pierwszego przewodniczącego Komitetu Poznańskiego, którego pamięć Komitet proponuje uczcić przez zorganizowanie «Stacji biologicznej im. J. Grochmalickiego» nad Jeziorem Skrzynka w Wielkopolskim Parku Narodowym pod Poznaniem.

*Prof. dr Adam Wodziczko*  
przewodniczący.

## Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Komitetu P. R. O. P.

(za okres od 15 marca do 15 grudnia 1936 r.)

### 1. Akcja ochronna

Komitet prowadził pertraktacje z właścicielem maj. Tomczyce p. Bonieckim w sprawie utworzenia prywatnego rezerwatu nad brzegami Pilicy. Bardzo przy-



Fot. E. Grabda

Ryc. 6. Brzegi Pilicy pod Tomczycami. Projektowany rezerwat.

Shores of the river Pilica near Tomczyce, projected reservation.

chylne stanowisko, jakie zajął w tej sprawie właściciel, rokuje nadzieję pomyślnego załatwienia.

Stowarzyszenie Architektów R. P. zainteresowało się bliżej ochroną starych drzew w miastach. Wyłoniono komisję, do której zaproszono prof. Hryniewieckiego.

W związku z akcją plk. A. Małyszko przeciw Zarządowi Miejskiemu Piaseczna o wycięcie zabytkowej sosny, Komitet wydał opinię.

### 2. Współpraca z urzędami i instytucjami

Komitet wzorem lat ubiegłych współpracował z Biurem Planu Regionalnego Warszawy. W dniach od 28. III. do 30. VI. 1936 r. odbyła się wystawa «Warszawa przeszłości», na której P. R. O. P. miała własne stoisko. Wystawiono szereg fotografii z rezerwatów podwarszawskich oraz specjalnie na wystawę przygotowaną mapę zabytków przyrodniczych i rezerwatów regionu warszawskiego. Odpowiedni artykuł w katalogu wystawy informował publiczność o zagadnieniach ochrony przyrody okolic Warszawy.

W ciągu miesięcy letnich Komitet brał udział w przygotowaniach do wystawy «Nasze lasy i ochrona przy-

rody», organizowanej przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Dalsze prace na miejscu we Lwowie wykonał Komitet Lwowski.

Komitet brał również udział w organizacji «Wystawy Światokrzyskiej».

W dniu 26. IX. 1936 sekretarz Komitetu odbył lustrację 3 odcinków dróg w gminie Praszka pow. wieluńskiego, w celu zbadania stanu zadrzewienia, o którego wycięcie zabiegał miejscowy urząd gminny. Komitet zgodził się na usunięcie drzew tylko na jednym odcinku.

Poza tym Komitet udzielił aprobaty na budowę domu rekolekcyjnego dla księży w Laskach pod Warszawą.

### 3. Prace w terenie

Sekretarz Komitetu mgr E. Grabda odbył następujące wycieczki:

dnia 17. V. 36 do Pęcic i Pruszkowa; w Pęcicach zbadał stare topole o obwodzie ok. 7 m;

dnia 31. V. 36 wzdłuż Wisły od Czerwińska do Modlina celem zwiedzenia wysokich brzegów Wisły pod Mochtami (stanowisko ślimaka *Cepea vindebonensis*);

dnia 13. IX. 36 do Puszczy Kampinoskiej, rezerwatu w nadl. Granica, gdzie we wsi Grabina znajduje się dąb o obwodzie 3,5 m;

dnia 20. IX. 36 do wsi Łasice, celem stwierdzenia czy opisana przez dra R. Kobendzę w r. 1923 «sosna parasolowata» jeszcze rośnie;

dnia 26. IX. 36 do powiatu wieluńskiego. We wsi Jaworzno na cmentarzu kościelnym zbadał dwie wspinałe lipy, z których większa ma 5,30 m obwodu w pierśnicy.

### 4. Zebrania, udział w zjazdach

Dnia 13. V. 36 odbyło się zebranie Komitetu w ścisłym gronie.

Przewodniczący Komitetu prof. Hryniewiecki reprezentował P. R. O. P. w dniach 5—7. VI. 36 na Zjeździe Turystycznym w Pińsku (patrz K. B. I. VI. 4) oraz w dniach 20—21. IX. 36 uczestniczył w I Zjeździe Sprawozdawczo-Naukowym, poświęconym ziemiom wschodnim.

*Mgr E. Grabda*  
sekretarz Komitetu.

*Prof. dr B. Hryniewiecki*  
przewodniczący Komitetu.

## Sprawozdanie z działalności Wileńskiego Komitetu P. R. O. P. w roku 1936

W okresie sprawozdawczym Komitet interesował się specjalnie ochroną krajobrazu na Wileńszczyźnie. Na skutek długotrwałych i uciążliwych zabiegów został zabezpieczony przed dalszym obniżaniem poziomu wody w Jeziorach Trockich. Komitet skutecznie interweniował w sprawie ochrony krajobrazu w przełomie Wilenki pod Puskarnią, zagrożonego przez roboty regulacyjne. W ciągu całego roku przewodniczący Komitetu brał czynny udział w pracach Społecznej Komisji Urbanistycznej, czuwającej nad pięknem krajobrazu Wilna i jego okolic.

W zrozumieniu konieczności propagandy ochrony przyrody wśród młodzieży wiejskiej, Komitet zainicjował przygotowanie do druku instrukcji z zakresu ochrony przyrody dla nauczycieli szkół powszechnych. Instrukcja ta, opracowana przez kilku nauczycieli przyrodników, została w rezultacie starań Komitetu przyjęta przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego i ogłoszona drukiem jako część nieurzędowa Dziennika Urzędowego Kuratorium. Instrukcja obejmuje przeszło dwa arkusze druku.

Podobnie jak w roku ubiegłym, wygłoszono z ramienia Komitetu przed mikrofonem polskiego radia w Wilnie kilka odczytów z cyklu poświęconego zagadnieniom ochrony przyrody, z których jeden był transmitowany na wszystkie stacje polskie.

Komitet współpracował z Towarzystwem Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie, dopomagając mu do



realizacji parku flory miejscowej oraz w założeniu na terenie tego parku muzeum ochrony przyrody.

Prof. dr M. Limanowski  
przewodniczący Komitetu.

Sprawozdanie z działalności Referatu Ochrony Przyrody przy Muzeum Śląskim w Katowicach na terenie województwa śląskiego za rok 1936, nadesłane przez inż. Andrzeja Czudka.

Delegatura prowadziła dalej rozpoczęte w latach poprzednich prace nad inwentaryzacją zabytków, ich konserwacją i naukowym opracowaniem. Poza tym w roku sprawozdawczym zbadano po raz wtóry te najważniejsze zabytki, których stan w ciągu ostatnich pięciu lat nie był kontrolowany. Działalność Referatu Ochrony Przyrody obejmowała zabytki florystyczne, faunistyczne oraz przyrody nieożywionej, przy czym w związku z istniejącymi podstawami prawnymi szczególną uwagę poświęcono zabytkowym drzewom oraz głazom narzutowym. Ochrona zwierząt na omawianym terenie znalazła swój wyraz w wielokrotnej interwencji u poszczególnych właścicieli lasów w sprawie ochrony jeleni, danieli, lisów, borsuków, kreta, jeża, wydry, czapli, bociana białego, sów, mysz-łowa, kraski, zimorodka, jarząbka oraz ptactwa śpiewającego. Przy pomocy władz i młodzieży szkolnej prowadzono w porze zimowej intensywną akcję dokarmiania ptactwa oraz wieszania domków tzw. «kadłubków», których ilość na Śląsku ostatnio znacznie wzrosła.

W sprawie żubrów pszczyńskich zasięgnięto kilkakrotnie w Zarządzie Lasów Pszczyńskich informacji, badając ich stan zdrowotny oraz warunki życiowe, zwłaszcza w związku z padnięciem jednej żubrzcicy, której skórę, szkielet i sześciomiesięczny płód uzyskano dla Muzeum Śląskiego. W grudniu 1936 r. przedstawiciel referatu wziął udział w komisyjnym badaniu stanu zdrowotnego najstarszego ok. 30-letniego byka, którego zarząd lasów zamierza odstrzelić, celem ukrócenia mu cierpień i zabezpieczenia okazu dla badań naukowych. W sprawie rozwoju stada pszczyńskiego wypada nadmienić, że mimo padnięcia w sierpniu 1936 r. żubrzcicy stan liczebny jest dobry, gdyż żyje tu obecnie 14 sztuk. Przyrost tegoroczny jest duży, bo wynosi aż cztery sztuki (dwa cieleta płci męskiej, a dwa żeńskiej). Tak wysokiego przyrostu nie było od roku 1931. Jednego byka oddano na wiosnę 1936 r. do Białowiesi.

Kilkakrotnie interweniowano w sprawie niszczenia zabytkowej roślinności, jak np. naporstnicy w Beskidzie, roślinności górskiej na Baraniej, roślinności wapiennej na górze Tuł i w okolicach Rept oraz w sprawie cięć starodrzewu na Baraniej. Przy współudziale Wojewódzkiej Komisji Turystycznej interweniowano w towarzystwach turystycznych z uwagi na często obserwowane szpecenie krajobrazu, niszczenie drzew i roślinności oraz zaśmiecanie łąk górskich.

Przeprowadzono inwentaryzację godnych ochrony parków śląskich w Pszczynie, Pawłowicach, Świerklańcu, Reptach, Grodźcu i w Kokoszcach, oraz opisano szereg nieznanych dotychczas drzew zabytkowych (deby, lipy, jawory, buki, gaj cisowy w Lisowie etc.). Zbadano około 50 drzew zabytkowych, które zostały uznane za prawnie chronione zabytki w ubiegłych latach, celem stwierdzenia ich stanu zachowania. W sprawie konserwacji zabytków przyrody interweniowano w Starych Reptach (kasztan jadalny i dąb), w Radlinie (dąb), w Leszczykach (lipa) i w Kończycach Wielkich (deby).

Podobnie zbadano szereg głazów narzutowych, z których dwa (w Rudzicy i Kochłowicach) Urząd Wojewódzki Śląski uznał za prawnie chronione. Interweniowano w sprawie: wycinania drzew wzdłuż dróg, zamierzonego niszczenia w celach przemysłowych góry Tuł, zamierzonej budowy wodociągu w Wiśle, oraz niszczenia krajobrazu w związku z rozbudową osiedli (Piotrowice).

W prasie śląskiej (Polska Zachodnia i Katolik) za-

mieszczono kilka artykułów o ochronie śląskiej przyrody oraz w związku z budową kolejki linowej w Tatrach.

Inż. A. Czudek przygotował do druku pracę z zakresu ochrony przyrody Śląska, która ukaże się w 1937 roku jako osobne wydawnictwo P. R. O. P.

Odczyty o ochronie przyrody Śląska wygłoszono w Bielsku, Pszczynie, Katowicach, Rudzie i Tarnowskich Górach. Poza tym dwa propagandowe odczyty zostały wygłoszone w radiu polskim w Katowicach.

Prace na polu ochrony przyrody Śląska popierali: konserwator doc. dr T. Dobrowolski, p. K. Galus, p. dr W. Nechay, prof. dr Ryziewicz, prof. mgr Gałuszka, dr S. Kuśnierz oraz szereg dalszych działaczy, przeważnie ze sfer nauczycielskich i leśniczych.

## B. Sprawozdania delegatur zbiorowych P. R. O. P.

Delegatura Rady w powiecie *dziśnieńskim*, Oddział Głębocki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (członkowie zarządu: p. Leonard Piekarski prezes, p. Leonard Rzezycki skarbnik, p. H. Romanowska sekretarz).

Delegatura czyniła zabiegi o realizację wielkiego rezerwatu dla ochrony bobra oraz innych rzadkich zwierząt na terenie majątku Zamosze (gm. Porpliszcz, powiat dziśnieński) uzyskując zgodę właściciela p. Ludwika Słotwińskiego na utworzenie rezerwatu. Z powodu tych starań odbyła się w grudniu 1936 r. z ramienia P. R. O. P. komisja w terenie. Wynik jej przedstawiono w notatce na str. 27.

Delegatura Rady w powiecie *tarnowskim*, Oddział Tarnowski Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (sekretarz dr Zdzisław Simche) interweniowała w sprawie zamierzonego wycięcia sędziwych lip koło kościoła w Łekawicy, podjęła starania o ochronę dużego głazu narzutowego w lasach żdźarskich pod Tarnowem i wystosowała do władz kościelnych memoriał w sprawie projektowanego usunięcia dwóch orzechów włoskich z placu katedralnego w Tarnowie (w tym ostatnim wypadku ze skutkiem negatywnym). W związku z zagrożeniem wycięcia małego parku w Tarnowie pod proponowaną nową ulicę i dom czynszowy opublikowała delegatura w prasie miejscowej apel do miarodajnych czynników.

W powiatach *augustowskim*, *grodzieńskim* i *suwalskim* obowiązki delegatury Rady pełniła Sekcja Ochrony Przyrody Towarzystwa Miłośników Przyrody w Grodnie. Zarząd jej stanowili pp. Józef Jodkowski i inż. Jan Kochanowski.

Delegatura brała czynny udział w akcji ochrony przyrody, mimo że nie rozporządzała nawet najskromniejszymi środkami, szczególnie na wyjazdy w teren.

W zakresie ochrony bobra przedstawiciel delegatury inż. Jan Kochanowski odwiedził trzykrotnie rezerwat w Rybakach i stwierdził, że żeremia bobrowe znajdują się pod należytą opieką organów Administracji L. P., która obecnie przystąpiła do sporządzenia dokładnego pomiaru rezerwatu. Liczba bobrów w tym rezerwacie stale się zwiększa, z końcem r. 1936 wynosiła około 20 sztuk (Nadleśnictwo L. P. w Mostach określa ją na 30 sztuk). — Zauważono dwie nowe chaty bobrowe, z których jedna znajduje się na gruntach wsi Rybaki.

W końcu roku 1936 zauważono ślady pobytu prawdopodobnie jednego bobra w pobliżu miasta Grodna, blisko osiedli ludzkich na prawym brzegu Niemna, toteż delegatura niezwłocznie zorganizowała stałą obserwację, ochronę i nawet dokarmianie przez kładzenie świeżych gałęzi na brzegu Niemna.

Jedną z największych trosk delegatury jest przeniesienie bobrów z pogranicza litewskiego, które zauważono przed paru laty, a ilość ich organa K. O. P. ustala na 5 sztuk. Bobry przebywają na samej granicy, na północ od wsi Kalety pow. augustowskiego. Ponieważ na terenie Litwy Kowieńskiej, jak zapewniał prof. Pak-



sztas z Kowna, dotychczas czarnych bobrów nie zauważono, a bobry te mogły wyjść tylko z portu rządowego na Niemnie w Grodnie, dlatego ochrona ich posiada zasadnicze znaczenie.

Przedstawiciel delegatury, inż. Jan Kochanowski, brał udział w komisji w sprawie utworzenia rezer-



Fot. J. Kochanowski

Ryc. 7. Rezerwat bobrowy w Rybakach pod Grodnem. «Chata» bobrowa, wybudowana w r. 1936.

Beaver lodge in the reservation Rybaki near Grodno.

watu dla ochrony bobrów w maj. Zamosze na Wileńszczyźnie (por. str. 27).

Delegatura interweniowała w sprawie wycięcia zabytkowej alei przy drodze Skidel—Łunna w pow. grodzieńskim oraz zachowania alei jałowców drzewiastych w maj. Michałowka pod Mostami (pow. grodzieński).

Inż. J. Kochanowski brał nadto czynny udział w zorganizowaniu uroczystości «Dnia Lasu» wraz z Kołem Miłośników Przyrody Państw. Gimnazjum Męskiego im. A. Mickiewicza w Grodnie i władzami leśnymi; uroczystość zakończyła się zasadzeniem znacznej ilości drzewek na obnażonym wybrzeżu Niemna w pobliżu Grodna (koło Pyszek).

Przy pomocy Koła Miłośników Przyrody ptactwo doznawało na terenie miasta Grodna troskliwej opieki przez dokarmianie w porze zimowej, z wiosną zaś rozwieszono skrzynki dla ptaków, wykonane przez młodzież szkolną.

Niezależnie od powyższych czynności prowadzono akcję propagandową wśród młodzieży szkolnej i wojska, a także w zakresie oświaty pozaszkolnej.

Delegatura P. R. O. P. na województwo łódzkie, Towarzystwo Przyrodnicze im. Stanisława Staszica, podobnie jak w latach ubiegłych zajmowała się w r. 1936 czynnie sprawami ochrony przyrody pod przewodnictwem prezesa p. E. M. Potęgi.

Delegatura zorganizowała dwa publiczne odczyty, a mianowicie: dra W. Kulmatyckiego pt. «Hydrografia i rybostan rzek województwa łódzkiego» oraz dra J. Sokołowskiego pt. «Ptaki Polski środkowej» z ogólną frekwencją około 350 osób.

Odczyty te miały charakter regionalny i uwzględniały środki, mające na celu zwiększenie ilości omawianych zwierząt.

Na wystawę pt. «Nasze lasy i ochrona przyrody», we Lwowie wykonano: mapę województwa z zaznaczeniem przedmiotów chronionych oraz projektowanych do ochrony, mapę ilustrującą rozmieszczenie lasów obecnie i przed stu laty, powiększenia fotograficzne, model rezerwatu na Polesiu Konstantynowskim i inne.

Z okazji zakończenia dziesięciolecia działalności Towarzystwa urządzono w miesiącu październiku tydzień propagandy wydawnictw przyrodniczych, połączony z wystawą. Dzięki przychylnemu stanowisku P. R. O. P. otrzymaliśmy z Kasy im. Mianowskiego wydawnictwa, związane z ochroną przyrody w Polsce. Urządzenie wystawy systemem czytelniowym, znakomicie przyczyniło się do propagandy zagadnień ochrony przyrody wśród miejscowego społeczeństwa.

Działalność wydawnicza Delegatury ujawniła się umieszczeniem kilku artykułów z dziedziny ochrony przyrody w Czasopiśmie Przyrodniczym. W zeszyty jubileuszowym tego pisma K. Kowalczyk omówił wyniki prac Towarzystwa na polu ochrony przyrody w ciągu lat ubiegłych.

Poza tym wydano na rok 1936 Kalendarz propagandowy, ogłoszono drukiem kilka artykułów w «Kółku Przyrodniczym», oraz wydano hasła ochraniarskie, przeznaczone dla zakładów naukowych.

Z innych prac wymienić należy współpracę naszego Towarzystwa z Łódzką Izłą Rolniczą w urzędzeniu «Święta Lasu» na terenie województwa i miasta Łodzi, dalszą inwentaryzację zabytków przyrody i współpracę ze szkołami nad dokarmianiem ptaków w zimie, zakładaniem gniazd itd.

Delegatura Rady w powiecie toruńskim pracowała w r. 1936 pod kierownictwem p. dyr. Kazimierza Kulwiecia.

W okresie sprawozdawczym:

a) przeprowadzono akcję w terenie i w drodze korespondencji z p. konserwatorem wojewódzkim, p. Delegatem Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody oraz z p. Wojewodą pomorskim w sprawie ochrony krajobrazu Jeziora Radzyńskiego (pow. grudziądzki);

b) nabyto pokazową kolekcję skrzynkowych gniazd i karmików dla ptaków do użytku młodzieży toruńskiej;

c) odbyto lustrację majątku Pokrzydowo w pow. brodnickim w związku z informacją o istnieniu tam dawnego rezerwatu ochronnego;

d) odbyto 18 wyjazdów lustracyjnych dla zbadania stanu zabytków przyrodniczych i rezerwatów w 7 prawobrzeżnych powiatach Pomorza: brodnickim, działowskim, chełmińskim, grudziądzkim, lubawskim, toruńskim i wąbrzeskim;

e) wydano opinię o alei topolowej przy ul. Lubickiej w Toruniu, przeznaczonej do wycięcia przez toruński Zarząd Miejski;

f) zgłoszono p. Delegatowi Ministra W. R. i O. P. wnioski: 1) o rozszerzenie rezerwatu ze stanowiskiem brzozy karłowatej (*Betula nana*) w Liniach pod Dąbrową Chełmińską i 2) o rozciągnięcie pełnej ochrony w ciągu całego roku na dzikiego łabędzia, lęgnącego się na Pomorzu;

g) interweniowano u władz leśnych i wojewódzkich w sprawie wycięcia buków, rosnących nad morzem na gruncie p. Ksawerego Skwiercza w Rozewiu;

h) zabiegano w Starostwie pow. Toruńskim o zabezpieczenie wielkiego głazu granitowego, wydobytego z piasków morenowych w Kaszczorku pod Toruniem.

Delegatura Rady w powiecie żywieckim, Sekcja Miłośników Żywiecczyzny przy Kole T. S. L. w Żywcu (członkowie zarządu: p. M. Jeziorski, p. W. Nowotarski i inż. M. Mączyński) realizowała w r. 1936 dawno powzięty plan utworzenia Muzeum Ziemi Żywieckiej, a w nim działu przyrodniczego z zaginionymi lub ginącymi okazami miejscowej fauny i flory. W Muzeum tym znalazły schronienie okazy pochodzące z daru arcyks. Karola Habsburga, jak niedźwiedź brunatny ubity w Sopotni w r. 1890, 6 rysi z lasów w Zawoi i Błatnej, zbik ze Błatnej, dwa orły przednie z Zawoi i Skawiec; nadto zbiór 179 okazów ptaków Żywiecczyzny R. Schwaba, przyjęty jako depozyt ze Szkoły Powszechnej nr 2 (oznaczony przez p. Józefa Godynia, asyst. Politechniki Lwowskiej), ząb mamuta



wykopany w Rychwałdzie w r. 1924, części szkieletu mamuta wykopane w Zabłociu w r. 1920. Dyrekcja Dóbr Zwywieckich złożyła w depozyt zbiorek owadów pochodzących z tamtejszych lasów oraz 5-tomowy zielnik.

Ponadto Delegatura propagowała ochronę ptaków.

### C. Sprawozdania delegatów powiatowych

Delegat Rady w powiatach: *Biała Podlaska, Łuków, Siedlce i Sokół Podlaski* p. Mieczysław Mnieszek Tchorzniński prowadził nadal propagandę idei ochrony przyrody na swoim terenie.

Wygłosił 16 odczytów, z czego dwa w Czechosłowacji. Czynił starania o uznanie za zabytek parku dworskiego w Nosowie (własność p. F. Wężyka). Starania te zostaną niedługo zakończone pomyślnie dzięki uzyskaniu zgody właściciela. Natomiast zabiegi o ochronę czterech starych topól nadwiślańskich koło parku w Falatyczach (własność p. E. Rackmanna) do tej pory nie doprowadziły do rezultatu, gdyż właściciel nie chce wyrazić na to zgody. Jest jednakże nadzieja, że drogą nacisku ze strony władz administracyjnych zakończy się i tę sprawę pomyślnie.

W dalszym ciągu delegat prowadził inwentaryzację gniazd bocianich na terenie czterech powiatów, z których siedlecki jest już całkowicie opracowany.

Walka z kłusownictwem była uwieńczona dużymi sukcesami w postaci wielkiej ilości odebranej broni, a to jedynie dzięki współpracy z posterunkami P. P., które nigdy nie odmawiały swej pomocy. Tak dużej ilości broni jeszcze w żadnym roku nie odebrano.

Również w dalszym ciągu propagowano zakładanie skrzynek dla ptaków po wsiach. Nadto delegat przesłał liczne (26) artykuły treści ochroniarskiej do prasy oraz prowadził usilnie starania o odczyty radiowe, niestety bez rezultatu.

Także bez rezultatu były starania o dalsze prowadzenie «działu ochrony przyrody» w warszawskim piśmie «Kurier Poranny».

Nadmienić należy, że idea ochrony przyrody zaszczepiana przez delegata wśród właścicielstwa, przyjmuje się doskonale dając pozytywne rezultaty.

Delegat Rady w powiecie *aleksandrowskim*, p. Stanisław Serafin, naucz. Szkoły Powszechnej w Ciechoćniku, propagował ideę ochrony przyrody wśród powierzonej jego opiece młodzieży (Kółko Ochrony Przyrody w tej szkole liczy 217 członków). Staraniem delegata zamieszczała miejscowa prasa («Rolnik Nieszawski») oraz pismo dla młodzieży («Własnymi siłami») notatki i wzmianki z zakresu ochrony przyrody.

Delegat Rady w powiecie *białostockim*, p. Franciszek Ludera, naucz. gimn., a zarazem przewodniczący miejscowego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody, zajmował się podobnie jak w latach ubiegłych inwentaryzacją zabytków przyrody nie tylko w powiecie lecz także w województwie białostockim, przy czym znalazł nowe stanowiska niektórych rzadkich roślin, jak zimoziół północny (*Linnaea borealis*) pod Ostrołęką, cisa (*Taxus baccata*) pod Sopoćkinią i i. — P. Ludera zrzekł się funkcji delegata z dniem 31 sierpnia 1936 r. z powodu przeniesienia się do Chorzowa.

Delegat Rady w powiecie *borszczowskim*, p. Franciszek Kozioł, naucz. gimn., początkowo prowadził w dalszym ciągu pracę nad inwentarzem zabytków przyrody powiatu krośnieńskiego, w którym przebywał przed osiedleniem się w Borszczowie. Zestawił wyniki odpowiedzi na kwestionariusze ochrony przyrody, dane uczniom I i II klasy na wakacje do opracowania. — Od kwietnia 1936 r. rozpoczął analogiczną pracę nad inwentarzem zabytków przyrody powiatu borszczowskiego.

Delegat Rady w powiecie *częstochowskim*, p. Ryszard Nagłowski, kier. Szkoły Powszechnej w Olstynie, rozpoczął swą działalność w dniu 12 paździer-

nika 1936 r. od nawiązania kontaktu z nauczycielstwem powiatu, oraz podjął pracę nad inwentaryzacją zabytków przyrody.

Delegat Rady w powiatach *dubińskim, horochowskim, kowelskim, łuckim, rówieńskim i włodzimierskim*, dr Stefan Macko, naucz. gimn. W Łucku, opracował pod względem florystycznym projektowane rezerwaty Wołynia, a mianowicie rezerwat nad Stuczą pod Hubkowem, a w okolicach Krzemieńca Dziewicze Skalki, Strachową Górę, Górę Maślatyn oraz Górę Bożą. Pracę tę przygotował do druku w XVII roczniku «Ochrony Przyrody» jako pierwszą część publikacji o roślinności projektowanych rezerwatów na Wołyniu.

Ponadto interweniował w Inspektoracie Szkolnym w Łucku w sprawie niszczenia przez młodzież szkół powszechnych zadrzewień i roślinności w parkach i ogrodach miejskich — do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Łucku zwracał się z wnioskami o wydanie zarządzeń celem zabezpieczenia przed zniszczeniem zabytków przyrody (głównie alei i sędziwych drzew) przy komasacji wsi, oraz o uwzględnienie postulatów przyrodniczo-krajobrazowych przy melioracji gruntów, regulacji rzek itp. — Interweniował w Dyrekcji Targów Wołyńskich oraz Administracji Dóbr Lubomirskich w Równem w sprawie niszczenia drzew (dziurawienia gwoździakami, kaleczenia drutem itp.) przy rozmieszczaniu eksponatów. — W Wołyńskiej Izbie Rolniczej (Inspektoracie Łąkarskim) w Łucku zabiegał o wyłączenie od jakiegokolwiek gospodarki Dziewiczych Skalek, wschodnio-południowego cypla Góry Maślatyn oraz szczytu Góry Ostrej, a w Urzędzie Konserwatorskim w Łucku o zabezpieczenie tych obiektów przed zakładaniem nowych kamieniołomów, rozszerzaniem kamieniołomów istniejących oraz wypasaniem przez bydło. — Wreszcie czynił w tymże Urzędzie Konserwatorskim starania o wciągnięcie do rejestru zabytków alei lipowej 1) przy szosie z Krzemieńca do Poczajowa, 2) przy drodze z Poczajowa na cmentarz mnichów, 3) przy starej drodze z Dubna do Radziwiłłowa — a nadto o ochronę sędziwych lip i jesionów na dziedzińcu cerkwi w Postojnem (gm. Deráže, powiat kostopolski).

Delegat Rady w powiatach *gorlickim i jasielskim* p. Ludwik Krajewski, naucz. gimn. w Jaśle, zajmował się propagowaniem ochrony przyrody wśród młodzieży przez odczyty i pogadanki, oraz interweniował w wypadkach niszczenia przyrody. Starał się o utworzenie sekcji ochrony przyrody w szkołach powiatu jasielskiego i zorganizował opiekę nad ptakami w zimie. Jako czynny członek Powiatowego Towarzystwa Rybackiego zajmował się ochroną ryb. Z inicjatywy delegata rozdano uczniom szkół w Krempnej i w Żydowszczyźnie nagrody za największą ilość zdobytych punktów ochrony przyrody. Nagrody te zakupiono z kwoty przeznaczonej na ten cel przez Towarzystwo Rybackie. W Krempnej powstało «Koło Starszych» Ochrony Przyrody, którego członkami są wójt gminy, komisarz straży granicznej, miejscowy proboszcz, kierownik szkoły i 3 starszych obywateli.

Działalność delegata cieszyła się poparciem p. starosty jasielskiego Juliusza Marossaniego oraz p. inspektora straży granicznej w Jaśle majora Zdzisława Rucińskiego. — Nadto dyrektor Polminu p. Szerauc udzielał delegatowi bezinteresownie auta na wyjazdy.

Obowiązki delegata Rady w powiecie *leszczyńskim* pełniła do dnia 12 października 1936 r. dr Jadwiga Mondelska, naucz. gimn., która propagowała ideę ochrony przyrody przez odczyty, ogłaszanie artykułów w miejscowym Kurjerze Zachodnim oraz praktyczną ochronę ptaków. Dr Mondelska zrzekła się godności delegata z powodu niemożności zajmowania się nadal intensywnie sprawami ochrony przyrody wobec absorbujących ją zajęć zawodowych.



Stanowisko delegata w tym powiecie powierzono wobec tego mgrowi Wacławowi Ołtuszewskiemu, naucz. gimn. w Rydzynie. — Mgr Ołtuszewski przeprowadził w ciągu lata 1936 r. szczegółowe badania florystyczne w powiecie i w wyniku ich przygotował pracę pt. «Pomniki i zabytki przyrody powiatu leszczyńskiego» do publikacji, obejmującej inwentarz zabytków przyrody Wielkopolski i Pomorza. W pracy swej uwzględnił głązy narzutowe, pomnikowe drzewa i krzewy, tereny z rzadką roślinnością, rośliny chronione i osobliwości florystyczne, rzadkie zwierzęta, oraz różne zabytki, jak parki, ogród zoologiczny itp. Szerzej opisał roślinność doliny Samicy i Jeziora Łomnickiego.

Z inicjatywy delegata zinwentaryzował p. Mieczysław Hołuj, st. wet., w lecie 1936 r. stare drzewa w sąsiednim powiecie rawickim, a p. Wincenty Pezacki, st. wet., przeprowadził badania nad rozmieszczeniem chomika (*Cricetus frumentarius*) w powiecie leszczyńskim.

Materiały dotyczące powyższych prac wraz z licznymi mapkami, fotografiami i wykresami przesłano Okręgowemu Komitetowi Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu.

Miejsce Kółko Przyrodnicze zapoznaje się pod kierunkiem delegata z zagadnieniami ochrony przyrody przez czytanie odpowiednich prac, wygłaszanie referatów oraz dokarmianie zimą ptaków na terenie zamku rydzńskiego.

Delegat Rady w powiatach *łomżyńskim* i *ostrołęckim* p. Adam Chętnik, etnograf, czynił zabiegi o utworzenie rezerwatu jałowców drzewiastych we wsi Rybaki pow. łomżyńskiego, uratował od porąbania ostatnią barć sosnową w maj. Tarnowo w tymże powiecie, zinwentaryzował i sfotografował jałowce drzewiaste w powiecie ostrołęckim, w gminie Gawrychy i we wsiach Zbójnia, Jurki, Zdrębisko i Pianki. Interweniował w sprawie wstrzymania wyrebu części Puszczy Kurpiowskiej w nadleśnictwie Nowogród, leśnictwie Dłużewo, upatrzonyj na rezerwat. Wreszcie czynił poszukiwania przy robotach melioracyjnych w powiecie ostrołęckim, gdzie znajdowano w bagnach szczątki zwierząt kopalnych.

Delegat Rady w powiecie *molodeckim* inż. Jan Warchcha, komisarz ochrony lasów w powiatach molodec-

kim i wilejskim, zabiegał o uwzględnienie postulatów ochrony przyrody w programach gospodarstwa leśnego obu powiatów przez pozostawianie na pniu i wyłączanie od użytkowania pojedynczych drzew zabytkowych lub ich skupień, zasługujących na ochronę z uwagi na wiek i piękność, zwłaszcza zaś drzew służących za ostoję i legowisko zwierzęcy, drzew dziuplastych i barciowych. — Ponadto opiekował się zabytkami przyrody w powiecie i propagował ochronę przyrody przez wygłaszanie odczytów.

Do Biura Delegata wystąpił z wnioskiem o uznanie za zabytek ogromnego głązu narzutowego o obw. 13 m i wys. ok. 2 m, położonego na gruntach skomasowanej wsi Dziechciary gminy Brasław powiatu brasławskiego.

Wreszcie przesłał Biuru Delegata opis wyspy Horodyszcz na Jeziorze Bohiń (gm. Bohiń, powiat brasławski), wł. majątku Belmont-Platerów, o powierzchni ok. 3—4 ha. Na wyspie tej, która posiada bogatą roślinność zielną, krzewów i drzew (kilkusetletnie dęby o obw. 4—6 m i wys. 20—30 m), znajdują się resztki murów jakiejś starej budowli. Wyspa zasługuje na ochronę ze względu na malownicze położenie i krajobraz, jeden z najpiękniejszych w krainie Jezior Brasławskich.

Delegat Rady w powiatach *postawskim* i *święciańskim* p. Jan Panfil, leśniczy L. P. w Łosinie, prowadził działalność odczytową na terenie szkół i miejscowych kółek rolniczych, oraz inwentaryzacyjną w zakresie głązów narzutowych, zabytkowych drzew i alei. Poczynił także kroki celem zebrania danych o występowaniu czarnego bociana na terenie powiatu postawskiego, a także o stanowiskach brzozy karłowatej. — Zabiegał w Starostwie Postawskim o ochronę lasu «Miasto Narocz», oraz o utworzenie rezerwatu dla ochrony czapli nad Jeziorem Błado. Działalność delegata popierały Starostwa w Postawach i Święcianach.

Delegat Rady w powiecie *siedleckim* p. Wacław Krzemieniewski, naucz. gimn., ogłosił na łamach miejscowego tygodnika pt. «Życie Podlasia» artykuły: 1) pt. «Dzień Lasu» (o znaczeniu rezerwatów leśnych), 2) «Polesie egzotyczny sąsiad Podlasia», w którym propaguje utworzenie na Polesiu Parku Natury.

Delegat Rady w powiecie *stanisławowskim* dr Włodzimierz Brygider, naucz. gimn., wysłał 25 pism urzędowych (do Biura Delegata w Krakowie 8, do Lwowskiego Komitetu P. R. O. P. 9, do Ligi Ochrony Przyrody 5, do Urzędu Katastralnego w Bursztynie 2, do Sądu Grodzkiego w Bursztynie 1). Wygłosił 2 odczyty, zorganizował Sekcję Ochrony Gór przy Oddziale Stanisławowskim P. T. T., wziął czynny udział w obradach Komitetu «Dnia Lasu» oraz w samym obchodzie i wystarał się o wygłoszenie podczas tego obchodu odpowiedniego przemówienia do młodzieży. — Opracował dwa memoriały dla Komisji Ochrony Przyrody przy Naukowym Towarzystwie im. Szewczenki we Lwowie, do skupów cerkwi greckokat. i prawosł., w sprawie ochrony przyrody na gruntach cerkiewnych i rejestracji godnych ochrony zabytków na tychże gruntach.

W obrębie samej szkoły, obok zwykłej pracy krzewienia idei ochrony przyrody, której częściowym tylko objawem było zorganizowanie na zebraniach «Kółka Przyrodników» 4 odczytów z tego zakresu, postarał się o to, iż 118 uczniów Zakładu (III Gimnazjum Państw.) wstąpiło do Oddziału Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody z wkładką roczną 35,40 zł. Nadto młodzież zakupiła 110 egz. wydawnictw tegoż Oddziału za kwotę 8,— zł.

**Z działalności Krakowskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Polsce**

I. W jesieni r. 1936 instruktorzy Ligi wygłosili 18 odczytów i pogadanek ilustrowanych przezroczami w szkołach średnich i powszechnych m. Krakowa, a mianowicie:



Fot. J. Warzecha

Ryc. 8. Stary dąb o obwodzie ponad 4 m na wyspie Horodyszcz na Jeziorze Bohiń w pow. brasławskim.



1) p. A. Mayer 1. X. w Gimnazjum żeń. im. Królowej Jadwigi «O Pasteurze» (ze szczególnym uwzględnieniem jego stosunku do zwierząt);

2) p. A. Jagielski 24. X. w Gimnazjum żeń. im. Król. Jadwigi «O zagranicznych parkach narodowych»;

3) p. A. Jagielski 18. XI. w Gimnazjum żeń. X. «O parkach narodowych» (ogólnie);

4) p. W. Wróblówna 5. XI. w Szkole Powsz. żeń. św. Bronisławy w kl. IV i V «O ochronie przyrody» (ogólnie);

5) p. W. Wróblówna 7. XI. w tejże szkole w kl. VII «O ochronie roślin, zwierząt i przyrody nieożywionej»;

6) p. W. Wróblówna 12. XI. w tejże szkole, w kl. VI A, na ten sam temat co poprzedni, ale ze szczególnym naciskiem na ochronę drzew;

7) p. W. Wróblówna 3. XII. w tejże szkole, w kl. VI B, «O ochronie roślin, zwierząt i przyrody nieożywionej»;

8) p. Z. Kołodziejówna 6. XI. w Szkole Powsz. żeń. św. Anny (nr 18) w kl. VII «O parkach narodowych»;

9) p. S. Gut 10. XI. w Szkole Powsz. żeń. im. Kolarskiego (nr 9) w kl. VI «O ochronie lasu»;

10) p. S. Gut 16. XI. w Szkole Powsz. żeń. św. Anny (nr 18) w kl. VI «O ochronie lasu»;

11) p. S. Gut 18. XI. w Szkole Powsz. żeń. św. Jadwigi (nr 10) dla Kółka przyrodniczego «Ochrona przyrody jako zadanie młodzieży»;

12) p. S. Gut 25. XI. w tejże szkole dla połączonych klas V, VI i VII «Pomóżcie nam przetrwać zimę» (o ochronie ptaków);

13) p. S. Gut 5. XII. w tejże szkole dla połączonych klas «O parkach narodowych»;

14) p. C. Dudekówna 13. XI. w Szkole Powsz. żeń. im. Piramowicza (nr 12) «O parkach narodowych»;

15) p. M. Hans 18. XI. w Prywatnej Śred. Szkole Handlowej «O parkach narodowych»;

16) p. J. Marchlewski 23. XI. w Gimnazjum ss. Urszulanek w kl. I A i B «Czy mamy ochraniać tylko ptaki śpiewające»;

17) p. W. Pietruszka 3. XII. w Gimnazjum II św. Jacka dla Kółka przyrodniczego «O ochronie ptaków»;

18) p. W. Pietruszka 19. XII. w Sekcji «Orlęta» przy Związku Strzeleckim w Dąbii «O ochronie przyrody».

Odczyty odbyły się na skutek zwrócenia się dyrekcji szkolnych do Ligi o prelegentów. Tematy odczytów były ustalane w porozumieniu z dyrekcjami szkół, niejednokrotnie w ścisłym związku z materiałem nauki szkolnej o przyrodzie lub geografii w danej klasie i stanowiły uzupełnienie lekcji, poprzedzających odczyt II. W listopadzie r. 1936 przy Oddziale Krakowskim Ligi Ochrony Przyrody powstała Sekcja Opiekunów Kółek Szkolnych Przyrodniczych, mająca na celu kierowanie pracą kółek szkolnych na polu ochrony przyrody. Na zebraniu organizacyjnym Sekcji Opiekunów dr J. Dyakowska wygłosiła referat «Program pracy w kółkach szkolnych a postulaty ochrony przyrody».

*B. Dyakowski*

Przewodniczący Oddziału Krakowskiego L. O. P.

### 3. Wiadomości bieżące

#### Międzynarodowa ankieta w sprawie ginących dzikich zwierząt

Amerykański Komitet międzynarodowej ochrony dzikich zwierząt, wspólnie z Międzynarodowym Biurem Ochrony Przyrody w Brukseli, zorganizował ankietę, mającą na celu uzyskanie danych o ginących lub zagrożonych wytępieniem gatunkach ssaków w Europie, oraz danych o potrzebnych zarządzeniach ochronnych. Odpowiedź na powyższą ankietę, dotyczącą Polski, opracowali dr J. Fudakowski i A. hr. Starzeński, a Biuro Delegata Ministra W. R. i O. P. przesało ją do Brukseli.

#### Wizyta estońskiego inspektora ochrony przyrody w Polsce

Dr G. Vilbaste z Tallinu, pełniący w swej ojczyźnie obowiązki inspektora ochrony przyrody, przybył w jesieni 1936 r. do Polski, celem zapoznania się z polskimi parkami narodowymi i organizacją ochrony przyrody w Polsce. Dr Vilbaste zwiedził Park Narodowy w Białowieży, Puszczyę Jodłową w Górach Świętokrzyskich, Tatry i Pieniny, a nadto bawił w Warszawie, Krakowie i Łowiczu. Po powrocie do kraju nadesłał artykuł o ochronie przyrody w Estonii, ogłoszony w tłumaczeniu polskim w 16 roczniku «Ochrony Przyrody».

## F. WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

### I. Państwowa Konferencja w sprawach ochrony przyrody w Berlinie

(Sprawozdanie wedł. streszczenia w «Nachrichtenblatt für Naturschutz», nr 12, 1936.)

Dnia 14 listopada 1936 roku odbyła się w Berlinie I. Państwowa Konferencja w sprawach ochrony przyrody przy udziale ok. 600 uczestników, przedstawicieli władz, urzędów, sfer naukowych oraz licznych instytucji ochrony przyrody. Co prawda, poprzednio miały miejsce już cztery ogólnoniemieckie

zjazdy, poświęcone sprawom ochrony przyrody, tzw. «Deutsche Naturschutztage» (Monachium 1925, Kassel 1927, Drezno 1929, Berlin 1931 r.), jednak odbywały się one z prywatnej niejako inicjatywy kilku czołowych przywódców ruchu ochrony przyrody w różnych krajach Rzeszy.

Zjazd Berliński otworzył prof. W. Schoenichen, kierownik Państwowego Urzędu Ochrony Przyrody. W przemówieniu swym stwierdził, że rok poprzedni był dla ochrony przyrody w Niemczech ro-



kiem przełomowym. Z chwilą przejścia spraw ochrony przyrody do kompetencji Naczelnego Leśniczego Rzeszy (*Reichsjorstmeister*), ustawodawstwo ochrony przyrody, na które Niemcy ćwierć wieku czekali, ukończono w ciągu zaledwie kilku miesięcy. I tak 26 czerwca 1935 r. wyszła ustawa o ochronie przyrody, dnia 31 października 1935 r. wydano do niej rozporządzenie wykonawcze, a 18 marca 1936 r. ukazało się rozporządzenie o ochronie roślin dziko rosnących i niełownych dzikich zwierząt.

Jako główny temat obrad wysunął prof. Schoenichen zagadnienie ochrony krajobrazu, gdyż jest ono w ustawodawstwie ochrony przyrody czymś zupełnie nowym i wywołało w porównaniu z innymi zagadnieniami niepomierne większe zainteresowanie.

Następnie z polecenia Naczelnego Leśniczego Rzeszy i w zastępstwie Dyrektora Lasów Państwowych witał Zjazd prof. Eberts podkreślając, jak wielką wagę przywiązuje Rząd Trzeciej Rzeszy do spraw ochrony przyrody. Dawniej — mówił — zagadnieniami ochrony przyrody interesowali się nieliczni naukowcy i miłośnicy przyrody i ograniczała się ona w swych zadaniach jedynie do ochrony pomników przyrody oraz rzadkich zwierząt i roślin. Dzisiaj idea ochrony przyrody znalazła pełne oparcie i siłę w ideach narodowo-socjalistycznych Trzeciej Rzeszy, które nadały jej i wskazały nowe kierunki. Dzisiaj ochrona przyrody ogarnęła najszersze warstwy narodu i chroni nie tylko poszczególne zabytki przyrody, ale całe obszary krajobrazu. Prof. Eberts zwrócił w dalszym ciągu uwagę na znaczenie unifikacji ustawodawstwa ochrony przyrody i ujednostajnienia jej organizacji. Całe państwo pokryte siecią władz i urzędów ochrony przyrody, a ustawodawstwo ostatnich dwóch lat ożywiło i ułatwiło pracę w tej dziedzinie. Rząd Rzeszy, jak jego przedstawiciel zaznaczył, zdaje sobie dobrze sprawę ze znaczenia ochrony przyrody, niebezpieczeństw jakie jej grożą i pośpiechu jaki w pracy jest wskazany.

W obecnym czasie dla ochrony przyrody wyrasta nowe pilne zadanie — uświadamiania społeczeństwa, że naturalne gospodarstwo, tj. gospodarstwo, które dostosowuje się do naturalnych swych warunków, jest na dalszą metę najwłaściwsze i najkorzystniejsze. Odmienne gospodarstwo prowadzi do ciężkich gospodarczych szkód. Dość wspomnieć pustynne, piaszczyste obszary w Północnej Ameryce, które są bez wątpienia następstwem wylesienia. Znana praca prof. Seiferta przedstawia znowu oplakane skutki jednostronnych melioracji i sztucznego odprowadzania wody w środkowej Europie. — W państwie niemieckim sprawa ochrony przyrody jest problemem znacznie trudniejszym, niż w innych krajach o wielkich obszarach, a słabym zaludnieniu. W końcu swego przemówienia prof. Eberts podkreśla, że celem pracy w dziedzinie ochrony przyrody jest uchronienie dla narodu wszystkich wartości niemieckiej przyrody.

W dalszym ciągu zjazdu wygłoszono cztery refe-

raty: dr Kloose mówił na temat «Ochrona krajobrazu według § 5 państwowej ustawy o ochronie przyrody»; prof. dr Schwenkel: «Ochrona przyrody i architektura krajobrazu na wsi»; prof. dr Weber: «Ochrona przyrody w ramach zadań rodzimego ukształtowania» (*völkliche Gestaltungsaufgaben*) oraz prof. W. Schoenichen: «Rozporządzenie o ochronie przyrody z 18 marca 1936 r.».

Z wygłoszonych na Zjeździe odczytów jedynie odczyt prof. Schoenichena ukazał się w numerze grudniowym czasopisma »*Naturschutz*» z r. 1936, inne mają być później opublikowane. Prof. Schoenichen, twierdził, że rozporządzenie o ochronie przyrody z 18 marca 1936 r. spełniło jedną z najbardziej palących potrzeb ujednostajnienia ustawodawstwa w Niemczech, gdyż rozporządzenie to jest obowiązujące we wszystkich państwach związkowych. Doniosłość tego jednolitego rozporządzenia ocenić można dopiero, jeśli się zważy, że do tego czasu istniało sto rozmaitych rozporządzeń o ochronie roślin i o ochronie zwierząt, co stwarzało prawdziwy chaos. Ostatnie ustawodawstwo ochrony przyrody przełamało dążności i zapędy partykularne, w myśl idei narodowo-socjalistycznego państwa, jednak nie uwzględniło całkowicie wszystkich postulatów ochrony przyrody. Przyszło ono do skutku jako wynik kompromisu i porozumienia z przedstawicielami innych zainteresowanych władz. Rozporządzenie składa się z trzech rozdziałów, z których pierwszy normuje ochronę świata roślinnego, drugi poświęcony jest ochronie swojskiego ptactwa, trzeci obejmuje ochronę dzikiej, niełownej zwierzyny. Prelegent zanalizował szczegółowo to rozporządzenie i dodał ze swej strony szereg wyjaśnień.

Popołudniowe obrady poświęcone były dyskusji, w której poruszano zagadnienia ochrony bądź ogólne, bądź dotyczące poszczególnych okręgów. Między innymi zwrócono uwagę na niszczenie zadrzewień nadbrzeżnych przy regulacjach potoków i na jednostronne melioracje, prowadzące do wysuszenia kraju; omawiano dalej sprawę uregulowania budowy domków weekendowych w obszarach podlegających ochronie, sprawę reklam w wolnym krajobrazie oraz konieczność ściślejszej kontroli przy wydawaniu zezwoleń na budowę domów poza osiedlami.

Poza tym dyskusja dotyczyła przede wszystkim zagadnień praktycznych, związanych ze stosowaniem nowej ustawy i obowiązujących rozporządzeń, względnie rozpraszała się na przygodnie podnoszone przez uczestników sprawy mniejszej wagi.

Oceniając ogólnie dorobek tej I. Niemieckiej Konferencji Państwowej, trudno oprzeć się wrażeniu, że ideowo jest on niewielki i nie przynosi właściwie żadnych nowych myśli i poglądów. Ujednostajnienie ustawodawstwa w Niemczech i poddanie całego ruchu, który wykazywał wielkie bogactwo regionalnych odrębności, pod jednolite kierownictwo, może mieć niewątpliwie dodatnie znaczenie w zakresie działań



ności czysto praktycznej; czy będzie to jednak połączone z istotną korzyścią dla dalszego rozwoju ruchu ochrony przyrody w Niemczech, który dotychczas pod niejednym względem przodował w Europie, to dopiero przyszłość pokaże.

M. E. K.

#### Ochrona przyrody na kongresie Międzynarodowej Unii Alpinistycznej

a zwłaszcza sprawa ochrony krajobrazu górskiego była przedmiotem intensywnych prac zgromadzenia Unii, które odbyło się w 1936 r. w Genewie. Uchwalono zaapelować do zrzeszonych klubów o współpracę w kierunku możliwie pełnej ochrony wysokich gór i współdziałania ze wszystkimi organizacjami społecznymi, instytucjami naukowymi i czynnikami oficjalnymi ochrony przyrody itd. Nadto uchwalono nawiązać stały kontakt z Międzynarodowym Biurem Ochrony Przyrody w Brukseli. Ponowiono stanowcze zastrzeżenie przeciw wprowadzaniu w świat górski zbyteknie ułatwień, które z natury rzeczy przyczyniają się do niszczenia racjonalnie pojętej turystyki górskiej i alpinizmu.

Postanowiono między innymi zorganizować w czasie Międzynarodowej Wystawy w Paryżu zjazd przedstawicieli stowarzyszeń, zrzeszonych w Unii, poświęcony zagadnieniom naukowym i ochrony przyrody.

Przedstawicielem Polski na Kongresie Unii był prezes Zarządu Głównego P. T. T. prof. W. G o e t e l.

#### Z austriackiego Parku Narodowego Karwendel

W alpejskim pasmie Karwendel, znanym już w XIX stuleciu z licznych niezwykłych zjawisk przyrodniczych, znajduje się Tyrolski Park Narodowy, od roku 1933 powiększony do obszaru 10 km<sup>2</sup>. Mimo że obszar ten jest niewielki, park niewiele ustępuje innym, znacznie większym parkom tego rodzaju w Alpach. Dzięki temu że wysokość jego gór przekracza 2.000 m n. p. m., panuje tu ogromna różnorodność klimatu, oraz wielkie bogactwo form roślinnych i zwierzęcych. Pierwszych dokładniejszych pomiarów pionowych zasięgów poszczególnych roślin na terenie dzisiejszego parku dokonał Polak B. K o t u l a w 1894 r. Rozmieszczenie roślin i zwierząt jest zajmujące z tego powodu, że u stóp wzgórz znajdujemy wiele gatunków śródziemnomorskich, podczas gdy wyżej panuje flora i fauna alpejska. Gatunki południowe wychodzą tu na niebywałą gdzie indziej wysokość. Dla przykładu wymienię, że *Lasiagrostis calamagrostis* dochodzi do wysokości ponad 1.000 m. Tym rekordom wysokości odpowiadają rekordy najniższych stanowisk, czego dowodem jest choćby różanecznik, schodzący poniżej 1.000 m. Przykładów takich można by wymienić kilkanaście.

Celem ochrony tego terenu jest zachowanie dla potomności pierwotnego obrazu Alp.

C. Dudekówna

(Tiroler Heimat Blätter)

#### Z ochrony przyrody w Bułgarii

W kwietniu 1935 r. podaliśmy garść wiadomości o założonym przed paru laty w Bułgarii związku «Sajuz za Zaszczita na Rodnata Priroda», będącego społeczną instytucją, pracującą na polu organizacji i praktyki ochrony ojczystej. Omówiono wówczas również I. rocznik, wydany przez «Sajuz» w Sofii w 1934 r.

Obecnie pragniemy dodać nieco nowych wiadomości. «Sajuz» grupuje w swym łonie szereg towarzystw naukowych i społecznych, z których dotychczas przystąpiły na członków rzeczywistych następujące: Bułgarskie Towarzystwo Botaniczne, Towarzystwo Przyrodnicze, Towarzystwo Leśne, Towarzystwo Łowieckie, Związek Rybacki, Towarzystwo Geologiczne, Związek Młodzieży Turystycznej, Stowarzyszenie badaczy jaskiń, Związek Akademików-Leśników oraz Bułgarski Związek Turystyczny, główna społeczna organizacja turystyczna tego kraju, pracująca w myśł słowiańskiej ideologii turystycznej (paralelizm turystyki, alpinizmu oraz ochrony przyrody, krajobrazu i w ogóle swojszczyzny), będącej podstawą stowarzyszeń, zrzeszonych w Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych, której Bułgarski Związek Turystyczny jest jednym z członków-założycieli.

Należy podnieść, że dzięki inicjatywie »Sajuz» Ochrony Przyrody Ojczystej w Bułgarii powstała w ciągu 1931 r. «Komisja Ochrony Przyrody» przy Departamencie Lasów w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Sofii. W skład Komisji wchodzi zarówno czynnik urzędowy, jak i społeczny. Komisja ta w 1932 r. przedstawiła odnośnym organom państwowym szczegółowe projekty rozporządzeń ochronnych. Owocne skutki powyższej akcji pojawiły się już w następnym roku.

Najpierw wydano szereg zarządzeń w zakresie akcji zalesiania огоłoconych terenów górskich oraz rozpoczęto kroki ku dalszej nowelizacji i racjonalizacji przepisów łowieckich.

W ciągu 1933 r. rząd bułgarski na wniosek Komisji utworzył pierwszy w Bułgarii Park Narodowy w grupie górskiej Witoszy (opodal Sofii), — przy czym dokładniejsze określenie granic Parku nastąpi po rozważeniu wszystkich postulatów turystyki, pasterstwa itp. Równocześnie powstały rezerwy: Gorna Jelenica (Silkosija) w okręgu Wasiliko i Parangalica w okr. Gorna Dżumaja (ostatni jest rezerwatem leśno-górskim typu najściślejszego), a następnie dalsze 2 rezerwy, z których jeden objął przełom rzeki Ropotamo w okręgu Burgas wraz oboma jej brzegami, drugi zaś partie górskie «Bajewi Dupki», «Banski Suchodol» i «Dżindżirica» w masywie wysokogórskim Pirinu.

W następnym roku uznano za obiekty ochronne: brzegi Dunaju i wyspy bułgarskie na tej rzece, pasy 100-metrowej szerokości z obu stron linii kolejowych, szos, tam i grobli oraz wszelkie przedmioty, które Ministerstwo Rolnictwa określi jako «pomniki natury».

Komisja opracowała wreszcie obszerny memoriał,



zawierający: 1) zasady gospodarki w parkach narodowych i rezerwatach, 2) zasady ochrony «pomników przyrody» i 3) projekt oficjalnego spisu chronionych gatunków flory i fauny Bułgarii. — W szczególności zaprojektowano ochronę następujących gatunków roślin: *Leontopodium alpinum*, *Haberlea rhodopensis*, *Tulipa orientalis* var. *rhodopea*, *Taxus baccata*, *Gentiana lutea*, *Aesculus hippocastanum*, *Ilex aquifolium*, *Primula deorum*, *Aquilegia aurea*. Wśród zwierząt miałyby podlegać ścisłej ochronie: kozica, jeleń, orły, wielka biała czapla i łabędzie. Nadto szereg obostrzeń projektuje się w dalszej nowelizacji prawa łowieckiego i rybackiego.

Wreszcie godzi się wspomnieć o akcji rządu bułgarskiego tworzenia drobniejszych rezerwatów o znaczeniu raczej kulturalno-historycznym ze słynniejszych pobojozisk z czasów walk o niepodległość

Bułgarii, jak na przełęczy Szypka i inne (np. Buzłudża, Oboriszte, Wola, Madara itp.).

Witold Mileski

### Ochrona rysia w Słowacji

Urząd Krajowy Słowacki w Bratysławie wydał 1. VII. 1936 rozporządzenie, zakazujące zabijania bronią palną oraz łapania w sidła i pułapki rysia na całym terenie Słowacji na okres 10 lat. Rozporządzenie powołuje się w motywach na konieczność zabezpieczenia tego drapieżcy od całkowitego wyginięcia. Jak się okazuje z raportów organów leśnych, na całym obszarze Słowacji przebywa nie więcej jak około 30 rysia, z tego dwie lub trzy pary na terenie Tatr czechosłowackich. Ofiarą rysia na obszarze Tatr padło w ciągu ubiegłego okresu rocznego po stronie czechosłowackiej około 50 sarn. w. mil.

## G. PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY

### Wydawnictwa P. R. O. P.

Prof. dr Władysław Szafer, O Tatrzańskim Parku Narodowym

«osobne» wydawnictwo Państwowej Rady Ochrony Przyrody, nr 44, Kraków 1936, 16 str., 6 ilustr. w tekście.

Broszura wyjaśniająca czym ma być Park Narodowy Tatrzański, na czym polegać będzie ochrona krajobrazu, zwierząt i roślin oraz omawiająca stosunek Parku do pasterstwa i gospodarki leśnej w Tatrach, wreszcie stosunek do górala i góralszczyzny oraz turystyki i komunikacji. Rzecz napisana zwięźle, w sposób prosty i dla każdego łatwy do zrozumienia. Piękne i celowo wybrane fotografie przemawiają same przez się do wyobraźni czytelnika.

### Ochrona Przyrody

organ P. R. O. P., rocznik 16, Kraków 1936, str. 285, 1 mapa, 166 rycin, 1 tablica poza tekstem. Skład główny w Kasie im. Mianowskiego, Warszawa, Pałac Staszica.

Treść rocznika 16 jest następująca:

#### I. Rozprawy:

A d a m W o d z i e c z k o, Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro; — W ł a d y s ł a w S z a f e r, Rezerwaty leśne w Szutromińcach na Podolu; — A n d r z e j Ś r o d o Ń, Rozmieszczenie limby w polskich Karpatach i jej ochrona; — J a n W a ł a s, Roślinność skalic nowotarskich i konieczność ich ochrony; — T a d e u s z S u l m a, Kornuty — rezerwat na Łemkowszczyźnie; — M a r i a n i S t a n i s ł a w S o k o ł o w s c y, Wantule; — M a c i e j Z a j ą c z k o w s k i, Dolina Sucha Kondracka w Tatrach Zachodnich; — J e r z y M ł o d z i e j o w s k i, «Smreczyny» w Dolinie Kościeliskiej; — J ó z e f M ą d a ł s k i, O wskrzeszenie «Pamiętki» Pieniackiej w okolicach Złoczowa; — F e l i k s K r a w i e c, Szata roślinna Wyżyny Staniszeńskiej na Kaszubszczyźnie; — J a n S o k o ł o w s k i, Zagrożone lasy w Czeszewie; — W ł o d z i m i e r z K u l m a t y c k i, O wyrobienie

go potrzebie jego ochrony w polskiej części dorzecza Dniestru; — K a z i m i e r z P e t r u s e w i c z i J a n J e r z y T o c h t e r m a n n, Zwierzyna łowna lasów północno-wschodniej Polski; — A n t o n i W r ó b l e w s k i, Konserwacja starych drzew; — J a r o s ł a w U r b a Ń s k i, Fotografia na usługach ochrony przyrody.

#### II. Międzynarodowa organizacja ochrony przyrody:

M i c h a ł S i e d l e c k i, Sprawa międzynarodowej ochrony ptaków; — M i c h a ł S i e d l e c k i, Konferencja w sprawie ochrony ryb przez unormowanie rybołówstwa morskiego; — M. S., Ochrona przyrody na IX Międzynarodowym Kongresie Związku Leśnych Zakładów Badawczych na Węgrzech w r. 1936.

#### III. Ochrona przyrody za granicą:

W. M i l e s k i, Rozporządzenie o parkach narodowych w Jugosławii; — Z a g a d n i e n i a o c h r o n y p r z y r o d y w E s t o n i i; — E. H a n d s c h i n, Prace Komisji Naukowej Szwajcarskiego Parku Narodowego; — T. D o m i n i k, Zoo paryskie w «Bois de Vincennes»; — W. M i l e s k i, Ochrona przyrody w Ameryce łacińskiej.

#### IV. Część urzędowa:

Rozporządzenie o Państwowej Radzie Ochrony Przyrody; — J ó z e f K o s t y r k o, Działalność Administracji Lasów Państwowych na polu ochrony przyrody w roku 1936.

#### V. Korespondencje:

S z y m o n W i e r d a k, O ochronę wiśni krzewiastej (*Prunus fruticosa* P a l l.) na Winnej Górze w Przemysłu; — E u g e n i u s z K i e r u c z e n k o, W sprawie rezerwatów pszczelich; — Z d z i s ł a w C i ę t a k, Grota martwicowa w Dolinie Raclawskiej; — T a d e u s z S e w e r y n, Chłop pańszczyźniany, miłośnik przyrody.

#### VI. Wiadomości bieżące.



## Nadesłane wydawnictwa polskie

**Staniław Sokołowski, Las tatrzański**

Z Tatr i Podhala. wydawnictwo popularno-naukowe Muzeum Tatrzańskiego, nr 2, Zakopane 1936, 136 str., 18 rycin w tekście, 3 mapy.

Dziewięć rozdziałów, na które autor podzielił treść książki, grupuje się w sposób naturalny w dwu częściach. W pierwszych 5 rozdziałach zapoznajemy się z lasem tatrzańskim z punktu widzenia przyrodniczego. Z istotną i głęboką znajomością rzeczy, a przy tym stylem prostym i ujmującym omawia autor wszystkie ważne zjawiska, związane z lasem w Tatrach żyjącym. A zatem: warunki, w których las ten rośnie (I. siedlisko) i jego stosunek do nich, wyrażający się w pionowym jego zasięgu (III. górna granica lasu) i sile wzrostu drzew (IV. przyrost). Osobny rozdział (II) stanowi opis gatunków drzew lasu tatrzańskiego. Rozważania przyrodnicze zamyka rozdział poświęcony historii lasu w Tatrach (V. Jak powstały lasy tatrzańskie), pióra prof. W. Szafera.

W pięciu rozdziałach drugiej części książki zapoznaje nas autor ze stosunkiem człowieka do lasu tatrzańskiego. Widzimy jak stosunek ten zmieniał się stopniowo: pierwotny osadnik traktował las jako wroga, którego musiał zwalczyć, żeby uzyskać możliwe dla siebie warunki bytu. Następnie las, dostarczając góralowi koniecznego materiału dla zaspokojenia różnych potrzeb życiowych, stał się w jego życiu czynnikiem pozytywnym — stał się przedmiotem pożądliwości i sporów między ludnością górską, a wielką własnością. Dziś wchodzimy w okres zorganizowanej ochrony lasu, której początków szukać należy w szeregu zakazów królewskich z XVIII wieku. — Wobec toczących się prac nad organizacją Tatrzańskiego Parku Narodowego, ta część książki jest szczególnie ważna.

Autorowi i wydawnictwu należy się szczerza wdzięczność społeczeństwa za tak piękne przedstawienie roli lasu tatrzańskiego w przyrodzie i w stosunku do człowieka.

**A. Dunajewski, Materiały do występowania czarnego bociana (*Ciconia nigra* Linn.) w Polsce**

Acta Ornithologica Musei Zoologici Polonici. T. II, nr 1, Warszawa 1936, str. 26, 1 mapa (streszczenie niemieckie).

Spis wszystkich, znanych dotychczas stanowisk czarnego bociana w Polsce oparty na takich samych danych i opracowany podobnie jak to autor uczynił (la czapli siwej<sup>1)</sup>).

**K. Michalski, J. Gabański i W. Kulmatycki, Fragment fizjograficzny rzeki Brdy w obrębie Bydgoszczy w świetle działania ścieków niektórych miejscowych zakładów przemysłowych**

Przegląd Bydgoski, t. IV, nr 1—2, 1936, str. 21—55, 3 tabele.

Zadaniem przedstawionych badań było stwierdzenie sposobu oddziaływania poszczególnych zakładów przemysłowych na wody Brdy, które wpu-

szczają ścieki bezpośrednio do niej. W czasie badań autorowie posługiwali się analizami chemicznymi, bakteriologicznymi i biologicznymi, pobierając próbki do badań w 18 «stacjach». W wyniku badań stwierdzili obecność w Brdzie paru nieznanych tam dotychczas gatunków zwierząt (pluskwiaka wodnego, *Aphelocheirus aestivalis* Fabr.) i raka amerykańskiego (*Cambarus affinis* Say.) oraz szeregu innych rzadkich okazów fauny. Dla sprawy ochrony rzek przed zanieczyszczeniem ściekami fabrycznymi ważne jest stwierdzenie przekroczenia przez fabryki przepływów, wydanych w tym względzie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

**Dr W. Kulmatycki, Znaczenie prac regulacyjnych i melioracyjnych na rzekach i jeziorach dla interesów rybackich**

Przegląd Rybacki, rok IX, nr 12, Warszawa 1936, str. 37.

W artykule powyższym zastanawia się autor nad stosunkiem prac regulacyjnych i melioracyjnych do zagadnień rybackich. Technika może niejednokrotnie bez szkody dla siebie uwzględnić interesy rybackie i zmniejszyć ujemny wpływ prac prowadzonych na rzekach na stan zarobienia rzek. Konieczne jest jednak żeby nie przedsiębrano żadnych prac na wodach bez poprzedniego zasięgnięcia opinii biologów i rybaków.

## Z wydawnictw zagranicznych

**Nantahala National Forest**

United States Department of Agriculture-Forest Service. 1936.

Pięknie wydany i ilustrowany przewodnik po «Lesie Narodowym», położonym w miejscu, gdzie schodzą się granice trzech Stanów: Północnej Caroliny, Południowej Caroliny i Georgii. Las ten o charakterze pierwotnym, górskim został zakiniony przez Rząd Federalny «for the use and enjoyment of the people». Stare hasło założycieli Parku Yellowstone jest w Ameryce ciągle żywe! — Przewodnik uwzględnia najrozmaitsze potrzeby zwiedzających «Las Narodowy» ludności: szczególnie pomysłowe i godne naśladowania jest zestawienie czasu kwitnienia takich roślin jak azalie, rododendrony itd.

**W. Schoenichen: Urdeutschland. Deutschland Naturschutzgebiete in Wort und Bild...<sup>1)</sup>**

Wyd. J. Neumann, Neudamm. T. I., zeszyt 10—12. T. II., zeszyt 1—12, 1936.

Obecnie to piękne wydawnictwo dobiegło do końca. Ostatni rozdział tomu I. poświęcony jest opisowi terenów wydmych na wybrzeżu morskim. Tom II. przedstawia rezerwaty roślinne i zwierzece, a mianowicie: 1. Rezerwaty leśne, 2. Rezerwaty torfowiskowe oraz 3. Rezerwaty wrzosowisk, wydmy śródlądowych, solnisk, flory stepowej i alpejskiej. W zakresie ochrony zwierząt omówiono ochronę wielkich ssaków i ochronę ptaków.

**Prof. Dr Władysław Szafer**

Delegat Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody

<sup>1)</sup> Por. K. B. I., rok VI, nr 4, 1936.

<sup>1)</sup> Por. K. B. I., rok V, nr 2 i nr 3, 1935.



## S U M M A R Y

### Ordinance on the organisation of the National Council for the Protection of Nature

Executing the Polish law on the protection of nature, the Minister of Cults and Public Instruction, has issued, in agreement with the Minister of Agriculture, the Ordinance on the State Council for the Protection of Nature. The aim of the Ordinance, based on the article 13 of the cited law, is the regulation of the organisation of the Council.

According to that Ordinance, belong to the Council 20—30 members appointed by the Minister of Cults and Public Instruction, with the consent of the Minister of Agriculture.

President of the Council is the Minister of Cults and Public Instruction, who appoints one of the members of the Council as his substitute; the substitute possesses the title of Delegate of the Minister of Cults and Public instruction for the protection of nature.

The organs of the Council are: 1. The congresses (ordinary, annual congress and extraordinary congresses). 2. The sessions of the Board of the Council to be held, at least every 3 months, and 3. the departments of the Council in particular districts of Poland.

The congresses are held under the presidency of the Minister of Cults and Public Instruction, and at the head of the departments are the Presidents appointed by the Minister of Cults. The Presidents must be members of the Council, active on the territory of the corresponding department. The term-time of the Council lasts 6 years.

The expenses of the Council and its organs are defrayed by the Ministry of Cults and Public Instruction.

### National Parks

#### The Tatra National Park.

During the last quarter of the year were held the following sessions, concerning the organisation of the Tatra National Park: Session of the Presidency of the Commission of Organisation of the Tatra National Park, concerning, among others, the question of the announced<sup>1)</sup> second session of the subcommissions of pastureship and of forestry. The session of the cited subcommissions took place November 28-th, 1936, in the presence of the representatives of the Government of the local population and of the interested social and touristic organisations. Reports were delivered on the interests of pastureship in the Tatra National Park, by eng. M. Nowak, representative of the Agricultural Office in Cracow, and on the question of the servitudes in the Tatra mountains, in connection with the organisation of the National Park, by eng. S.

Smólski, director of the Pienines National Park. Mr. P. Staszczel, inhabitant of one of the villages at the foot of the Tatras, has explained in an interesting speech the relation of the local population to the Tatras National Park, and also their demands. After a lively discussion, «the theses» of the two subcommissions in question, concerning forest economy and pastureship in the National Park, have been formulated and unanimously accepted.

The subcommission of law will now, on the base of all the theses, presented by the different subcommissions and accepted by the Commission, work out the project of the ordinance on the Tatras National Park to be discussed and voted during the third session of the Commission, which will be held in March.

### Reservations

The following new reservations have been established:

Three forest reservations in the estate Brzeżany-Narajów property of the Foundation, count J. Potocki. The reservations protect different types of forest, viz. the oak forest, the beech forest and a mixed forest of Scots pine and horn-beam with an addition of beech and oak.

A spruce forest reservation on mount Zaroślak in the Czarnohora mountains (O. Carpathians). The reservation is situated at the upper limit of the forest and completes the great Czarnohora reservation.

On the shore of the river Berezyna, two reservations are projected in order to protect different species of rare animals, such as the beaver, the marten, the elk, the black stork, the eagle etc.

### Nature Monuments

As nature monuments have been again enlisted several big and old trees, growing in the vicinity of churches and also the garden in the village Polna, distr. Gorlice (W. Carpathians).

### Breeding of big game

#### The Bison.

The half bred female bison «Baby», obtained from Germany in exchange was placed in December 1936, in the reservation «Książ», in Smardzewice.

In the private bison reservation in Pszczyna (Polish Silesia), there lives one male bison, registered by the International Society for the protection of the Bison, as «Plebeier». The animal is very old and ill and a special commission, convoked by the office of the Voievode of Silesia, has decided to shoot that bison, in order to avoid the loss of scientific material, should the animal die imperceptibly. The State

<sup>1)</sup> Comp. Q. I. B., VI, 1936, nr 4.

( Comp. Q. I. B., VI, 1936, nr 1/2.



Council for the Protection of Nature was represented in the mentioned commission by prof. T. Marchlewski.

#### The Bear.

In summer 1937, will be introduced in the forest of Białowieża 3 young bears (1 male and 2 females), from White Russia.

#### Organisation and Propaganda

The Polish League for the Protection of Nature has organised a series of lectures in primary and secondary schools in Cracow. The lectures have had for their themes Natural Parks in Poland and abroad and different special questions of nature protection. The lectures have been organised according to the wish of the school authorities.

## S P I S T R E Ś C I

	Str.
A. Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia władz państwowych . . . . .	1
B. Parki Narodowe:	
Park Narodowy Tatrzański . . . . .	5
Park Narodowy w Białowieży . . . . .	26
Park Narodowy w Pieninach . . . . .	26
C. Rezerваты . . . . .	26
D. Pomniki przyrody i historii:	
1. Ochrona roślin . . . . .	27
2. Ochrona krajobrazu . . . . .	28
3. Niszczenie i straty . . . . .	29
E. Kronika krajowa:	
1. Nekrologi . . . . .	31
2. Sprawy organizacyjne . . . . .	31
3. Wiadomości bieżące . . . . .	39
F. Wiadomości z zagranicy . . . . .	39
G. Przegląd bibliograficzny:	
Wydawnictwa P. R. O. P. . . . .	42
Nadesłane wydawnictwa polskie . . . . .	43
Z wydawnictw zagranicznych . . . . .	43
Summary . . . . .	44

### W sprawie niszczenia młodników leśnych na choinki

Do

PP. Delegatów Państwowej Rady Ochrony Przyrody i PP. Nadleśniczych Lasów Państwowych.

Zwracam się do Szan. Panów z uprzejmą prośbą o nadsyłanie mi wiadomości co do niszczenia lasów, przy okazji wyrąbywania na choinki młodych drzewek (świerków, a zwłaszcza jodeł). Wiadomości te są mi potrzebne dla wszczęcia akcji celem otoczenia większą niż dotąd ochroną młodników leśnych, które w okresie Świąt Bożego Narodzenia są w wielu miejscowościach w Polsce nielegalnie wycinane i zwożone w nadmiernej ilości na targi miejskie, gdzie wielka

ich ilość niewykupiona przepada ze znaczną szkodą dla lasu zwłaszcza w okolicach większych miast.

Zależy mi zwłaszcza na wiadomościach o niszczeniu młodych jodeł, gdyż jodła po ciężkiej zimie 1928/29 r., w czasie której uległa wielkiemu wyniszczeniu, musi być otaczana szczególną opieką.

Pożądane są oprócz danych statystycznych także ewentualne fotografie, ilustrujące szkody wywołane w okresie przedwigilijnym.

Wszelkie wiadomości proszę zechcieć nadsyłać pod adresem mego Biura (Kraków, Lubicz 46).

W. Szafer



### 3 ALBUMY KARTKOWE

## PARKÓW NARODOWYCH, REZERWATÓW ORAZ RZADKICH GATUNKÓW ZWIERZĄT I ROŚLIN

WYDANE NAKŁADEM P. R. O. P.

Każdy album zawiera 12 kartek widokowych wykonanych artystycznie rotograwiurą.

Cena jednego albumu 60 groszy.

DO NABYCIA W KSIĘGARNI KASY IM. MIANOWSKIEGO, WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

### „SKARBY PRZYRODY“

KSIAŻKA ZBIOROWA

OPRACOWANA POD REDAKCJĄ

PROF. DRA WŁADYSŁAWA SZAFERA

WARSZAWA 1932

STRON 363, — RYCIN W TEKŚCIE 119

CENA ZŁ 12— W OPRAWIE KARTONOWEJ

JEST TO

PODRĘCZNIK

OBEJMUJĄCY WSZYSTKIE

DZIAŁY OCHRONY PRZYRODY

I SZCZEGÓŁOWY SPIS BIBLIOGRAFII

### „OCHRONA PRZYRODY“

ROCZNIK PAŃSTWOWEJ RADY  
OCHRONY PRZYRODY

W lutym 1937 r. ukazał się  
tom XVI tego wydawnictwa

Stron 285, rycin 166, 1 tablica i 1 mapa.

Czasopismo to daje co roku przegląd prac wykonanych na polu ochrony przyrody w Polsce, oraz informuje o analogicznych pracach w innych krajach. Zawiera też artykuły naukowe.

### ZAPISUJCIE SIĘ DO LIGI OCHRONY PRZYRODY!

WKŁADKA ROCZNA INDYWIDUALNA WYNOSI 3 ZŁOTE

WKŁADKA DLA TOWARZYSTWA LUB KOŁA

WYNOSI ROCZNIE PO 30 GROSZY OD OSOBY

ADRES ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI OCHRONY PRZYRODY: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 19.

KONTO P. K. O. 17.410.